Cena egz. 20 groszy. **Jutro** w Bydgoszczy: Otwarcie wystawy „Mebel i Wnętrze". 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 137. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 czerwca 1936 r. Rok XXX.

Surowe życie.

Generalny inspektor sił zbrojnych, **gen. Rydz-Śmigły** zakończył swe głośne dziś już przemówienie na zjeździe legjonistów wezwaniem: **trzeba rozpocząć surowe życie!** Tem samem wezwaniem zakończył swoje wywody przy otwarciu nadzwyczajnej sesji sejmowej, uzasadniając potrzebę pełnomocnictw **premjer gen. Sławoj-Składkowski.** Wezwanie to znalazło wreszcie swoje echo w toku dyskusji nad oświadczeniem **wicepremjera Kwiatkowskiego w komisji sejmowej.** Ale czytając sprawozdania z tej dyskusji, odnosi się wrażenie, że posłowie, którzy wezwanie generalnego inspektora sił zbrojnych przypomnieli, uczynili to jakby **z bojaźnią pewną,** aby broń Boże nikogo nie urazić. Jeden tylko z posłów miał odwagę powiedzieć, że to **„surowe życie" winno się rozpocząć od góry.** Tymczasem nieśmiałość i — powiedzmy — wstydliwość jest w tym wypadku zupełnie nie na miejscu. Przeciwnie, wezwanie generalnego inspektora sił zbrojnych należało grubym ołówkiem tysiąc razy podkreślić i zażądać, aby **realizacji tego wezwania urzędowo torowano drogę** przez wydanie zarządzeń, któreby życia nad stan pewnych kół, gorszące i drażniące szerokie, cierpiące nędzę masy, zlikwidowały.

Nie jest żadną tajemnicą, że w czasie, kiedy do społeczeństwa mówiono o „konieczności zaciskania pasa", nieliczne jednostki, korzystające z nadmiernych dochodów, **rozbijały się po restauracjach stołecznych i prowincjonalnych,** tak, jak gdyby wokół nich nie było nędzy i niedostatków. Jednostkom tym niejednokrotnie nie starczyły niezwykle wysokie pobory, powiększane dodatkami i dietami za rozjazdy; **hulaszczy swój tryb życia** prowadziły bowiem — jak to wykazała rozprawa o nadzór sądowy dla jednego ze stołecznych przedsiębiorstw rozrywkowych — **na kredyt,** czyli na koszt przedsiębiorcy.

Otóż posłowie byliby sobie zaskarbili wdzięczność społeczeństwa, gdyby przyłączając się do apelu generalnego inspektora sił zbrojnych, byli potępili surowo stosunki, które tego rodzaju gorszące praktyki umożliwiają. A te stosunki mają swoje źródło w osławionej **jędrzejowiczowskiej reformie płac,** która niższym pracownikom państwowym zmniejszyła pobory na to, aby umożliwić wydatne podwyższenie poborów w najwyższych grupach uposażenia, przedtem już pokrywających potrzeby najbardziej wybrednego człowieka z nadwyżką.

Wprawdzie posłowie mogą na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że tę sprawę, która narobiła bardzo dużo złej krwi i wywołała w szerokich masach tak wielkie rozgoryczenie, poruszano już niejednokrotnie — **bez skutku.** A zresztą zreformowanie „reformy' płac Jędrzejewicza — jak powiedział jeden z wiceministrów emerytom — dałoby tak nikłe w stosunku do ogólnej sumy budżetu oszczędności, że nie warto o nią kopji kruszyć. Takie tłumaczenie bezczynności w tej dziedzinie **nikogo nie przekona.** Jeżeli się bowiem apeluje do zaciskania pasa i ofiarności społeczeństwa, trzeba, aby przedewszystkiem ci, którzy innych do tej ofiarności nawołują, dali **od siebie dobry przykład.** Być może, że zredukowanie nadmiernych uposażeń do norm, na jakie można sobie pozwolić przy dzisiejszej nędzy polskiej, da oszczędności niewielkie. Ale **efekt**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Prasa o przemówieniu wicepremjera Kwiatkowskiego.

Bez powrotu do demokracji

nie można organizować zbiorowego wysiłku.

Premjer generał Składkowski bada w dalszym ciągu nastroje w kraju.

(Od własnego korespondenta stołecznego).

Warszawa, 13. 6.

Dzisiejsza prasa donosi, że pan premjer udał się na inspekcję w teren. Kierunek jego wypadu samochodowego nie jest nikomu znany. Pan premjer ma powrócić dnia następnego do stolicy. (Pan premjer był **na Pomorzu.** — uwaga Redakcja.)

Pan premjer patroluje więc niezmordowanie. Widzi on dokładnie, że **najpiękniejszy program** gospodarczy, opracowany przez wicepremjera Kwiatkowskiego, **zawiśnie w powietrzu, jeżeli całe społeczeństwo nie będzie współdziałało z rządem,** dążąc ku jednym, ściśle określonym celom. Najwidoczniej więc bada w dalszym ciągu nastroje społeczeństwa.

Nam się wydaje, że nie jest to rzecz tak trudna. Mieliśmy przecież 1 maja, widzieliśmy więc **nastroje „Frontu Ludowego"** w Polsce. Mieliśmy **wielkie zebrania chłopskie** na terenie całego kraju, na których mogliśmy się najdokładniej przekonać, co chłopi myślą. Mieliśmy **wielkie manifestacje katolickie w Gnieźnie.** Można więc było się jak najdokładniej zaznajomić z zasadami, wyznawanemi przez **katolicką większość obywateli,** która pragnie być rządzoną Polską **na zasadach etyki i sprawiedliwości chrześcijańskiej.** Mieliśmy też **wielki zjazd młodzieży w Częstochowie,** gdzie 15 tys. studentów składało swe ślubowanie Matce Boskiej Częstochowskiej. Niebawem **nowy zjazd katolicki w Bydgoszczy** na nowo zadokumentuje poglądy większości społeczeństwa polskiego. Wiemy więc, jaki duch i wśród młodzieży panuje.

Czy można zamykać oczy na takie objawy ruchów masowych wśród społeczeństwa? A jednak? Jednak obozowi dziś rządzącemu najtrudniej jest wyciągnąć właściwe wnioski ze stanu rzeczy. Mieliśmy przecież obszerną dyskusję w Sejmie nad pełnomocnictwami i programem gospodarczym rządu, a jednak **ani jeden poseł nie wskazał na tę prawdę, że nie można rozdzielić gospodarczych rzeczy od polityki.** Ani walka z bezrobociem — pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" — ani przeciwdziałanie tezauryzacji, ani rozwój sił i elementów gospodarczych nie będą hasłami, ogarniającemi głęboko i rzetelnie całę Polskę, dopóki nie zapanuje przekonanie, że ci, którzy rządzą, mają wiarę w aktywne współdziałanie narodowe i gotowi są udowodnić ją w czynie.

Kto w Polsce wywoła wiarę w przyszłość i pełne zaufanie do rządów,

ten wygra potężną sprawę.

Czy można wahać się w wyborze drogi, wiodącej do tego znakomitego celu?"

Dziś minął okres bierności najszerszych mas. Zagubiła się w nich doszczętnie wiara, że obóz pomajowy zdoleń jest wyprowadzić Polskę na drogę jej przeznaczeń dziejowych i powszechnego dobrobytu. Tej wiary nie mają nawet ludzie, stojący na wysokich „świecznikach".

Oto prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, głośny oskarżyciel z procesu przeciwko zamachowcom ukraińskim, Kazimierz Rudnicki, takie snuje refleksje na jednej z publicznych prelekcyj...

Gdy wspomniał o zgonie Marszałka, powiada: czy widzimy przed sobą dzień biały? Czy istotnie utrwaliła się wśród nas demokratyczna jedność, czy staliśmy się wzorem republikańskiej ofiarności i skromności? Czy przetworzyliśmy się w niestrudzonych pracowników? Czy idziemy szeroką drogą między polami, żywiącemi wszystkich w Polsce? Czy przechodzimy przez miasta pracujące, czy zdążamy wzdłuż granic bezpieczeństwa?

Czy niema między nami zawiści niskich, spojrzeń wrogich, czy nie hodujemy nadmiaru pragnień osobistych?"

Niezadowolenie z tego stanu rzeczy wzrasta i stale się potęguje w najszerszych masach. Wszyscy oczekujemy czegoś, co się ma stać, bo tak dłużej być nie może. I nawet najpiękniejsze przemówienia i plany wicepremjera nie przemawiają do ogółu, który wyczekuje i stale wyczekuje jakiegoś „novum" w polityce. To też organ pracowników umysłowych „Jutro Pracy" wspomina, „że teraz my stale stoimy na starcie. Ma się rozpocząć jakiś bieg w Polsce. Coraz silniej prężymy mięśnie. Coraz częściej padają ważkie słowa. Strzał na rozpoczęcie marszu naprzód jeszcze niepadł. Gdybyśmy twardym krokiem i to wszyscy ruszyli naprzód, to jakieś obce agentury zdeptaneby być musiały".

Ale my czekamy.

„Przy tym systemie — pisze organ Stron. Ludowego „Zielony Sztandar" — nie da się Polski podciągnąć wyżej. Jedynie wezwanie do współpracy w ramach demokracji może być skuteczne".

To też jeżeli mamy określić nastroje sfer politycznych stolicy po znamiennej mowie wicepremjera, to można powiedzieć jedno: w dalszym ciągu jesteśmy w okresie uważnego wyczekiwania. (r)

Zamachy bombowe w Jaffie.

W Jaffie w czasie rozruchów rzucono bomby, które zniszczyły kilka domów.

St. Brice o Chłapowskim i Łukasiewiczu

Paryż, 13. 6. (PAT.) „Le Journal" zamieścił artykuł komentujący zmianę na polskiej placówce dyplomatycznej w Paryżu. Publicysta uważa, że następca ambasadora Chłapowskiego obejmuje swe nowe stanowisko w momencie szczególnie delikatnym zarówno ze względu na rozpoczynające się w Paryżu rokowania handlowe polsko-francuskie, jak i całokształt sytuacji europejskiej. St. Brice podkreśla, że ambasador Łukasiewicz przybywa do Paryża z Moskwy. Jest to więc **dyplomata wielkiej klasy obeznany z problemami, które w tej chwili stoją przed Francją (!)** Placówka paryska więc po odejściu ambasadora Chłapowskiego, który w ciągu 12 lat zaskarbił sobie zaufanie Francji, otrzymuje, konkluduje publicysta, **godnego następcę.**

Surowe życie...

(Ciąg dalszy).

moralny byłby kolosalny, bo szerokie masy społeczeństwa, widząc dobry przykład z góry, **musiałyby uwierzyć w szczerość haseł i apelów** i poszłyby za temi hasłami. Dziś tej wiary w szczerość haseł niestety niema i tem się tłumaczy, że najbardziej słuszne i najbardziej celowe wskazania przyjmuje się w społeczeństwie z pewną nieufnością i niedowierzaniem.

P. premjer Składkowski podkreślił w Sejmie, że rządowi zależy na poznaniu prawdziwych nastrojów. Może wyciągnie wnioski z następującego prawdziwego zdarzenia:

Niedawno temu byliśmy świadkami bardzo charakterystycznej sceny. Pewne towarzystwo ludzi inteligentnych przysłuchiwało się nadawanemu przez radjo przemówieniu jednego z dziś już byłych premjerów. Kiedy w toku przemówienia padły słowa o konieczności ofiar dla zabezpieczenia dobrobytu przyszłych pokoleń, jeden ze słuchaczy rzucił ze złością: **„tak, twojego pokolenia!".** Ten epizod jest charakterystyczny dla nastrojów, u nas przeważających, bo tak jak myślał ów obywatel, myśli przytłaczająca większość całego społeczeństwa, któremu się zdaje, że pewne koła **myślą tylko o sobie, a o los ogółu nie dbają.** My tego przekonania, jeżeli chodzi o koła decydujące w Polsce, nie podzielamy. Ale trzeba przyznać, że postępowanie licznych jednostek, do niedawna siedzących blisko kół decydujących, rozbijających się w luksusowych limuzynach, zabiegających o liczne intratne stanowiska, pchających swoich krewnych i przyjaciół osobistych na posady kierownicze (choć dane jednostki często nie mają dostatecznych na daną posadę kwalifikacyj), mogło takie mniemanie wywołać. A takie nastroje są dla naszego życia państwowego szkodliwe.

Generalny inspektor sił zbrojnych miał **stuprocentową rację,** kiedy przypomniał konieczność powrotu do surowego życia. Trzeba tylko, aby ten powrót do tego życia **rzeczywiście się rozpoczął.** Polski bowiem nie stać ani na finansowanie luksusowego życia jednostek ani na wystawne przyjęcia, jakie zgotowujemy przyjeżdżającym do nas gościom. Przyjęciami takiemi nędzy naszej nie zakryjemy, a u obcych, do tego surowego życia — jeżeli chodzi o życie, finansowane przez państwo — oddawna przyzwyczajonych, możemy wystawnemi przyjęciami wywołać tylko politowanie.

Dlatego też należy oczekiwać, że jeżeli chodzi o surowe życie, **dobry przykład pójdzie z góry.** Wśród szerokich mas naszego społeczeństwa, na których ciężkie stosunki gospodarcze już dawno takie życie wymusiły, realizacja trafnego apelu generalnego inspektora sił zbrojnych nie napotka najmniejszego sprzeciwu.

Trzeba nam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, **surowem życiem dostosować się do dzisiejszej rzeczywistości;** wtedy nam też łatwiej będzie przerzucić przez ramię łańcuch, aby razem ciągnąć Polskę w zwyż. **(b)**

Van Zeeland ponownie tworzy gabinet.

Bruksela, 13. 6. (PAT.) Van Zeeland po zrzeczeniu się zgodził się na ponowne podjęcie usiłowań utworzenia nowego rządu tylko na skutek nalegania króla. Oświadczył on, iż niemożliwą jest rzeczą **wypełnić powierzoną mu misję do jutra.** Wydaje się pewne, że van Zeeland zrzeknie się ostatecznie misji, jeżeli starania jego nie zostaną uwieńczone powodzeniem w dniu jutrzejszym.

Rozmowy jego z przywódcami związków zawodowych przekonać go miały, iż ruch strajkowy w Belgji dążący **do uzyskania poprawy warunków socjalnych i 40-godzinnego tygodnia pracy ma charakter poważny** i że jest rzeczą pilną, by stały rząd był w możności prowadzić autorytatywne rokowania z przywódcami związków zawodowych i strajkujących. Oto dlaczego — jak sądzą — van Zeeland w misji swej **będzie miał powodzenie.**

Izba Deputowanych przyjęła ustawy Bluma

i rozpoczęła okres anarchji gospodarczej.

Paryż, 13. 6. (PAT). Sprawozdawca Izby Deputowanych w dyskusji o **projekcie ustawy w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy** Philip wskazuje, że będzie pewien okres przejściowy, wywołany przez działanie ustawy. Nie spodziewamy się cudów od tej ustawy — mówi — **nie umożliwia ona pochłonięcia przez przedsiębiorstwa wszystkich bezrobotnych,** ale zwiększy siłę nabywczą(?) klasy roboczej, a przez to w konsekwencji **powiększy(?) popyt i produkcję,** stwarzając nowe możliwości zatrudnienia, co znów wyrówna zwyżkę cen. Sprawozdawca wzywa do uchwalenia ustawy, wskazując, że cała klasa robotnicza czeka na tę ustawę.

Paul Reynaud twierdzi, że **projekty gospodarcze rządu Bluma idą w kierunku sprzecznym z doświadczeniem wszystkich innych państw.** Wszędzie zarobki robotnicze spadają, a Blum chce je podnieść o 35 proc. **Wywoła to podrożenie środków żywności. Klasa robotnicza nic na nowej ustawie nie zyska(!). ska(!).**

W odpowiedzi Reynaud'owi zabiera głos premjer Blum. Zdaniem premjera **nie jest dowiedzione(?),** aby zwyżka płac robotniczych miała zawsze pociągnąć za sobą drożyznę. O ile rządowi uda się(?) ożywić gospodarstwo społeczne, koszty produkcji zmniejszą się.

Mamy nadzieję, że wszyscy lojalnie poddadzą się naszej próbie.

385 głosów za!

Paryż, 13. 6. (PAT). Izba Deputowanych większością **385 przeciw 175 uchwaliła projekt ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy.** Komisja senatu uchwaliła projekt ustawy o urlopach i umowach zbiorowych, a decyzję co do ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy odroczyła do wysłuchania premjera Bluma w dniu dzisiejszym.

Opinja publiczna Francji zaczyna się niepokoić.

Paryż, 13. 6. (PAT). Opinja publiczna żyje nadal pod wielkiem wrażeniem potężnego ruchu strajkowego, który jakkolwiek w dalszym ciągu dokonuje się w ramach całkowitego spokoju, niemniej jednak **paraliżuje normalne życie stolicy,** a nawet całego kraju. Nowym czynnikiem sytuacji jest reakcja odpowiedzialnych czynników politycznych. Przywódcy ruchu syndykalistycznego coraz wyraźniej starają się **oddziaływać na masy robotnicze w kierunku uspokojenia.**

Charakterystycznem jest poważne **zaniepokojenie lewego skrzydła partji radykalnej,** która bez zastrzeżeń popiera eksperyment rządu. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej partji radykalnej, jak również grupy parlamentarnej unji socjalistycznej. Na zebraniach tych poruszono konieczność **oddziaływania na rząd w sensie uspokojenia sytuacji w kraju.** Opublikowane komunikaty apelują do poczucia dyscypliny zarówno pracodawców jak i robotników.

Poza działalnością **parlamentarną** rząd w energiczny sposób stara się oddziaływać na koła pracownicze jak i na pracodawców, aby doprowadzić **do zakończenia konfliktu.** O ile chodzi o stan faktyczny, to w przemyśle hotelarskim, kawiarniach i restauracjach **strajk został wczoraj zakończony,** obejmuje on jednak w **dalszym ciągu przemysł budowlany, metalurgiczny, ubezpieczeniowy, kinematograficzny i wielkie magazyny.**

W czwartek rano min. spraw wewn. zapowiedział, że „wszystko powinno wrócić do normy przed końcem tego tygodnia". Obecnie przewiduje się, że **należy się liczyć z całkowitą normalizacją sytuacji strajkowej dopiero pod koniec bież. miesiąca.**

*

Ustawy Bluma są wielkim nonsensem. Francja nie może być szczęśliwszą od reszty świata, ani jej robotnik od innych warstw społecznych na mocy żadnej ustawy, choćby za nią głosowało 385 głosów przeciw 175.

Jeśli się jednemu daje — drugi musi stracić. W tym wypadku nie będą to kapitaliści! Ci się potrafią od skutków uchronić! Dlatego też reformy Bluma są początkiem anarchji gospodarczej i politycznej we Francji.

Hiszpanja stała o krok od prawicowego zamachu stanu.

Paryż, 13. 6. (PAT.) Z Madrytu donoszą: Zarówno w Madrycie jak i Barcelonie krążą od kilku dni **uporczywe pogłoski o przygotowywanym przez koła wojskowe zamachu stanu,** który miał wybuchnąć w nocy z środy na czwartek, lecz w ostatniej chwili został przez rząd udaremniony. Zaniepokojenie i zdenerwowanie opinji publicznej jest tem większe, że choć koła rządowe pogłosek tych nie potwierdzają, **ale też im nie zaprzeczają.** Przygotowywany spisek objąć miał szereg garnizonów północnej Hiszpanji, m. in. garnizony w Chuesca (Pireneje), Burgos i Panapelunie, która stała się ośrodkiem **hiszpańskiego ruchu narodowo-socjalistycznego** oraz ośrodkiem żywiołów konserwatywnych. Z kół republikańskich zapewniają, że **rząd opanował sytuację i trzyma w ręku wszystkie nici przygotowywanego spisku.**

Rząd utrzymuje w kraju **nadal stan alarmowy,** tem bardziej, że niebezpieczeństwo zagraża również **ze strony elementów skrajnie lewicowych,** a mianowicie robotników, zorganizowanych w związku o charakterze syndykalno-anarchistycznym, prowadzących walkę z komunistami i socjalistami. W Maladze robotnicy ci **zamordowali radnego miejskiego komunistę oraz miejscowego działacza socjalistycznego.**

Narada w sprawie bezrobocia

w ministerstwie opieki społecznej.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) W dniu 12 bm. odbyły się w gmachu min. opieki społecznej **obrady zjazdu sprawozdawczego dyrektorów biur wojewódzkich Funduszu Pracy.** Obradom przewodniczył **min. opieki społecznej Marjan Zyndram-Kościałkowski.** W toku obrad dyrektorowie biur wojewódzkich Funduszu Pracy zdali sprawę z akcji zatrudnienia oraz z działalności Funduszu Pracy na terenie poszczególnych województw, formułując szereg zagadnień z zakresu **akcji zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych, walki z bezrobociem wśród młodzieży, pośrednictwa pracy i współdziałania społeczeństwa.** Dane przedstawione na zjeździe wskazują, że rozmiary zatrudnienia jak dotąd przekraczają stale poziom zeszłoroczny, co w dużej mierze zawdzięczać należy wczesnemu i szybkiemu rozprowadzeniu kredytów i sprawnemu uruchomieniu poszczególnych robót.

Zamykając zebranie, min. Kościałkowski określił **wysiłki rządu w dziedzinie walki z bezrobociem.** W związku z czteroletnim planem inwestycyjnym minister podkreślił **konieczność jak największej planowości akcji Funduszu Pracy,** która winna być oparta na harmonijnem powiązaniu celowości gospodarczej i wymagań społecznych, a więc takiego wykorzystania rozporządzalnych środków finansowych, aby przy ich pomocy można było zatrudnić **jak największą liczbę bezrobotnych.**

Kończąc, minister wezwał dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy do **dalszych energicznych wysiłków w akcji zatrudnienia i pomocy** dla bezrobotnych z przeświadczeniem, że służą one obywatelom, którzy pomocy tej najbardziej dziś potrzebują.

Przyjazd min. Papeego do Warszawy.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Papée bawił w Warszawie w sprawach służbowych. Pobyt jego był również związany ze sprawami układu polsko-gdańskiego, regulującego obrót finansowy i gospodarczy między Polską a Gdańskiem w ramach przepisów dewizowych. Min. Papée powrócił wczoraj do Gdańska. (r)

Ciano u Wysockiego.

Rzym, 13. 6. (PAT.) Nowomianowany minister spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano złożył wczoraj w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego hr. Senni **oficjalną wizytę ambasadorowi R. P. przy rządzie włoskim dr. Alfredowi Wysockiemu.**

Sokolnicki u Ataturka.

Ankara, 13. 6. (PAT.) Prezydent republiki tureckiej Ataturk przyjął wczoraj **na uroczystej audjencji nowomianowanego ambasadora R. P. Sokolnickiego.** Na dziedzińcu rezydencji prezydenta honory oddawała kompanja reprezentacyjna, która dwukrotnie odegrała hymn polski. Prezydent po przyjęciu listów uwierzytelniających **zatrzymał ambasadora na dłuższej rozmowie osobistej.**

Nowe zarządzenia dewizowe.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Ukazał się okólnik komisji dewizowej w sprawie skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych. Okólnik podaje do wiadomości zarządzenie o upoważnieniu instytucyj zorganizowanego kredytu, 1) komunalne kasy oszczędności, 2) spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych — do przyjmowania do inkasa dokumentów wystawionych zagranicą, opiewających na walutę zagraniczną i płatnych zagranicą, z obowiązkiem inkasowania ich jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego. Poza tem upoważnieni zostają agenci dewizowi do dokonywania skupu czeków zagranicznych z obowiązkiem odsprzedaży nabytych Bankowi Polskiemu. Dalej przedłużona została do odwołania moc obowiązująca zarządzenia, na podstawie którego zostały upoważnione instytucje kredytowe, prowadzące agendy zastępstw Banku Polskiego, do dokonywania na rachunek Banku Polskiego skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

Z tygodnia.

Po Blumie albo faszyzm albo komunizm.

Nietylko trybuna się zawaliła. — Skrót BBWR w polityce zagranicznej. Zaczynamy mówić o... prawdziwej obronie.

Rząd Bluma nie przestaje interesować opinji europejskiej. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że losy Francji. wpłyną decydująco na ukształtowanie się losów naszej części świata.

Przy ocenie skutków francuskiego eksperymentu trzeba pamiętać o trzech rzeczach: na czele rządu stoi **socjalista i żyd,** rząd powstał przy akompanjamencie **strajków, kierowanych przez komunistów,** opór prawicy jest **niemal żaden.** Pierwsze dwa punkty dowodzenia nie potrzebują. Na temat trzeciego wystarczy przytoczyć, że pan **Tardieu nazwał Krzyże Ogniste... Armją Zbawienia,** podkreślając tem dobrotliwy i nikomu nieszkodzący charakter organizacji pułk. de la Rocque. Natomiast

Pokoje

tanie, czyste, wygodne i ciche z wodą bież. ciepłą i zimną
10245) **blisko Dworca Gł. w Warszawie**
w Hotelu Royal ul. Chmielna 31
KAWIARNIA. — BEZPŁATNY GARAŻ.

chrześcijańsko-demokratyczna „L'Aube" pisze o deklaracji rządu Bluma: „Oświadczenie zawiera rzeczy doskonałe, nie zawiera nic skandalicznego: 40 godzinny tydzień pracy, płatne urlopy dla robotników, zbiorowe kontrakty pracy, upaństwowienie fabryk broni. Są to wszystko zapowiedzi, które nie przerażają nas, raczej przeciwnie."

Tymczasem reformy Bluma **są rzeczywiście przerażające.** Według obliczeń prof. Rista, zamieszczonych w „Petit Parisien", narodowy **dochód Francji spadł ostatnio z 250 miljardów franków na 160 miljardów.** Tymczasem Blum w ramach tego zmniejszonego dochodu chce podnieść zarobki klasy robotniczej (uwzględniając podwyżkę, zmniejszenie czasu pracy i płatne urlopy) o blisko 35%. Inaczej mówiąc, pozostałe klasy ludności do strat, poniesionych na skutek kryzysu, będą musiały **dodać straty na rzecz robotników** tylko dlatego, że Blum tak chce i że parlament uchwali. A jeżeli nie zechcą? Jeżeli się oprą i odrzucą piłkę zpowrotem? Jeżeli wystąpi **drożyzna wszystkich artykułów,** która zniweczy podwyżkę płac i podważy i tak już bardzo niewielkie francuskie zdolności konkurencyjne na rynkach światowych? Przecież Francja już jest najdroższym krajem Europy. Czem będzie po podwyżkach płac roboczych?

Sytuacja **budżetowa jest katastrofalna.** Nowy minister finansów Régnier w dyskusji z poprzednikiem (cyt. za „Times'em") stwierdził, że **budżet zwyczajny wykazuje pół miljarda deficytu, a nadzwyczajny aż 21 miljardów** i że do tej sumy nie są wliczone ewentualne wydatki na wielkie roboty publiczne w celu zwalczania bezrobcia. **Pokrycia dla tej sumy niema żadnego.** O pożyczce wewnętrznej nie można marzyć. Pozostaje **tylko dyskonto bonów skarbowych w Banku Francji,** czyli choć zamaskowana, ale najzupełniej **ordynarna inflacja!!**

Jeśli Francja nie chce i nie może dopasować swego poziomu życia gospodarczego przy pomocy deflacji — **musi to uczynić przy pomocy inflacji lub dewaluacji. Innego wyjścia niema.**

Ekonomiści angielscy namawiają Bluma, aby związał frank z funtem i dolarem. To samo czyni tak świetny ekonomista, jak cytowany powyżej Rist. Blum jednak nie może **tak zaraz odebrać robotnikom, to co im dał pod postacią podwyżek** i dlatego skłaniać się ma do inflacji i kontroli dewiz dla jej zamaskowania. Trzeba bowiem pamiętać, że polityka walutowa angielska wymaga zrównoważonego budżetu. Tylko bowiem pod tym warunkiem można kontrolować kurs waluty. Blum natomiast **musi drukować banknoty, aby zaspokoić rozhuśtane ambicje mas.**

Rząd Bluma poprzez anarchję gospodarczą wiedzie **do anarchji politycznej.** Już dziś pojawiają się pytania, kto zbierze burzę z zasianego wiatru: faszyści, czy komuniści? Jak dotychczas, prawdziwego ruchu faszystowskiego we Francji niema. Natomiast **komuniści są zadziwiająco silni.**

Dla Polski najważniejsze są dwa fakty: **Francja nie może zerwać nawiązanych nici z Moskwą, Blum jest żydem.** Co wynika z tych dwóch przesłanek mówi o tem „Warszawski Dziennik Narodowy". Cytujemy go dlatego, że pismo to stało doniedawna na gruncie najbardziej ścisłej współpracy z Francją:

„W Polsce, a prawdopodobnie i w innych krajach, które uważają przymierze z Francją za dogmat swej polityki zagranicznej, objęcie władzy w kraju sprzymierzonym przez p. Bluma, głośnego i jawnego przedstawiciela polityki żydowskiej, musi wywołać przygnębienie i poważną troskę o przyszłość stosunków z Francją.

A to tembardziej, że sprawa żydowska przybiera w Polsce coraz poważniejsze rozmiary, i że można być pewnym, że pp. Blum i Zay (min. w gab. Bluma) staną bez zastrzeżeń — w razie gdyby te zagadnienia wypłynęły na teren polityki międzynarodowej — po stronie swego narodu — żydowskiego".

Są to wnioski bardzo przykre, ale i niestety równie prawdziwe. Tem przykrzejsze, że gdyby we Francji doszedł do władzy faszyzm i zaczął się na własną rękę porozumiewać z Berlinem, nie bylibyśmy w lepszem położeniu...

*

Na zjazd naczelników państw Małej Ententy przybył do Bukaresztu pan Benesz razem z swym ministrem spraw zagranicznych Kroftą i ponoć 13 wyższymi urzędnikami. Gospodarz król Karol wystąpił z min. Titulesco u boku. Natomiast regent Jugosławji ks. Paweł przyjechał w towarzystwie swego brata. **Minister Stojadinovicz pozostał w domu.**

Po obradach, które wykazały „jedność" Małej Ententy, zawaliła się trybuna, grzebiąc niewiadomą ilość ludzi pod swemi gruzami. Wieczorem tego samego dnia ks. Paweł odjechał. Żegnał go Regele (czytaj redżele — król) Karol

Włosy, które budzą zachwyt

Gdy panowie mówią o kobietach, zwracają uwagę na urok pięknych włosów. A kobiety, zachwycając się jedną ze swego grona, zastanawiają się przedewszystkiem nad tajemnicą pielęgnacji jej włosów.
Włosy pielęgnowane Shampoonem Elida są zawsze miękkie i jedwabiste, a przytem nabierają pięknego połysku. Dają się łatwo czesać i zachowują dłużej ondulację.

KAMILLOFLOR
Wolny od alkalij specjalny Shampoo do blond włosów rozjaśnia ich kolor i nadaje im złocisty połysk.

BRUNETAFLOR
Wolny od alkalij specjalny Shampoo do ciemnych włosów nadaje im tak pożądany odcień kasztanowaty i piękny blask.

SHAMPOO ELIDA

11176

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

41)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

O tej porze sprzątanie było zazwyczaj skończone, dziś brudne szklanki i talerze z poprzedniego wieczora pozostały jeszcze nietknięte.

Okno było otwarte naoścież i w kuchni panowało dokuczliwe zimno.

— Nic... nic, Marysiu... — zmieszał się staruszek, usiłując schować niepostrzeżenie gazetę.

Teraz Marysia naprawdę zwróciła uwagę:

— Co się stało, wujku? — powtórzyła: — Proszę mi pokazać gazetę!

— Ależ doprawdy, Marysiu... — bełkotał Maniecki. — Nie masz się czego obawiać... wszystko w porządku...

Wyrwała mu gazetę.

Czytała stojąc: jedną ręką oparła się o stół, w drugiej trzymała kurczowo dziennik, ta ręka lekko drżała.

— Tylko spokojnie, Marysiu! Spokojnie!... — błagał wystraszony staruszek: — Może to wszystko nieprawda... Jutro będzie na pewno sprostowanie... Uspokój się, dziecko...

Marysia czytała z kamiennym wyrazem twarzy, który spotęgował tylko obawy Manieckiego.

Uśmiechnęła się nagle.

Krew zbiegła jej z twarzy, usta były kredowo białe... i jednak się uśmiechnęła.

Staruszek całkiem zaniemówił ze strachu.

— Uciekł... — rzekła cicho. Ręka, trzymająca gazetę, opadła bezwładnie: — Słyszy wujek? Uciekł i nie złapali go...

— Marysiu... przecież to jest... oszust! — wystękał wreszcie: — Przecież Gustaw jest twoim mężem... Oczywiście za te wszystkie sprawki dostanie przynajmniej dziesięć, a może i dwadzieścia lat ciężkiego więzienia... Już nie powinien do ciebie wrócić...

Uśmiechała się ciągle.

Zdawało się, że nawet nie słyszała, o czem mówił Maniecki.

— Uciekł... — powtórzyła.

— Ależ opamiętaj się, Marysiu! — zawołał zrozpaczony staruszek: — Przecież to nie jest Gustaw! W gazecie piszą o oszuście!...

Potrząsnęła wolno głową.

— Nie, wujku, ten nie jest oszustem!

Maniecki podniósł gazetę:

— Czekaj, dziecko, jesteś zanadto zdenerwowana! Pokażę ci zaraz! — zaczął szukać: — O, tu! Przeczytaj, przecież to nie jest Gustaw!

Ocknęła się, zbliżyła do staruszka, położyła mu ręce na ramionach i rzekła z cichym wyrzutem:

— O, Boże, jak wujek nie chce zrozumieć!... A cóż mnie obchodzi Gustaw?...

Zajrzał jej głęboko w oczy — zdawało się, była przy zdrowych zmysłach — jednak niecałkiem zrozumiał, co się stało:

Więc kochasz tego... tego drugiego? Nie Gustawa?

Skinęła głową.

— I wiedziałaś...?

Jeszcze raz skinęła głową.

Uderzył dłonią w czoło:

— No, patrzcie państwo! A ja nic nie zauważyłem!... Wiesz, Marysiu, teraz rozumiem, co mnie oślepiło!... Obawiałem się ciągle, że Gustaw nie wytrzyma i pewnego pięknego dnia zobaczymy go takim, jakim był dawniej. Gdzież ja miałem oczy?... Dziwiłem się ciągle, że tak się zmienił! Nic nie zauważyłem!...

— Ja też nie odrazu na to wpadłam. Z początku przeczuwałam tylko, że coś jest nie w porządku. Kiedy dowiedziałam się całej prawdy, uważałam go za oszusta. Ale, wujku, wtedy dopiero zrozumiałam, jaka jest różnica między nim a Gustawem!... Niech mi wujek powie szczerze, czy chciałby, aby zamiast niego znów wrócił Gustaw?

Maniecki zrobił wielkie oczy:

— Przecież wiesz, Marysiu, że do Gustawa nigdy nie miałem sympatji — odpowiedział w zamyśleniu: — Nie okazywałem, co do niego czuję, tylko ze względu na ciebie...

Ktoś zadzwonił.

Marysia przestraszyła się i drgnęła.

Chciała pójść i otworzyć drzwi, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa.

Podniosła rękę, co miało oznaczać milczącą prośbę, lecz to się okazało zbyteczne, bo Maniecki już pobiegł do przedpokoju.

Po chwili wrócił:

— Policja!...

Marysia wzruszyła ramionami, pozostała na miejscu i tylko oparła się dłońmi o stół.

Do kuchni weszło trzech mężczyzn.

Ich ruchy były prawie takie szybkie jak spojrzenia.

Jeden zatrzymał się na progu, drugi podszedł do okna, wychylił się i zaraz je zamknął; trzeci udał się do pokojów mieszkalnych.

Dwie minuty upłynęły w zupełnem milczeniu.

Trzeci wrócił.

— Nie! — rzekł krótko.

Stojący przy drzwiach westchnął, potem się zbliżył i powiedział z suchym oficjalnym ukłonem:

— Komisarz policji śledczej Lebicki: — Sięgnął do kieszeni: — Oto moja legitymacja służbowa. Przepraszamy panią najmocniej za najście, niestety zmusiły nas do tego bardzo poważne okoliczności...

Pochylił się, podniósł z podłogi gazetę i spojrzał uważnie na stronę tytułową.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała Marysia równym opanowanym głosem.

Tylko cienka fałda na czole świadczyła, że wcale nie była taka spokojna, jak się mogło zdawać.

— Od pani — jedynie odpowiedzi na kilka pytań. — Popatrzył znacząco na nią, potem na dzienniki: — Jak widzę, pani już wie mniej więcej, o co chodzi.

— Tak.

— Czy pani wiedziała przed dniem dzisiejszym, że w jej domu... w jej mieszkaniu przebywał zamiast małżonka obcy człowiek?

Marysia nie odpowiedziała.

— Pani nie spostrzegła oszustwa?

(Ciąg dalszy nastąpi)

z Prezydentem Beneszem. „Prager Presse" twierdzi, że ks. Paweł na pożegnanie **„niezwykle serdecznie uścisnął rękę prezydenta Benesza".** Powstaje tem samem zagadnienie, jak się ściska rękę zwykle, jak serdecznie i jak „niezwykle serdecznie"?...

Tak więc Jugosławja zaczyna tańczyć poza kołem, a Mała Ententa przemienia się zwolna w sojusz czesko-rumuński, będący odgałęzieniem sojuszu francusko-czesko-sowieckiego. Zamiast Rumunji sprzymierzonej z Polską, możemy jutro zobaczyć ten kraj w roli **mostu, łączącego Rosję z Czechami.**

Z punktu widzenia czysto wojskowego sojusz z Rumunją oznaczał... wyciągnięcie frontu z Rosją do Morza Czarnego. Przedziwne bohaterstwo armji rumuńskiej przypuszczalnie byłoby tego powodem... Natomiast jeśli Rumunja przejdzie na stronę naszych nieprzyjaciół, **front z Rosją będzie się ciągnął od Dynaburga do Cieszyna naokoło Polski.**

Mimo, że Rumuni nie stanowią wielkiej podpory, kto wie, czy min. Beck nie powinien był się przejechać do Bukaresztu zamiast do Białogrodu. Gra czesko-rosyjska jest dla nas arcyniebezpieczna.

*

Ostatnie nominacje ministerjalne we Włoszech wywołały powódź pogłosek o montowaniu **porozumienia niemiecko-włoskiego.** Uderza poza tem nominacja p. Bastianiego, ambasadora włoskiego w Warszawie, na stanowisko opróżnione przez p. Suvicha. Mówi się więc **o froncie Berlin—Budapeszt—Warszawa—Rzym. Skrót brzmi: B. B. W. R.**

Autorstwo tego dowcipu należy się tyg. „Prosto z Mostu". Czy ten blok rzeczywiście powstanie, jest rzeczą jeszcze niepewną. Mussolini odnosi zbyt wiele korzyści z siedzenia na dwóch stołkach, aby zechciał tak mocno i zdecydowanie nawrócić się na berlińską wiarę. Nie wiadomo jest również jak załatwić sprawę Austrji. Co zaś się tyczy Polski, warto wyciągnąć wnioski z wyżej przytoczonego głosu naczelnego organu prawicowej opozycji. „BBWR" na terenie Europy nie jest bez szans...

*

Mówi się u nas coraz głośniej o obronie. Mówi się słusznie. Ale trzeba, aby wszyscy rozumieli, co to jest ta „obrona". **Ten kto się broni, musi zawsze, prędzej, czy później przegrać.** Jest to równie pewne, jak dwa razy dwa cztery. Natomiast

jedyną obroną, posiadającą szanse skuteczności jest atak, tylko atak, nic tylko atak!

Nasza publicystyka zaczyna powolutku tłumaczyć narodowi, co to jest ta prawdziwa obrona. Czyni to tak skrajna opozycja prawicowa, jak prasa prorządowa.

W numerze 8-ym „Ruchu Młodych" p. Szpakowski w artykule p. t. „Naród Zbrojny" powiada:

„Istnieje jedna prawda, której żaden Polak nie ma odwagi wypowiedzieć: na takie państwo jak Polska dzisiejsza nie ma miejsca na obecnej mapie Europy. Nie ma miejsca na państwo o psychice i nastawieniu obronnem między dwoma wielkiemi narodami o psychice i nastawieniu pełnem agresji..."

Chwała Bogu, z tą naszą psychiką nie jest tak źle. To, co pokrzykują różne pacyfistyczne żydy, nie jest jeszcze tem, co myśli i czuje polski naród.

T. Opioła pisze w krakowskim „IKC" na temat chłopskiego zjazdu w Przeworsku:

„Ponad wszystko w oczach mych wyrosła **wizja siły i żywiołu chłopskiego,** który chce być **fundamentem Odrodzonej Polski.**

— To dobrze, że się pan cieszy — prawi gospodarz — bo my są prawdziwa obrona Polski.

— Tak, obrona...

— Niekoniecznie tylko obrona — żachnął się — bo to, moiściewy, czy nie ładnie byłoby pomyśleć, skoro taka siła, **o przysporzeniu ziemi?** A my zawsze... tylko o obronie.

Jezus Marja! W głowie mi pęka, gdy słyszę tę przestrogę. We łbie mi szumi i ciągoty po krzyżach przechodzą, a w uszach dotąd brzmi, jakby rota przysięgi:

Polski my naród, polski lud, Królewski szczep Piastowy."

Da Bóg! Pod sztandarem tej prawdy zjednoczy się polski naród. Wszystkie znaki na niebie i ziemi na to wskazują. Żydzi nam swych idej nie narzucą...

St. Strąbski.

Celem tajnej organizacji było oderwanie Śląska od Polski.

Katowice. W 7-ym dniu procesu przeciwko członkom tajnej organizacji niemieckiej w dalszym ciągu trybunał przesłuchiwał oskarżonych. Ogółem zeznawało 28 oskarżonych, co razem z przesłuchanymi już poprzednio stanowi liczbę 111. Naogół zeznania oskarżonych do sprawy nie wnoszą nic nowego. Większość oskarżonych przyznaje się do należenia do NSDAB, co tłumaczą **brakiem pracy i rzekomą możliwością uzyskania jej za pośrednictwem partji.** Na licznych zebraniach partyjnych słyszeli z ust przywódców, iż dla bezrobotnych członków organizacji znajdzie się rzekomo praca na Śląsku niemieckim. Wielu z pośród oskarżonych uparcie zaprzecza, jakoby znane im były właściwe cele NSDAB, jedynie osk. **Józef Borowitz,** lat 36, bezrobotny szewc, zeznający w języku niemieckim, oświadczył, iż **wiedział, że jednym z głównych celów organizacji było oderwanie Śląska od Polski.** Oskarżony do winy się poczuwa o tyle, iż jako obywatel polski złożył przysięgę.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Łódź. (PAT) W czwartek przy ul. Brzezińskiej samochód, prowadzony przez inż. H. Podczaskiego, wpadł na jadący z przeciwnej strony tramwaj. Cztery osoby, jadące w samochodzie, zostały wyrzucone na jezdnię. Inż. Podczaski doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki. Pogotowie przewiozło go w stanie b. ciężkim do szpitala. Pozostałe osoby, jadące w samochodzie, a mianowicie żona, bratowa i brat inż. Podczaskiego, wyszły z wypadku z lżejszemi obrażeniami.

Badoglio zostaje we Włoszech. Graziani — wicekrólem.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi, że marszałek Badoglio wyraził życzenie objęcia **ponownie stanowiska szefa sztabu generalnego armji włoskiej.** Mussolini przychylił się do tej prośby i na jego wniosek król nadał marszałkowi Badoglio **tytuł księcia Addis Abeby, a marszałka Graziani mianował wicekrólem Abisynji.**

W wielkiej aferze łapówkowej

ujawniają się niezmiernie ciekawe stosunki.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Wykrycie afery łapówkowej na tle udzielania koncesyj autobusowych zwróciło uwagę na **działalność związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych.** Do związku tego, mającego siedzibę w Warszawie, nie należały najpoważniejsze przedsiębiorstwa, jak „Polskie linje autobusowe", „Autobusy powiatowe" i państwowa „Komunikacja samochodowa". Natomiast wszystkie mniejsze przedsiębiorstwa autobusowe należały do związku, który w zainteresowanych urzędach państwowych cieszył się wielkimi wpływami. **Przedsiębiorca autobusowy nie mógł załatwić najmniejszej sprawy w ministerstwie komunikacji i w urzędach wojewódzkich bez ingerencji związku.** Interesantów autobusowych odsyłano wręcz w urzędach państwowych do pośrednictwa związku.

Niezwykłe to stanowisko urzędów państwowych dało związkowi stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych **wyjątkową i uprzywilejowaną pozycję.** Władze związku teroryzowały swoich członków i łupiły ich niemiłosiernie. Za koncesje autobusowe **brano łapówki** a za interwencje w urzędach państwowych kazano sobie płacić. Ponadto nałożono na przedsiębiorców autobusowych **rozliczne haracze.** Od składek ubezpieczeniowych od wypadków przy przymusowem ubezpieczeniu przedsiębiorstw samochodowych pobierano 13% na rzecz związku. Od każdego wozu „Polskiego Fiata", zakupionego przez jakiegokolwiek przedsiębiorcę autobusowego, pobierał związek prowizję.

Władze związku pobierały **pensje miesięczne.** Prezes w kwocie 800 złotych a sekretarz w kwocie 1000 złotych miesięcznie. Podejmowane kilkakrotnie przez niektórych członków próby usanowania zabagnionych stosunków, panujących w związku, pozostawały bez rezultatu. Dopiero wykrycie afery łapówkowej rzuciło snop światła na działalność związku i metody, jakiemi zdołał on uzyskać wyjątkową pozycję w urzędach państwowych. (r).

Słota wypadła w świętego Medarda. Bez dni cztyrdzieści błotko jak musztarda, kalosz na bucie, a parasol w łapie, bo z nieba kapie.

Taką to wróżbą straszy cie kalendarz. Przeto sie ze spuszczonym nosem szwendasz, jako, że na nic letniskowe plany. Bidne mieszczany!

Alić sie, moi ludkowie, pocieszta! Nie bedzie taka słotna dzionków reszta. Bedzieta mieli pogody po uszy i porę suszy.

Bez to naprzekór onyj wróżbie wróże, bom stary i mam doświadczenie duże. Wiem, że dzisiejsze wszystkie przepowiednie — wierutne brednie. Tak sie łgać ludzie wszędy nauczyli, że w ślad ich takoż natura sie myli. Nie wierze w słonko, ni w pianie kokota. Kłamie niecnota. Jak wschód pogodny — ja parasol biere. Jak chmury — ide grzać sie na Rywiere. Jak mi schlebiają — tom jest przekonany, iż ćmią gałgany.

Dawnij wierzyłem w posły i ministry. Przecie minister rozumny, a bystry. Alem zobaczy, że ciecze z ich głowy spryt dość jałowy. Wyleli przecie już nie jeden dzbanek słodkich przyrzeczeń, ckliwych obiecanek; z mów sie sączyła miodowa patoka jak z ust poroka. I zanim jeszcze pozbyli się teki, wnet spiołuniały te słodkie mów rzeki. Ludziom sie gorzko robiło nanowo; kiwali głową.

Tera w tem doszło do takiej niewiary, że, chocia zmienia sie gabinet stary — to sie po nowym nichto nie spodziewa owocu z drzewa.

Jak jabłoń z wiosną kwieciem sie obsypie, ano pod jesień człek wytrzeszcza ślepie, a na jabłonce raptem suchy listek. Dzie owoc wszystek?!!!

Abo nie dopilnował go ogrodnik, abo go obdarł złodzij, niecny szkodnik, abo opadły, robactwem stoczone, jabłuszka płone.

Na tem sie kończy dziadowe gadanie. Chceta — to zróbta se zaś przyrównanie i poszukajta przyczyn w naszym kraju nieurodzaju....!

Z kraju.

Epilog rozruchów we Lwowie. W związku z zajściami w dniu 16 kwietnia br. we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko 9 uczestnikom zajść oskarżonym o rabowanie sklepów. W wyniku rozprawy 8 oskarżonych skazano na karę więzienia na 6 i 7 miesięcy, zaś Hersza Fischera Kleinera za targnięcie się na posterunkowego na 2 i pół roku więzienia.

Rabusie zamordowali dziedzica - żyda i jego woźnicę - Rusina. Zamordowano właściciela dóbr 76-letniego Lejbę Reissa, zamieszkałego we wsi Potoki, pow. Rawa Ruska. Zwłoki Reissa leżały w rowie. Niedaleko zwłok Reissa leżał zamordowany 52-letni woźnica Mikołaj Demko. Obie ofiary zamordowano uderzeniem kolb karabinowych, któremi zadano po kilka ciosów. Z kieszeni Reissa zginął portfel, w którym miało się znajdować około 1000 zł.

Za udział w biciu żydów w Ossie i Odrzywołu sąd skazał 20 oskarżonych na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku. Karę chłopom zawieszono na 3 lata.

W związku z oszukańczą aferą wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" na wniosek ministerstwa skarbu przeprowadzono w Warszawie i Krakowie szereg rewizyj w wyniku których znaleziono materjały obciążające. Aresztowani zostali: Wilhelm Weksler, Zenon Bukojemski, adwokat Feliks Gutman, Apolinary Dowoyno-Sołłohub i adwokat Ignacy Basler z Warszawy.

Kanał łączący Wartę z Wisłą w stanie realizacji. Wysuwany w latach ostatnich projekt kanału łączącego Wartę z Wisłą, doznał już końcowych opracowań. Powzięto mianowicie decyzję przekopania kanału od Warty pod Koninem poprzez Gopło i Górną Noteć do Brdy i Wisły. Trasa tego połączenia wodnego będzie prowadziła od Morzysławia pod Koninem do Gosławic i stamtąd poprzez jeziora: Gosławickie, Ślesińskie i kilka innych mniejszych do Gopła, a stąd Górną Notecią do kanału bydgoskiego. Przekop projektowanego kanału ciągnąć się będzie długością 17 km. Koszt budowy preliminuje się na 5 do 6 milj. zł, które pokryje Fundusz Pracy oraz instytucje, w obrębie których prowadzić będzie trasa kanału. Do budowy przystąpi się jeszcze jesienią b. r., a najpóźniej na wiosnę 1937 r.

Do Polski przybyła wycieczka studentów polskich z Niemiec w liczbie 250 osób. Wycieczka udała się przez Katowice do Krakowa i Wieliczki.

Niebezpieczna „zabawka". Na Wołyniu w powiecie horochowskim trzej chłopcy znaleźli pocisk armatni, który usiłowali rozebrać. Pocisk eksplodował, zabijając jednego chłopca.

Zastrzelił chłopca przy zbieraniu grzybów. W lesie trębaczewskim pod Działoszynem w czasie zbierania grzybów zastrzelony został 12-letni Stanisław Szymczewski. Chłopiec padł ofiarą niefortunnego myśliwego.

Drobne wiadomości.

— **Włosi rozstrzelali** wielu krajowców w Abisynji, nie chcących się im podporządkować. M. in. rozstrzelali Lidża Hawarjate, syna posła abisyńskiego w Paryżu.

— **Szwajcarja** podwyższyła wydatki na chronę kraju o 35 miljonów franków.

— **Postęp motoryzacji w Niemczech.** W maju zgłoszono do rejestracji 54.432 nowych pojazdów motorowych.

— **W Erzerum** (w Azji) uległo na skutek burz śniegowych 30 domów zupełnemu zniszczeniu.

— **Abisyńczycy podpalili lasy i stepy** między Desie a Gondarem, aby wypędzić Włochów z kraju.

— **Aresztowany przed dwoma miesiącami** prałat katolicki Wolker z Essen, został zwolniony z więzienia. Prałat Wolker jest prezesem katolickiego związku młodzieży.

— **W związku z wyborami do sejmu litewskiego** masowo i bezrozumnie konfiskowane są wydawnictwa ugrupowań opozycyjnych, zwłaszcza Chadecji i ludowców.

— **Wskutek gęstej mgły,** dwa włoskie samoloty myśliwskie zderzyły się na szczycie góry Pala. Piloci ponieśli śmierć.

— **Podczas rozsypywania przez samoloty trucizny,** mającej wytępić robactwo na polach, spadł w okolicy Goldap (Prusy Wsch.) jeden z samolotów. Lotnik zabił się.

— **Czeski radca ministerstwa sprawiedliwości Palat** rzucił się z okna swego gabinetu na ulicę. Na skutek odniesionych ran **zmarł.**

List z Paryża.

Kiereński czy Disraeli?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w czerwcu.

Było to w dniu dyskusji nad deklaracją rządu Leona Bluma. Trybuny prasy i tych wybrańców losu, którzy mieli szczęście otrzymać karty wstępu na historyczne posiedzenie Izby — zdawały się uginać pod ciężarem stłoczonej publiczności. Wśród ogromnej, pełnej nerwowego napięcia ciszy - - padały twardo akcentowane słowa jednego z głównych mówców opozycji, p. Ksawerego Vallata:

— **Sądzę, że lepiejby było, aby takim krajem jak Francja, rządził człowiek, nawet bardzo skromnego pochodzenia, nawet nie roszczący sobie żadnych pretensyj do wyjątkowo subtelnej inteligencji — ale człowiek, któryby pochodził z naszej gleby i którego umysł nie był nastawiony talmudycznie. Tymczasem u steru rządów starego, gallo-romańskiego narodu znalazł się po raz pierwszy w historji Francji — żyd...**

Trudno sobie wyobrazić tumult, jaki powstał w Izbie. Na ławach komunistycznych wybuchła wprost burza okrzyków. Posłowie prawicy zerwali się z miejsc, bijąc ostentacyjnie brawo. Radykali krzyczeli o równość praw człowieka i wskrzeszaniu nienawiści religijnych. Sam Blum, **blady jak płótno,** podniósł się z ławy ministrów i skierował ku wyjściu.

Incydent załagodził Herriot, zwracając w dość patetyczny sposób uwagę, że „w Izbie tej niema ani katolików, ani protestantów, ani żydów — są tylko Francuzi".

Przywrócono porządek obrad, Izba się uspokoiła — ale nie łatwo uspokoi się kraj. We Francji, gdzie na 42 miljony mieszkańców jest tylko 76 tysięcy Izraelitów, **kwestja żydowska nie posiada cech tego niepokojącego zaognienia, które gdzieindziej siłą rzeczy urasta do rzędu najpoważniejszych kwestyj narodowościowych.** Mimo to jednak, dojście do władzy Leona Bluma wywołało niechętne protesty nawet w kołach, które stoją blisko ideologji Wspólnego Frontu. Ksawery Vallat powiedział głośno to, o czem wszyscy mówili po cichu. Czasy, kiedy fala antysemityzmu przewalała się przez Francję — nie są znów tak odległe, a zdenerwowanie społeczeństwa wyładowuje się nieraz w formie najbardziej nieoczekiwanej. Na bulwarach pojawiły się już broszury antyżydowskie, w bojowych dziennikach nacjonalizmu — przedewszystkiem w „Action Française" widnieją nagłówki poprzez całe szpalty **„Francja pod jarzmem żyda",** odruchy antysemickie, narazie jeszcze sporadyczne, przybierają na sile. Wszystko to jest bezwątpienia osobiście przykrem dla kierownika nowego gabinetu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby premjerem Frontu Ludowego został np. Dalbos — ostrze walk opozycyjnych we Francji znacznieby stępiało.

Lecz powyższa kwestja nie wyczerpuje bynajmniej tych trudności, jakie napotyka Leon Blum. Naturalnie, mamy na myśli kłopoty związane nie z ogólnym kompleksem zagadnień politycznych, **ale trudności związane z psychologją człowieka, który w tej chwili ponosi odpowiedzialność za losy Francji.** Kim jest Leon Blum? Te charakterystyki, jakie pojawiły się w pismach zagranicznych, starają się przedstawić dzisiejszego premjera, jako zdecydowanego na wszystko trybuna socjalizmu, jako nowego Trockiego, który z niepowstrzymaną niczem brutalną energją dąży do osiągnięcia celu, do władzy nad partją, narodem, państwem. Obraz jaskrawy — ale całkiem niezgodny z rzeczywistością.

Leon Blum jest to przedewszystkiem **teoretyk,** krytyk, dobry autor i znakomity może publicysta, który pierwszy raz spotyka się z twardą praktyką życia. Za jego zaciętego przeciwnika uchodził Laval. Różnica między tymi dwoma mężami stanu polegała nietyle na odmienności poglądów, ile na rozwartości kątów, pod jakiemi patrzyli na poszczególne zagadnienia. Laval do 15 roku życia rozwoził mleko i uczył się nocami na strychu małej fermy, w której musiał pracować na życie. Blum nie miał najmniejszego powodu zajmować się kwestją zdobycia kawałka chleba.

— Nikt nie może mnie zarzucić — mówił kiedyś dzisiejszy premjer — abym w jakikolwiek sposób dążył do zrobienia majątku, aby interesowały mnie osobiście sprawy finansowe.

Jest to prawda. Sprawy finansowe nigdy go nie interesowały, gdyż mógł sobie pozwolić na luksus zupełnego niezajmowania się problemem własnej walki o byt. Pisano dużo o wielomiljonowym majątku Bluma. Jest to przesada. Dzisiejszy premjer nie jest bogatym w zachodniem tego słowa znaczeniu — ale jest człowiekiem zamożnym i całe życie był zupełnie finansowo niezależnym. Pracował od wczesnej młodości i bardzo intensywnie — ale pracował nad zagadnieniami teoretycznemi. Te uczucia, jakie wywołuje w każdym człowieku powodzenie w walce o byt — były mu nieznane. Każdy ceni sobie to, co mu nie przychodzi łatwo, co zdobywa z trudem, o co musi walczyć. **Otóż akcentów tej walki próżno doszukiwalibyśmy się w charakterystyce Bluma.** I tem się tłumaczy z jednej strony wierność głoszonym przez siebie teorjom, od których nie potrzebował ani na chwilę zbaczać — i ta pogarda, z którą się wyrażał o „ludziach karjery".

Leon Blum mieszka w starej, arystokratycznej dzielnicy Paryża, na wyspie św. Ludwika. O dwa domy dalej znajdują się prywatne apartamenty prezesa American Club'u. Ale jeżeli ten ostatni jeszcze dwadzieścia lat temu cierpiał skrajną nędzę na bruku nowojorskim — szef francuskiej partji socjalistycznej zajmował to samo mieszkanie, nie mając wprawdzie charakteru pałacu, ale składające się z ośmiu ładnie umeblowanych pokoi i nadzwyczaj starannie kompletowanej bibljoteki historycznej. Tutaj w zaciszu swego gabinetu, przy pięknem mahoniowem biurku, w łagodnem świetle alabastrowej lampy — pisał obecny premjer tysiące artykułów o konieczności zmiany ustroju społecznego, o podziale produkcji, o socjaliźmie ogólnoświatowym jako jedynie sprawiedliwej formie życia całej ludzkości...

To piętno **starannie przemyślanej teorji** miały również wszystkie wystąpienia publiczne Leona Bluma. Jest to niezaprzeczenie dobry mówca — ale brak w nim tego żaru, jaki bił np. ze słów Jauresa lub Brianda. Argumentacja Bluma jest bardzo subtelna, bardzo starannie przygotowana i **bardzo zawiła.** Zdaje sobie z tego sprawę najlepiej sam premjer.

— **Nie osiągniemy nigdy tej waszej subtelności, towarzyszu - prezesie** — komplementował go raz jeden z przyjaciół politycznych.

— **Ach, jakżeż dosyć mam tej subtelności** — odpowiedział z niechęcią Blum. — **Jakżeż się utrudnia mnie życie!**

Byłaby to owa „talmudyczna mentalność" do której przejrzystą aluzję robił Ksawery Vallat?

Trudno odpowiedzieć. Niemniej jednak przyznać trzeba, że wypadki polityczne nie chciały się układać w ramy tych teoryj, jakie na łamach głównego dziennika socjalistycznego „Populaire" rozsnuwał Leon Blum. Wszystkie argumenty, które przytaczał, były logiczne — **i wszystkie były mylne.** Stosunek Niemiec do Francji, zagadnienie dojścia do władzy Hitlera, rozwój wypadków we Włoszech, przebieg wydarzeń na Dalekim Wschodzie — wszystko wyglądało zupełnie inaczej, aniżeli to sobie wyobrażał dzisiejszy prezydent ministrów. Praktyka zabijała teorję.

Disraeli, również żyd i również premjer wielkiego zachodniego mocarstwa, który przeszedł do historji Anglji jako jeden z najgenjalniejszych mężów stanu, określił kwalifikację szefa rządu w słynnem powiedzeniu:

— **Rządzić — to znaczy umieć przewidywać.**

Czy wymaganiom tym odpowie wielki teoretyk, szef potężnego stronnictwa a dzisiejszy prezydent 101 rządu Trzeciej Republiki? Czy Leon Blum przejdzie do historji jako francuski Disraeli — czy też odegra niesławną rolę Kiereńskiego? Na to pytania, tak doniosłe nietylko dla Francji ale dla całej Europy — odpowie najbliższa przyszłość.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

KUPUJCIE LOSY I-ej KLASY
w popularnej i niezmiennie szczęśliwej Kolekturze
NADZIEJA
Lwów, Legjonów 11 — **Warszawa,** Marszałkowska 117
która w ubiegłej Loterji osiągnęła rekordowy sukces wypłacając swym klientom następujące wielkie wygrane:
Zł. 100.000
na Nr. 104798
Zł. 100.000
na Nr. 192588
50.000 Zł. na Nr. 50932 **50.000 Zł.** na Nr. 111070 **50.000 Zł.** na Nr. 192672

30.000 Zł. na Nr. 164148	20.000 Zł. na Nr. 53748
30.000 Zł. na Nr. 164247	20.000 Zł. na Nr. 144924
10.000 Zł. na Nr. 24359	10.000 Zł. na Nr. 110807
10.000 Zł. na Nr. 27411	10.000 Zł. na Nr. 111112
10.000 Zł. na Nr. 43121	10.000 Zł. na Nr. 144951
10.000 Zł. na Nr. 65637	10.000 Zł. na Nr. 144997
10.000 Zł. na Nr. 79831	10.000 Zł. na Nr. 165980
10.000 Zł. na Nr. 81677	10.000 Zł. na Nr. 178179
10 000 Zł. na Nr. 81815	10.000 Zł. na Nr. 178981
10.000 Zł. na Nr. 81859	10.000 Zł. na Nr. 184554

10.000. Zł. na Nr. 192562
oraz tysiące wygranych poniżej 10.000 Złotych. (11170
„NADZIEJA" nigdy nie zawodzi!

Wielka manifestacja śpiewaków polskich

na której nie powinno zabraknąć Bydgoszczy.

W dniach 27—29 czerwca br. odbędzie się w Warszawie wielki **„Zlot Śpiewaków Polskich",** nad którym protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej, a w którego komitecie honorowym zasiedli najwybitniejsi dostojnicy duchowni i świeccy. Zlot będzie potężną manifestacją pieśni polskiej, której znaczenie ogromne w czasie niewoli i obecnie — pod szczęśliwszem niebem wolności wszyscy doceniają. Do Warszawy ściągną tysiące śpiewaków z całej Polski, aby zadokumentować, że **cała Polska naprawdę śpiewa.**

W ramach Zlotu obok wielkich manifestacyj zbiorowych odbędzie się również **turniej śpiewaczy,** do którego zostały dopuszczone jedynie najlepsze chóry. Z pośród chórów wielkopolskich na liście uczestników turnieju znalazł się świetny chór męski **Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" z Bydgoszczy** pod dyrekcją prof. Alfonsa Röslera. Ten znakomity zespół dał się już poznać Polsce z najlepszej strony w czasie występów przed mikrofonem radjowym i byłoby rzecza zewszechmiar pożądaną, aby teraz reprezentował Bydgoszcz na wszechpolskiej imprezie w Warszawie. Wysoki poziom artystyczny i uznanie, jakiem się cieszy „Echo" u wszystkich znawców muzyki — gwarantują, że chór ten wstydu miastu nie przyniesie, a przeciwnie — **niewątpliwie przysporzy mu laurów.**

Udział „Echa" w warszawskim Zlocie uzależniony jest od pomocy materjalnej władz miejskich, ponieważ sam chór nie jest w stanie ponieść wysokich kosztów wysłania całego zespołu do Warszawy. Nie wątpimy, że **zarząd miejski w dobrze zrozumianym interesie miasta i najlepszej jego propagandy za pośrednictwem sztuki zechce przyjść „Echu" z pomocą** i przyczynić się do jego udziału w wielkiej rewji śpiewactwa polskiego w Warszawie.

Górnicy wracają do pracy.

Paryż, 10. 6. (PAT). Wczoraj zrana podpisany został **układ związku właścicieli kopalń za związkiem górników.**

Zyski sławnego niemieckiego koncernu chemicznego.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Wielki niemiecki koncern chemiczny „I. G. Farben Industrie" ogłosił bilans za rok 1935. Czysty zysk koncernu wynosi 56,2 milj. marek. Dywidendę ustalono na 7%. Wypłata dywidendy oraz tantjem dla rady nadzorczej pochłonęła przeszło 40 milj. marek.

W bilansie odpisano 61 milj. marek na nowe inwestycje w przedsiębiorstwach koncernu. (r).

W drodze do króla.

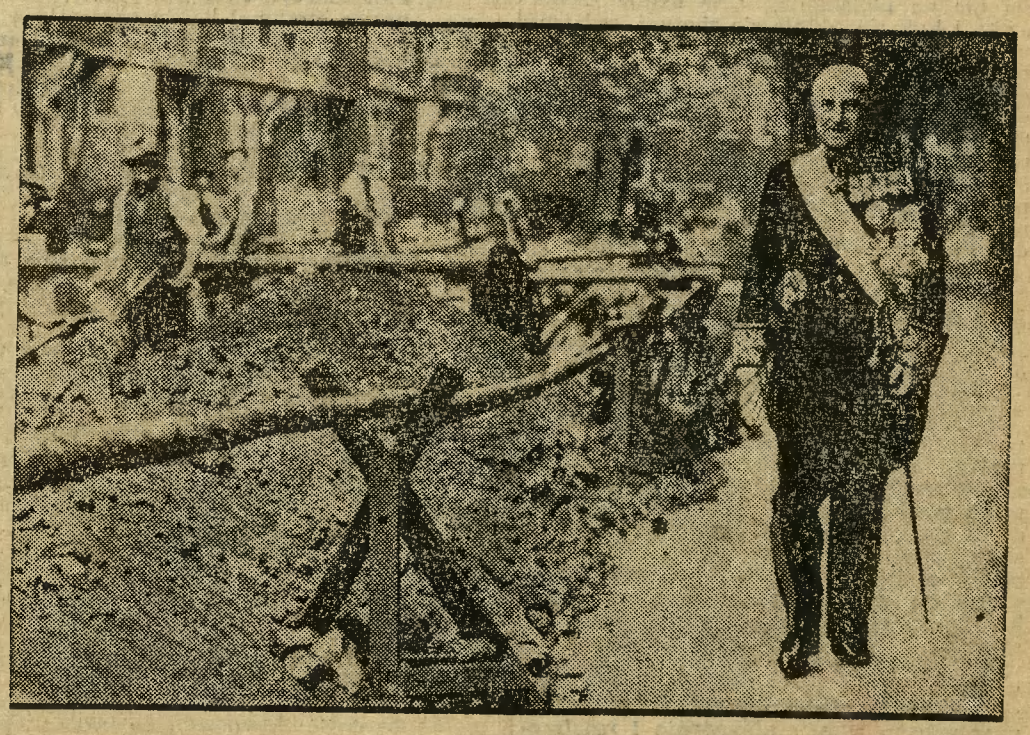

Sir Samuel Hoare, b. minister spraw zagranicznych, a obecnie pierwszy lord admiralicji udaje się do pałacu Buckingham, aby przedstawić się królowi.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Piękne przemówienie
p. ministra Świętosławskiego w Poznaniu.

Z okazji jubileuszu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, **p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski** wygłosił w Poznaniu przemówienie o znaczeniu Ziem Zachodnich dla kultury polskiej. W przemówieniu swem, które powinno być przywołaniem do porządku wszystkich „apostołów kultury wschodniej", p. minister m. in. oświadczył:

„W przemówieniach moich we Lwowie i w Wilnie usiłowałem podkreślić z całą mocą myśl, że **struktura ekonomiczna, gospodarcza, kulturalna i etnograficzna Polski jest tak rozmaita w poszczególnych częściach kraju, że fakt ten wymaga opracowania oddzielnych, odpowiednio dostosowanych programów pracy nad dalszym ich rozwojem.** Wskazywałem również, że w tej różnorodności należy upatrywać wielkie bogactwo i możliwości przyszłego rozwoju Polski. Okoliczność ta jednak utrudnia nam narazie osiągnięcie jednolitości psychiki, uczuć i dążeń całego narodu. Zjednoczenie bowiem duchowe powinno się dokonywać jednocześnie i współrzędnie z daleko idącem różnicowaniem zadań, a stąd i metod postępowania, dostosowanych do poszczególnych połaci naszego kraju.

Zwracając się z temi słowami do obywateli prastarego miasta polskiego — Poznania, nie mogę nie podkreślić

WYJĄTKOWEGO ZNACZENIA, JAKIE POSIADAJĄ DLA RZECZYPOSPOLITEJ WOJEWÓDZTWA: POZNAŃSKIE, POMORSKIE I ŚLĄSKIE

nietylko dzięki wysokiemu poziomowi kultury, ale także dzięki swej od wieków nawskroś polskiej, wyjątkowo pomyślnej strukturze etnograficznej.

To, co jest dla województwa poznańskiego lub pomorskiego socjologicznie narzuconą koniecznością uczuć i myśli, co wypływa naturalnie z etnograficznej struktury tych ziem, toż samo, przeszczepione na inny teren Polski, okazać się może nieżyciowem lub nawet szkodliwem.

Polska racja stanu wymaga obecnie, abyśmy uświadomili sobie jasno, **jakie ogólne podstawy ideologiczne i socjologiczne prowadzą do duchowego jednoczenia wszystkich obywateli Państwa,** a z drugiej strony taż sama racja stanu prowadzić powinna do uświadomienia, jakie elementy psychiczne i ideowe mogą być rozwijane w różny sposób w różnych częściach naszego kraju. Praca ta wymaga wysiłku najprzedniejszych umysłów, wysiłku, opartego na gruntownem przemyśleniu całości zagadnienia, na dokładnem zrozumieniu, co łączy i jednoczy wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, co zaś różnicować powinno życie poszczególnych jej połaci. W tej pracy **wrócić mamy niejako do polityki, sięgającej czasów Jagiellońskich, polityki, która potrafiła zcementować i skupiać wielkie i etnograficznie różne obszary ówczesnej Rzeczypospolitej.** Istotnie bowiem Polska współczesna ma to samo, co wówczas zadanie organicznego związania z kulturą polską elementów narodowościowo różnych, tworzących mniejsze lub większe skupienia w różnych częściach Rzeczypospolitej.

Nietylko rząd, ale i społeczeństwo powołane jest do głębokiego przepracowania programu, zmierzającego do rozwoju kulturalnego i gospodarczego Polski, jako całości raz **poszczególnych dzielnic tak, aby każda znalazła najlepsze warunki swego rozkwitu w ramach Państwa.**

Nie myślmy, aby wykonaniu tego programu stały na przeszkodzie jakieś trudności nie do pokonania. Gdy ustaje szczęk oręża i ludność oddaje się zbożnej, codziennej, szarej pracy, metodą jedyną jest zorganizowany, wielki, poważny, o wysokiem napięciu wysiłek nad rozwojem kultury, wiedzy i nauki w danem społeczeństwie. O jak największe natężenie i rozszerzanie tej pracy wielkiej, przesiąkniętej ideą poświęcenia i zaparcia się siebie woła naród na wszystkich ziemiach polskich, zarówno na Wschodzie i Zachodzie, Północy i Południu, jak też w połaci środkowej kraju.

WSZYSCY ZDOLNI DO PRACY, STARZY, MŁODZI I NAJMŁODSI STANĄĆ POWINNI KARNIE PRZY WARSZTACIE WSPÓLNYM, KTÓRY NAZWAĆ MOŻNA WIELKIM WARSZTATEM ROZWOJU KULTURY POLSKIEJ.

Poznań, jako prastary gród polski, ma w tej dziedzinie przed sobą nietylko dawne tradycje, ale też wielką, można rzec **olbrzymią przyszłość.** Jako najbardziej wysunięte na zachód i narazie jedyne w Wielkopolsce i na Pomorzu miasto uniwersyteckie, skupiające liczne rzesze młodzieży, **Poznań powinien jak najsilniej i najwszechstronniej promieniować kulturą narodową.** Dzięki jego położeniu spadają nań zadania szczególnie wielkie i ważkie. Nietylko bowiem powinien dotrzymywać pod każdym względem kroku zachodowi, ale nadto wnosić do każdej swej pracy **coś więcej — nasz własny sposób ujmowania i rozstrzygania danego zagadnienia.**

Hart woli, systematyczność pracy, wytrwałość, a nadewszystko gorący patrjotyzm — to są wartości duchowe, na których w swej akcji opierać się muszą elementy, przodujące na polu kultury i wiedzy. Jesteśmy też do głębi przekonani, że tężyzna ducha i pozytywne ustosunkowanie się do życia gospodarczego sprawi, że

OBLICZE ETNOGRAFICZNE ODWIECZNIE POLSKICH NASZYCH ZIEM ZACHODNICH ZMIENIAĆ SIĘ BĘDZIE JEDYNIE NA KORZYŚĆ ELEMENTU POLSKIEGO.

W tem znaczeniu praca nad ostatecznem zacieraniem śladów polityki zaborcy dawać będzie coraz to bardziej dodatnie wyniki. Nie potrafi tu nic zdziałać żadna podziemna robota, skierowana przeciwko szerzeniu się kultury polskiej. Potrafimy tę robotę zwalczyć i skutecznie odeprzeć. W tym celu należy **wzmóc i uwielokrotnić pracę naszą w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, aby polska racja stanu mogła się tu pogłębiać i rozwijać.**

Myśl moja w tej chwili skierowuje się do Torunia, do którego obecnie dotrzeć nie mogę. Mam jednak nadzieję, że przy innej sposobności będzie mi dane do Torunia pojechać i bardziej **szczegółowo omówić zagadnienia bliżej tyczące Pomorza.** Prastara ta i odwiecznie polska ziemia, droga sercu każdego Polaka, skupia na sobie powszechną uwagę w zrozumieniu roli, jaką odgrywa i w dalszej historji Polski odegrać może.

Drugi punkt na Pomorzu ściąga najbardziej na siebie w ostatnich latach oczy nas wszystkich. Mam na myśli **Gdynię.** Zarówno Polska cała, jak też ziemie jej zachodnie już dziś poszczycić się mogą, że nad brzegiem Bałtyku powstał i rozrósł się do rozmiarów wielkiego miasta — polski port. Jako minister oświaty z dumą stwierdzić mogę, że **w mieście tem przed 10 laty uczyło się zaledwie 200 dzieci, dziś zaś uczy się ponad 8.000 dzieci polskich, przyczem odsetek dzieci innych narodowości niż polska stanowi niecałe 2%.**

Przywarliśmy więc mocno do brzegów morza Bałtyckiego i chcemy już w najbliższej przyszłości widzieć Gdynię jako półmiljonowe miasto z 50.000 polskiej dziatwy szkolnej.

PRZEZ WYTĘŻONĄ PRACĘ, WYSIŁEK TWÓRCZY I HARMONJĘ DUCHOWĄ NARODU OSIĄGNIEMY WYNIKI, O KTÓRYCH W SNACH NIE ŚNILI NASI OJCOWIE.

KRONIKA LITERACKA.

Powieści biograficzne. Literatów, czerpiących swoje tematy z historji, musiała zainteresować postać carowej Rosji, Katarzyny Wielkiej. Do licznych opracowań jej pełnego powikłań i interesujących momentów żywota dołączyła się ostatnio próba znanej pisarki niemieckiej Giny Kaus. Ta nowa **„Katarzyna Wielka"** — to dzieje nietylko potężnej monarchini i słynnej rozpustnicy, ale i sylwetka człowieka, oryginalnego, zdolnego i wyjątkowego. Książkę Giny Kaus można nazwać próbą częściowej rehabilitacji Katarzyny Drugiej. Dla nas — Polaków, którzy przez Katarzynę straciliśmy wolność, każda taka próba musi być niesympatyczną, jednak trzeba przyznać, że Gina Kaus umie przedstawić interesująco bogactwo rysów charakteru twórczyni potęgi i... słabości Rosji. — Do tej samej epoki oświecenia sięgnął właściwy twórca tego modnego rodzaju — francuski autor licznych monografij romansowych André Maurois, którego **„Voltaire"** jest niewątpliwie jednem z najciekawszych osiągnięć w tej dziedzinie. Książka Maurois imponuje wysoką klasą literacką, intuicją historyczną i psychologiczną. Obie te nowości wydał St. Cukrowski (w Bydgoszczy — u Gieryna).

Tomasz Mann oskarżony o plagjat. Tomasz Mann, zamieszkały obecnie koło Locarno, został oskarżony przez niejakiego Arela Pakurę, nauczyciela w miasteczku Lippa (Rumunja) o plagjat. Pakura twierdzi, iż wydał on przed pięciu laty powieść pod tytułem „Sen faraonów" i że Mann użył nietylko tego samego tematu, ale nawet większości dialogów z tej książki do swej trylogji biblijnej „Bracia Józefa". Prasa szwajcarska uważa, że Pakura cierpi na manję prześladowczą.

Żeromski i Ossendowski po litewsku. Prasa litewska donosi, że dzieło Ossendowskiego „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt" ukaże się wkrótce w tłumaczeniu litewskiem. Książkę tłumaczy Wł. Każdajlis. Na Litwie ukazała się w tłumaczeniu Korsakasowej powieść Żeromskiego „Wierna rzeka", wydana przez „Spaudos Fondas" (z ilustracjami Kalskauskasa).

Czy Fr. Schiller zmarł śmiercią naturalną? Rozpowszechniana od dłuższego czasu przez wydawnictwo prasowe gen. Ludendorfa teza, jakoby poeta niemiecki Fryderyk Schiller nie zmarł śmiercią naturalną, natomiast został otruty przez masonów i iluminatorów, spotkała się ostatnio z oficjalnym protestem ze strony niemieckiego Stowarzyszenia im. Göthego. Na ostatniem posiedzeniu tej instytucji prezydent Stowarzyszenia prof. dr. Juljusz Petersen zaznaczył, że stowarzyszenie to nie występowało dotychczas przeciw tego rodzaju pogłoskom, licząc się z samorzutnem ich odparciem przez społeczeństwo. Pogłoski o zatruciu Fryderyka Schillera zaczęły się jednak rozszerzać, podobnie jak „brukowe romanse kryminalne". wobec tego stowarzyszenie im. Göthego przystąpiło do wydawania książki p. t. „Śmierć i pogrzeb Schillera", która, opierając się na autentycznych dokumentach przedstawia stan faktyczny tej sprawy. Autorem książki jest prof. dr. Max Hecker z archiwum im. Göthego i Schillera.

Wynik konkursu na rzeźbę religijną.

W Warszawie odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki **rozstrzygnięcie konkursu na rzeźbę religijną, przeznaczoną do współczesnego wnętrza mieszkalnego.** W skład sądu konkursowego weszli: prof. T. Breyer, B. Cybis, Z. Trzcińska-Kamińska, ks. dr. J. Morawiński, F. Strynkiewicz, prof. J. Szczepkowski, docent dr. Walicki i dyrektor I. P. S. doc. J. Starzyński.

Na konkurs nadesłano **83 projekty.** Pierwszą nagrodę w wysokości zł 750 przyznano p. **Józefowi Belowi,** Warszawa; drugą nagrodę — 500 zł — p. **Kazimierzowi Pietkiewiczowi,** Warszawa; trzecią nagrodę — 250 zł — p. **Wandzie Śledzińskiej,** Kraków.

Z wystawy „Plastyki" w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy.
Bronisław Bartel: „Autoportret" (olej).

Kronika teatralna.

Występy Polskiej artystki dramatycznej w Pradze. W Teatrze Stanów (druga scena Teatru Narodowego w Pradze), wystąpiła gościnnie artystka polska Krystyna Ankwicz-Szyjkowska w sztuce Wernera „Ludzie na krze". Krytyka przyjęła występ naogół przychylnie. Rolę swą wśród zespołu czeskiego grała p. Ankwicz-Szyjkowska w języku polskim.

ŻYCIE.

O codzienna, wirująca karuzelo!
Niepowstrzymana, bezlitosna, rwąca!
Poprzegrodzili cię dniami, niedziela,
Zegarem, kwadrą miesiąca!...

Skalendarzowana, wyzegarkowana
w takt ochrypłej, fałszywej melodji
wśród nocy — wśród rana — wśród nocy — wśród rana —
rwiesz — pędzisz — rwiesz — pędzisz pijana! —

Ponaznaczyli twój pęd pijany,
nazwę otrzymał każdy wir szalony —
bo muszą wiedzieć psy, chłopy i pany
kiedy nieść trumnę — kołyskę — koronę!...

Kto kiedy — o której — jak długo rodził się,
konał, żenił, kradł, mordował —
kiedy jaki urwis bił inne urwisie
i czy się w piątek przejadła królowa?...

Zgleichschaltowana wymiarami
turkocesz, trzęsiesz się, karuzelo —
wkółko — wkółeczko — mon cher ami!
Jak w młynku do kawy mielą nas, mielą!...

Kręcimy się jak niedźwiedzie przy tamborino —
niezdarnie, niepewnie: co jutro, co jutro? —
co z pracą, wiedzą, szczęściem, wiosną, dziewczyną?
— — Na niepewnojutrej tarce nas utrą!...

C'est la vie!...
Niewiadomo, czy wianek czy stryczek wić!
O wykaruzelowane, katarynkowe życie!
Stary, śmieszny „przeboju" na zgranej płycie

Gramofonowa mądrości,
codzienna sensacjo!
Śmiechu warte, ile trzeba sobie rościć,
by dowieść, że jednak... masz rację...

Ileż trzeba przeszmuglować szczęścia
i jakimż trzeba lichwiarzem być —
ileż filozofji trza zmieścić w zaciśniętych pięściach,
by dojść do wniosku, że jednak... warto żyć...

I chociaż życie trzeba słodzić łzami,
iluzję rzeźbić wargogryznym śmiechem,
fikcją uświęczniać swój duchowy kramik
i każdy nokaut życiowy tłumaczyć pechem.

Lunaparkowa rzeczywistości bycia!
Krwio-potna humoreskol
„Nocy Wenecka", na której z ukrycia
miast rakiet — fontanna żółci w niebo wytryska

Poco cię zgłębiać? — Za płytkaś na to,
nie zasługujesz, by cię studjować dokładnie!
Lepiej opłacić życiową prenumeratę...
(tak możnaby nazwać szarą pracę ładniej...)

Niechaj nas już lepiej nic nie obchodzi!
Głód — bezrobocie? — djabli z tem wszystkiem!...
Że biją się w Abisynji? — ależ nic nie szkodzi —
toż to zdrowo, gdy chłystek bije się z chłystkiem.

Komunizm we Francji? — co tu wiele gadać —
tyle mnie to proszę pana zajmuje
co „Front Narodowy", co i berlińska Olimpjada...
A niech się ludzie kłócą, niech się świat zakłuje!...

Że manewry, że Koc, że Blum, że bójki w Palestynie,
że szpital się spalił w Rheims, że „Batory" zlazł z do
że Hitler, że Stalin, że Rydz, że grali coś w kinie —
że będzie wojna? — ależ morowo — tylko dajcie spok

Co mi z tego, że: tak, tak, tak, a nie inaczej,
że właśnie: ten, ten, ten, a nie inny,
że tylko przez to i przez to coś znaczę,
i że to wtedy, wtedy, a nie kiedyindziej.

Ależ furda — facecyjki — cóż mnie obchodzi świa
Co się przejmować, co się martwić skrycie?
Przecież — najwyżej tylko kilkadziesiąt lat
człowiek przejada się życiem...

Trza nam się tylko weselić! — weselić!! — weselić!!!
Pożar wiosenny rozżagwić w swej głowie,
bo krótko trwa nasza jazda na karuzeli...
bo jutro już przyjdą inni pasażerowie! — — —

„Taddy"
członek grupy „błęk. niedź.

Grzeczność nigdy nie zawadzi!

Pouczająca opowieść o ojcu i jego trzech synach, jakoteż skrzynka odpowiedzi w sprawach pilnych.

Bydgoszcz, 14 czerwca.

Jedną z cnót, mającą naogół dobrą, opinję i wcale rozległe tradycje, — jest grzeczność. Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą — tą zdążył zauważyć nawet poeta, który miał poza tem wiele innych zmartwień. Nie można więc się dziwić, że do grzeczności przykładało się zawsze i przykłada wciąż jeszcze bardzo dużą wagę, a jej zasady wpaja się w ludzkość od lat nie mowlęcych i to przeważnie drogą okrężną — przez pognębienie odwrotnej strony medalu.

Oczywiście, że rozwija się grzeczność nietylko trzciną, ale i dobrem słowem, a przedwszystkiem — przykładem. Deklamuje się więc odpowiednie wierszyki i opowiada pouczające bajeczki, z których niedwuznacznie wynika, jak piękną i chwalebną rzeczą jest grzeczność. Pod tym względem zresztą dawniej było lepiej i wygodniej. Bo skądże dzisiaj znaleźć aktualny przykład bezkompromisowej i kształcącej grzeczności? Ale spróbujmy jednak odpowiedzieć młodzieży taką naprzykład zachęcającą bajeczkę:

Ojciec miał trzech synów, z których dwóch było grzecznych, a trzeci — łobuz

skończony. Dawniej ten łobuz zeszedłby na psy, a jego przeraźliwa dola byłaby odstraszającym przykładem dla nieletnich i nawet dla bardziej dojrzałych.

Dzisiaj — jakże inaczej!

Dwóch grzecznych synów dobrego ojca uczyło się pilnie, starało jak mogło, potem pracowało, płaciło pilnie i ochoczo podatki, dodatki do podatków, kary za zwłoki, których nie było, odsetki, stemple, grzywny, dobrowolne i entuzjastyczne pożyczki i daniny. Dwóch grzecznych synów stawało według rozkazu frontem do morza i do gór, do zachodnich i do wschodnich granic, do przeszłości i do przysłości, do szarego, czarnego, żółtego i zielonego człowieka.

Dwóch grzecznych synów należało i płaciło składki do L. O. P. P., S. M. K., P. B. K., Z. S., Z. H. P., P. U. P. Z., P. W., P. H. P. A., K. A. R. P., O. O. O., a nawet do byłego B. B. W. R. Dwóch grzecznych synów brało udział we wszystkich akademjach, pochodach i spontanicznych manifestacjach, wołało: niech żyje, śpiewało, klaskało i przeważnie milczało. Dwóch grzecznych synów uchwalało „odpowiedzi Trewiranusowi", a potem krzyczało „heil Hitler". Dwóch grzecznych synów było wzorowymi obywatelami: głosowało jawnie na jedynkę i jawnie okazywało swoją radość z istniejącego stanu rzeczy. Dwóch grzecznych synów stawało według rozkazu frontem do morza i do gór, do zachodnich i do wschodnich granic, do przeszłości i do przysłości, do szarego, czarnego, żółtego i zielonego człowieka.

Dwóch grzecznych synów należało i płaciło składki do L. O. P. P., S. M. K., P. B. K., Z. S., Z. H. P., P. U. P. Z., P. W., P. H. P. A., K. A. R. P., O. O. O., a nawet do byłego B. B. W. R. Dwóch grzecznych synów brało udział we wszystkich akademjach, pochodach i spontanicznych manifestacjach, wołało: niech żyje, śpiewało, klaskało i przeważnie milczało. Dwóch grzecznych synów uchwalało „odpowiedzi Trewiranusowi", a potem krzyczało „heil Hitler". Dwóch grzecznych synów było wzorowymi obywatelami: głosowało jawnie na jedynkę i jawnie okazywało swoją radość z istniejącego stanu rzeczy. Dwóch grzecznych synów grzeczność swoją posunęło tak daleko, że wreszcie umarło z głodu z „państwotwórczem" słowem pokrzepienia na ustach.

A trzeci syn dobrego ojca nie był wcale grzeczny. Rozpychał się łokciami, rozbijał, deptał bliźnim po nagniotkach i powiadał głośno o swych zasługach. Ponieważ dwaj grzeczni bracia nazywali się tylko: Zalewajscy, to on się nazwał Błyskawica-Zalewajski. Podatków nie płacił. pieniądze lokował w bankach szwajcarskich i angielskich. Haseł „państwowotwórczych", nie wyznawał, sam je bowiem — tworzył. Zasłynął m. in. jako ten, który pierwszy rzucił genjalną myśl, że mocarstwowość państwa oprzeć można tylko na sztucznej hodowli śledzi w rzekach górskich. Założył Komitet Propagandy Śledzi

i zorganizował w całym kraju „Dzień śledzia". Śledztwo w sprawie tych śledzi umorzono, a pieniądze z subwencyj właściwych władz, które doceniły zbawienną doniosłość tej obywatelskiej akcji, odłożył sobie zasłużony projektodawca na czarną godzinę. Wydał pocztówki z krzepiącym ciało i ducha aforyzmem i dostał za to „wawrzyn literacki" od Greckiej... Akademji Literatury. Śledztwo w sprawie pocztówek umorzono. Zapoczątkował składkę na budowę pomnika-latarni na szczycie Mount Everestu. Pieniądze zebrał, pomnik nie stanął — śledztwo zostało umorzone. Był wielkim protektorem sztuk pięknych, a szczególnie jednej przedstawicielki tychże sztuk — uroczej tancerki Dolores Montecuculi (Ryfki Cynober z Kałuszyna), podbijającej i podpijającej publiczność w mocarstwowym dancingu „Arja". Był wysokim komisarzem w Zakładzie Ubezpieczeń od Upadków Moralnych (sześć tysięcy złotych miesięcznej pensji i drobne, zaledwie kilkusetzłotowe wynagrodzenia od każdego posiedzenia), z urzędu zasiadał w kilku radach nadzorczych, w komisjach koncyljacyjnych i uzgadniających, badających i konfrontujących naszą rzeczywistość. Brał udział w delegacjach zagranicznych, pertraktował o pożyczki, które nie dochodziły do skutku, natomiast djety zawsze dochodziły do skutku. Popierał prasę sanacyjną i nawzajem — jego fotografja w laurowej obwódce była raz na miesiąc wymownym wyrazem

tego, że społeczeństwo o jego wiekopomnych zasługach pamięta. Co tu dużo mówić — wielką miał dobry ojciec pociechę z trzeciego, niegrzecznego syna. Był przecież filarem systemu, mężem wielce zasłużonym i nie potrzebującym się obawiać o swoją i swoich potomków przyszłość. Dobrze mu się działo i byłoby mu całkiem błogo, gdyby nie to, że mu ciągle wszystkiego było mało. Apetyt wzrastał przy jedzeniu i jedno tylko miał zmartwienie, że wkrótce nie będzie już **z czego** czerpać!

Oto jest krótka treść bajeczki nowoczesnej, a bardzo kształcącej o trzech synach i o grzeczności. Bajeczka ta przeznaczona jest tylko dla dorosłych. Dzieciom — i tak pognębionym jędrzejewiczowskim systemem szkolnym — ta bajka, zanadto prawdziwa, doreszty by zamąciła w głowach.

Aby jednak był jakiś praktyczny rezultat tych pedagogicznych rozważań, damy jeszcze tutaj dowód naszej, prywatnej grzeczności i, spełniając jej elementarny nakaz, odpowiemy na kilka pytań, wynikłych z korespondencji uprzejmych Czytelników:

Naiwnemu: — Pyta pan, czy wolno być komunistą? Nie, niewolno, za komunizm idzie się u nas do kryminału. Czy nie można tych skutków uniknąć? Zasadniczo nie, ale jeśli już ktoś bardzo chce, to musi przedtem zostać członkiem Polskiej Akademji Literatury i w wolnych chwilach od wiadomej propagandy, pisywać w prasie sanacyjnej. Jak wobec tego zostać członkiem Akademji Literatury? Teraz to już trudniej: żeby Rzymowski mógł zostać „akademikiem", trzeba Jędrzejewicza na stanowisku premjera — obie te rzeczy są jednakowo absurdalne.

Filosemicie: — Ma pan zmartwienie, jak się przedstawiają naprawdę zajścia w Przytyku i Mińsku Mazowieckim? Sprawa jest prosta: jeśli żydzi biją, albo mordują polskich chłopów i żołnierzy, to są tylko w najgorszym razie szalone jednostki, lub sportowe wyczyny; jak Polacy poturbują w odpowiedzi paru żydów, to są chuligani, zaagitowane żywioły, pogromy, czarnosecińcy. Tak przynajmniej wynika z prasy żydowskiej i z opinij niektórych przyjaciół żydów.

Wytrwałemu czytelnikowi pomorskiej prasy sanacyjnej: — Już za to, że pan wytrwał, należy się panu renta inwalidzka. Niezdolność do pracy i myślenia po paru latach czytania tych wspaniałych tworów jest niewątpliwie stuprocentowa. Pisze pan, że wykończył pana ten „t. zw. basen dunajski"! Co to jest? Czy znakomity autor miał na myśli coś brzydkiego? Oczywiście intencyj nie znamy, ale sądzimy, że, wogóle nic nie miał na myśli. Jak zawsze zresztą!

Pyta pan poza tem jak należy rozumieć przysłowie: i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu? Mniejwięcej tak samo jak: i na belgradzkiem sianie — nie zmądrzejesz, baranie!

„Działaczowi": — Jak należy tworzyć partję polityczną? Trzeba przedewszystkiem znaleźć jakiś powabny skrót, — B. B. już jest zużyty, więc naprzykład O. O. O. lub D. D. — do tych liter dobrać nazwę, ogłosić program, skaptować ze dwóch członków, kazać się wybrać prezesem i wysłać parę telegramów hołdowniczych. To wszystko.

Na inne listy grzeczność kazałaby może odpowiedzieć, ale, niestety, inne względy nie pozwalają.

(hak.)

LORETTA YOUNG zwierza się:

"Każda kobieta może być czarująca! Ja używam stale mydła Toaletowego Lux dbając o piękny wygląd".

LUX

MYDŁO TOALETOWE

UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A. Warszawa.

Chamberlain nawołuje do zniesienia sankcyj

i reformy Ligi Narodów.

Londyn. (PAT) Przewodniczący Związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów sir Robert Cecil rozesłał okólnik, w którym wzywa członków towarzystw, aby rozwinęli akcję w swoich parlamentach i wobec rządów, **na rzecz wzmocnienia sankcyj,** gdyż tylko tą drogą **można będzie ocalić niepodległość Abisynji.**

Z powodu tego okólnika kanclerz skarbu sir Neville Chamberlain wygłosił na bankiecie przemówienie, w którem oświadczył: gdybyśmy poszli drogą, wskazaną w okólniku Roberta Cecila, **byłoby to szaleństwem,** które mogłoby spowodować nowe nieszczęścia i odwrócić umysły od szukania lepszego wyjścia. Niema żadnej racji, dla której mielibyśmy zrezygnować z idei Ligi Narodów dlatego tylko, że w danych okolicznościach polityka bezpieczeństwa zbiorowego zawiodła. Jeżeli mamy w sobie poczucie rozsądku, powinniśmy zrozumieć, że **chcieliśmy narzucić Lidze Narodów zadanie ponad jej siły.** Niewątpliwie nadeszła chwila, aby państwa, należące do Ligi Narodów **zbadały położenie i postanowiły ograniczyć funkcje Ligi do jej możliwości.**

—::—

— **Na linji Neapol—Nola** wykoleił się pociąg. Trzy wagony uległy zupełnemu strzaskaniu 15 osób zostało zabitych, około 200 rannych.

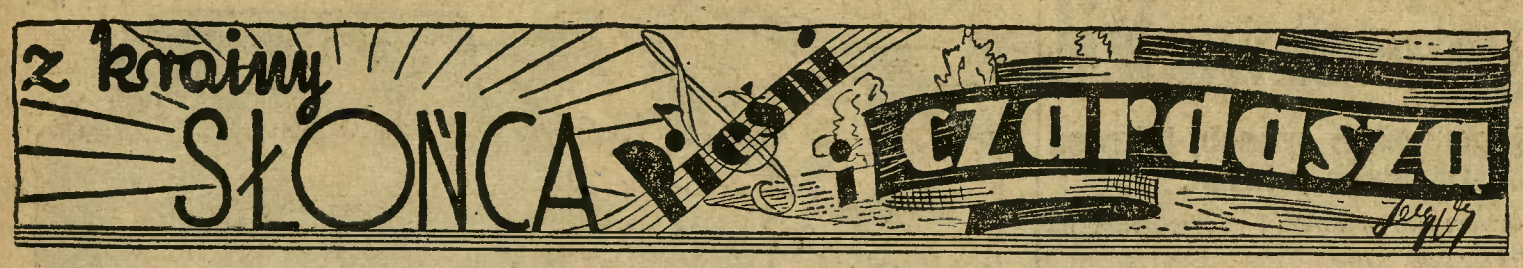

Reportaż z bratniej ziemi węgierskiej, napisał Zdzisław Karr-Jaworski.

Hotel St. Gellert.

Budapeszt jest jednem z największych na świecie miast — t. zw. miastem wód. Kilka kilometrów wzdłuż Dunaju, ciągną się nieprzerwanym łańcuchem wielkie zakłady kąpielowe, z których najcudowniej urządzonym jest St. Gellert fürdó.

Jest to hotel bezpośrednio połączony z leczniczemi źródłami. Podobne urządzenia można sobie wyobrazić tylko w bajce.

Źródła St. Gellert dają dwa miljony sześćset tysięcy litrów wody radjoaktywnej dziennie, o temperaturze + 47 stopni Celsjusza.

Najciekawszem zjawiskiem dla turysty jest t. zw. kąpiel w szampanie.

W olbrzymim basenie urządzono sztuczne fale, a z dna wydobywają się miljardy drobnych kropel powietrza, musującego w świetle tęczowych reflektorów.

Widok naprawdę wspaniały.

I co najciekawsze, że kąpiele te, pobyt i całkowite utrzymanie są dostępne dla każdego śmiertelnika.

Istnieje legenda, że poganie po ujęciu św. Gellerta, zamknęli go w beczce nabitej gwoździami i strącili ze skał góry noszącej dziś nazwę jego imienia.

U stóp góry, z męczeńskiej krwi, wytrysnęły tak słynne i tak skuteczne gorące źródła św. Gellerta.

Piękna, ale i niepozbawiona prawdziwego cudu legenda.

Wyspa św. Małgorzaty

Sercem Budapesztu jest wyspa św. Małgorzaty; jest to jeden kosz kwiatów na środku Dunaju.

Liczne kawiarnie, kluby, stowarzyszenia sportowe — mają tam swe siedziby.

Węgierscy artyści — ogrodnicy stworzyli z tej wyspy jeden z najczarowniejszych zakątków ziemi, otaczając specjalną troską, gnieżdżące się tam śpiewające ptactwo.

Wyspa słowików — jak inaczej zwą ją mieszkańcy Budy i Pestu — jest rendez-vous — eleganckiego świata, jest miejscem spotkań zakochanych, bo wszystko tu tchnie jakąś nieziemską symfonją i pięknem muzyki Liszta.

Wieczorem — Marguerite-Isle, zamienia się w dancing, bridge, café-concert i rewję mody. Płynie wówczas szeroką strugą wino, tokaj, barack i węgierski szampan, na który stać w Budapeszcie każdego robotnika, bo wino jest tam tańsze od piwa.

Tego wieczoru — siedzieliśmy właśnie w M. A. C. — Magyar Atletic Club, w towarzystwie poliglotów i jednocześnie asów węgierskiego sportu. Rozmowa toczyła się po francusku.

— Jak się panu podoba Budapeszt?

— Jestem zachwycony.

— To nas bardzo cieszy.

— Zwłaszcza wieczorem.

— Włosi, gdy przyjeżdżają do nas stwierdzają jednogłośnie, że powiedzenie: „Ujrzeć Neapol i umrzeć“, jest już nieaktualne i przerobili je na inne.

— Mianowicie?

— Zobacz Neapol, a potem jedź do Budapesztu.

Rozmowa z banalnej potoczyła się na inne tory.

— Bezrobocie bardziej jeszcze gnębi Węgry, niż inne państwa. Nic dziwnego. Poćwiartowali nas w Trianon tak — jak was przed stu laty. Wy jesteście dziś narodem potężnym, a my... przegraliśmy, sromotnie przegraliśmy.

Miljonowa stolica przy siedmiu miljonach ludności — nie wytrzymuje krytyki. Brak wspólnej z Polską granicy — jest drugą katastrofą, która uzależniła nas od znienawidzonych Czechów.

O to obwiniamy Francję!

— Dlaczego? — zapytałem zaciekawiony.

— Jest rzeczą absolutnie nie do pomyślenia, aby Francja nie miała dostatecznego wpływu na Czechy w roku 19 i 20-tym.

Gdy w roku 1920, formowaliśmy pułki i śpieszyliśmy z bronią na pomoc zagrożonej Polsce — Czesi stawili sprzeciw.

— Czyż dlatego, że byli tak silni?

— Nie — tylko Francja nie wywarła presji na Czechów — którzy w tym czasie okradli was ze Śląska Cieszyńskiego.

— Niezwykle ciekawe.

— Co więcej... przeczuwając daleko idące porozumienie polsko-węgierskie, wynaleziono „ślepą kiszkę“ słowacką — by rozdzielić nią na zawsze, dwa odwiecznie zbratane kraje. Miljon 66 tysięcy 824 Węgrów oddano pod czeski teror, miljon 663,576 Węgrów przydzielono do Rumunji, blisko 600.000 zabrała Jugosławja, około 30.000 Austrja. Setki tysięcy km. kw. oddano obcym.

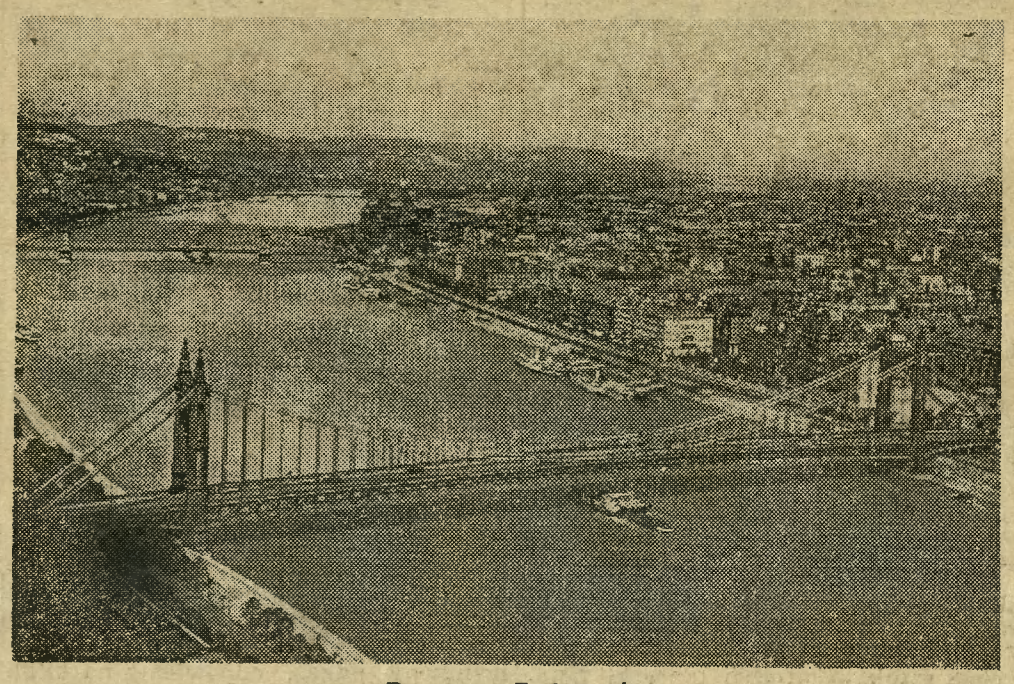

Panorama Budapesztu.

A jaki z tego rezultat?

Sowiety budują lotniska w Czechosłowacji — a na wypadek wojny Bolszewja może zaatakować Węgry i Polskę nie ze wschodu, lecz z północy i południa, podczas gdy w wypadku wspólnej z Polską granicy — stworzylibyśmy niczem niezdobyty wał obronny przed zalewem komunizmu.

Hiszpanja pławi się we krwi. Francję zdobył komunizm — a co będzie dalej?

To... co o mały włos nie przytrafiło się Węgrom. Zdusiliśmy sztucznie wznieciony u nas pucz komunistyczny, ale czy przy dzisiejszych nastrojach uda się to Hiszpanji i Francji?

Jakżesz inaczej wyglądałyby dziś aspiracje Moskwy, gdyby Polska i Węgry miały wspólne granice.

(Dokończenie nastąpi).

Uroczysta premjera „Nieboskiej komedji“ w Wiedniu.

W przepełnionej sali Burgtheatru odbyła się uroczysta premjera „Nieboskiej Komedji“ Zygmunta Krasińskiego. Do teatru przybyli przedstawiciele władz, elita świata literackiego i artystycznego Wiednia, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni przedstawiciele prasy. Jako delegat ministra oświaty i Polskiej Akademji Literatury przybył p. Leopold Staff. „Nieboską Komedja“ w tłumaczeniu Csokora, otrzymała w teatrze wiedeńskim niezwykle staranną obsadę. Henryka grał Werner Krauss, Pankracego — Evald Balzer, czołowe siły Burgtheatru. Rolę hrabiny odtworzyła świetna artystka Ortner-Kallina. Reżyserował sztukę z wielkim pietyzmem Rubeling.

List z Łowicza.

Historyczne miasto,

które wydało Chełmońskiego.

(Korespondencja własna).

W roku bieżącym Łowicz obchodzi ośmiosetną rocznę swego istnienia.

Początki Łowicza sięgają czasów znacznie wcześniejszych. Prawdopodobnie była to osada sięgająca swemi początkami czasów jeszcze przedhistorycznych. Pierwszą wzmiankę o Łowiczu jako o takowym spotykamy w bulli papieża Inocentego II, wydanej w Pizie w 1136 roku. Bulla owa mówi o prawach własności arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W 1280 r. Łowicz zostaje podniesiony do godności miasta.

Łowicz dzisiejszy posiada piękną kolegjatę, pochodzącą z XVII w. wybudowaną na miejscu dawnej świątyni z XIV w. W obecnym stanie przedstawia ona mieszaninę kilku stylów z przewagą na korzyść baroku. Szczególnie wyróżnia się jedna z kaplic, wzorowana na kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. W podziemiach kolegjaty spoczywają szczątki 12 arcybiskupów gnieźnieńskich. Zamek arcybiskupi, dziś w ruinach, pochodzi z czasów Kazimierza Wielkiego.

W gmachu pomisjonarskim, założonym przez Radziejowskich, w którym obecnie mieści się gimnazjum państwowe im. ks. J. Poniatowskiego, znajduje się kaplica ozdobiona freskami Michała Anioła Palloniego (XVII w.) oraz sala, w której zwraca uwagę drewniany pułap pokryty ręcznemi malowidłami.

Łowicz wydał znanego malarza polskiego Jana Chełmońskiego.

Przeszłość Łowicza w dziale pamiątek reprezentuje Muzeum Miejskie im. Wł. Tarczyńskiego, połączone z Muzeum Etnograficznem P. T. K.

W odległości 5 km. od miasta znajduje się piękny ogród w stylu pseudo klasycznym, zwany Arkadją oraz w odległości 9 km. prześliczny pałac barokowy i ogród francuski w Nieborowie.

Z okazji 800-lecia otwarto w Łowiczu **wystawę prac Chełmońskiego** oraz **Wystawę Przemysł i Zdobnictwo Księżackie**, charakteryzująca wyroby ludowe.

Uroczystości 800-lecia zbiegły się z uroczystością Bożego Ciała.

Ze starej kolegjaty wyruszył barwny korowód postaci biorących udział w procesji. Wśród tłumu przeważały przepiękne stroje łowickie, grające całą gamą tęczowych barw.

Charakterystycznem jest, iż w miejscowych strojach ludowych chodzą tylko, prawie same kobiety. Rzadko dadzą się zauważyć u mężczyzn pomarańczowe, pasiaste spodnie i czarne kamizele, przepasane czerwonemi, szerokiemi pasami.

Łowicz, który dawniej był drugiem miastem na Mazowszu — po Warszawie pod względem ilości studentów, studjujących w Akademji Jagiellońskiej, zeszedł dziś do roli podrzędniejszych miast Rzeczypospolitej. Był on stolicą Księstwa Łowickiego, utworzonego przez Mikołaja I dla Joanny Grudzińskiej, żony w. ks. Konstantego.

W miasteczku liczącem 18 tys. mieszkańców — sennie upływa życie, rzadko przerywane jakiemiś ważniejszemi wydarzeniami.

Położone wśród równiny mazowieckiej — przedstawia wielką wartość zabytkową i historyczną, gdyż należy do najstarszych miast Polski.

Łowicz, 11 czerwca 1936 r.

Walery Przyborowski.

Józef Kołodziejczyk.

Pod urokiem...

NOWELA.

Niełatwo poszło stróżowi z dobudzeniem Antka. Synalek, przyzwyczajony do późnego wstawania, mamrotał pod pierzyną jakieś przekleństwa i spał w dalszym ciągu. Nawymyślali sobie od jasnych choler i ciężkich chorób, lecz nic z tego nie wynikło. Antek pogardliwie odwrócił się plecami do izby i nasunął pierzynę na uszy.

Stróż spojrzał na zegarek (złota „Omega“ — niewiadomego właściciela), stwierdził, że już szósta rano, że czas najwyższy zamieść podwórze, by się nie narazić na nieprzyjemności od Goldhara (właściciela odrapanej „kamienicy“ na przedmieściu) i zastosował inną taktykę.

— Słuchaj Antek, mówię ci dobrowolnie, śpij, jak chcesz. Ale pamiętaj, jak będą mi się znowu szkieły pytać, co ty robisz — to powim, że nic. Jak Boga tego...

To podziałało. Antek poruszył się niecierpliwie, podniósł głowę, przetarł kułakami oczy, przejechał palcami po zapierzonych kudłach i wygramolił się z łóżka. Ubieranie i mycie trwało tylko dziesięć minut. Po załatwieniu tych uproszczonych czynności Antek, trzasnąwszy drzwiami, wypadł na podwórko. Miotła w jego ręku aż zatrzeszczała, gdy pociągnął nią po wybojach bruku.

— Całe szczęście, że to podwórko cholernie małe — pomyślał — i że tak wcześnie żaden z „sitwy“ mnie tu nie zobaczy... Byłaby też poruta nad porutami! Antek, wicekról łódzkich doliniarzy, spec od obrabiania gości w tłoku — z miotłą w ręku! No, ale zmiecie się raz dwa ten kamieniczny śmietnik, tę jewrejską posiadłość i już...

Uspokoił się. Z zamiatanej ziemi, nieco wilgotnej, szedł zapach pomyj, śledzi, zepsutej jarzyny — ale pomimo wszystko był to zapach wiosennej ziemi. Między kamieniami niedbałego bruku nieśmiała, pokorna trawka wychylała śpiczaste, zielone łebki. Powietrze było przedziwnie czyste. Słońce wyglądało z poza dachów i ukosem przeglądało się w szybach drugiego piętra, malując srebrzystą białością wywieszone tam przez parapet okienny pieluszki.

— Baumanowie mają znowu bachora — przypomniał sobie na ten widok Antek, który ochłonął już zupełnie z zapału szybkiego „odwalenia“ roboty i odpoczywał, wsparty na miotle. Patrzał na przedziwnie niebieskie sklepienie, które gdzieś wysoko rozprzestrzeniało się nad murowanem, ludzkiem chlewiskiem. Ni stąd, ni zowąd przypomniały mu się dzieci. Rozmaite dzieci, które widział. Brudne, koślawe, z pałąkowatemi nogami, umorusane, ale miały wszystkie takie jakieś głupio naiwne, czyste oczy...

Złapał się na tych niestosownych myślach, dla kontrastu zaklął: Psiakrew! Cholera! — i znowu zamiatał zamaszyście podwórze.

Szorując wyboje podwórka piędź po piędzi, dotarł do drucianego parkanu, który z jednej strony okalał podwórko. Za tym parkanem był ogródek gospodarza. Rosły tam różne chuderlawe, prawdziwie żydowskie i miejskie drzewka owocowe, jakieś porzeczkowe krzewy, karłowaty krzak bzu nawet i w trzech grządkach jarzyny. Można było przeskoczyć ten ogródek jednym susem, ale przecież była tam zieleń.

Antek stanął jak urzeczony na widok tej zieleni, lekko złoconej, przez niskie, czerwcowe słońce. Pachniała ta zieloność dalą, wsią, swobodą, świeżością... Niewysłowione uczucie ogarnęło Antka. Zrobiło mu się żal, że jest złodziejem i podlecem, że porządni ludzie go się boją, że nikomu w życiu nie uczynił nic dobrego. Wzięło go. Zapragnął znagła powetować wszystkie krzywdy ludzkości, zachciało mu się pokochać wszystkich, tysiące ludzi przycisnąć do serca.

Tak mu się jakoś odmieniło wewnątrz w ten czerwcowy poranek.

A tu już kamienica się budzi do życia. Z lewej suteryny wyczłapała się gruba żydówica, zwana powszechnie „Cynaderką“. Szykowała wózek ręczny na targ. Antek z pod oka podziwiał, ile się na taki wózek zdoła pomieścić przedmiotów. I cały rozbierany stragan, i rozmaite towary, i torby, i kawał płótna na daszek dla stragana.

Uszykowała wszystko Cynaderka, a tak się przytem zwijała, że aż się jej ruda peruka przekręciła na bakier. — Teraz poszła do domu, pewnie zjeść śniadanie.

Antkowi strzeliło do głowy, by jej spłatać miłego figla. Weźmie jej wózek, zaciągnie na rynek i oszczędzi babinie roboty. Chociaż to żydówa, ale przecież stara, więc będzie mu wdzięczną.

Rad z pomysłu, uśmiechając się na myśl, jak to zdziwi Cynaderkę, porwał wózek i galopem wyjechał z podwórza.

Na ulicy przypomniał sobie, że trzeba było uprzedzić Cynaderkę, — no, ale pewnie przez okno widziała i poleci za nim...

Nie pomylił się.

Gdy był już parę kroków od kamienicy, tocząc wózek środkiem jezdni, z bramy wybiegła Cynaderka. Czerwona, wymachując rękoma, drepcząc pociesznie na jednem miejscu, krzyczała jak opętana:

— Gwałtu! Ratunku! Złodzieje!!

Antek, oczywiście, zatrzymał się natychmiast. Jakby go szlak trafił na miejscu. Co ta baba sobie myśli!

Krzyknął jak najgłośniej:

— Ady pani odprowadzam tylko na rynek!...

Cynaderka nie słyszała. Krzyczała bez przerwy i widocznie bała się zbliżyć do Antka.

W tym momencie — jakby go kto posiał — z za węgła narożnej ulicy wyłonił się granatowy mundur policjanta.

— Szkieł! Jak Boga kocham! — krzyknął Antek i z przyzwyczajenia (co za głupi, nerwowy odruch!) pobiegł kilka kroków dalej.

Zmiarkował się, że głupstwo strzela, nawrócił i podjechał do policjanta, rozmawiającego z Cynaderką. Uprzedzając posterunkowego, który groźnie zbliżał się do niego, Antek tłumaczył:

— Chciałem tej pani oddać przysługę i zaciągnąć wózek na rynek. Przecież znam tę panią i nie chciałem...

— My cię też znamy! — przerwał policjant. — Przysługa! Osioł ci w to uwierzy! Marsz ze mną na komisarjat!

— Przecież ja...

— Sam widziałem, żeś uciekał. Co mi tu będziesz blagował!

Antek wzruszył ramionami, uśmiechnął się cierpko i poszedł.

Niebo pociemniało mu w oczach...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Złotowłosy brzdąc".

Stylowy: „Pod palącem niebem Argentyny".

Świt: „Peter Ibbetson".

— **Oficjalna nominacja.** Dnia 2 czerwca br. otrzymał p. komisarz p. p. Kamieniecki nominację na komendanta p. p. powiatu i miasta.

— **Z święta W. F. i P. W.** Ub. niedzieli po mszy św. przed gmachem magistratu odbyła się defilada organizacyj p. w. i w. f., którą odebrali płk. Mirgałowski, p. starosta Wilczek i p. wiceprezydent Juengst. O godz. 15-tej na stadjonie miejskim po przemówieniu p. wiceprezydenta Juengsta odbyły się masowe barwne pokazy. Łącznie z dniem w. f. i p. w. odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Inowrocławia z udziałem 20 zespołów. Pierwsze miejsce zajął W. K. S. 59 p. p. zespół I (drużyny wojskowe). W kategorji zespołów p. w. I. miejsce zdobyło K. P. W. Indywidualnie zwyciężył p. Ludwik Gumuta.

— **Cech szewski na fundusz obrony narodowej.** Na ostatniem plenarnem zebraniu Cechu Szewskiego uchwalono na fundusz obrony narodowej 50 zł w postaci Pożyczki Narodowej. Nadto uchwalono utworzyć łańcuch z prośbą o kucie dalszego ogniwa. i wzywa się narodowo-chrześcijańskie rzemiosło o opodatkowanie się na ten cel.

— **Króluj nam Chryste.** W Boże Ciało po sumie, którą odprawił ks. prof. Gulczewski, wyruszyła olbrzymia procesja parafji farnej na Rynek. Celebrował ks. kanonik Kubski. Przy ołtarzach, ustawionych u pp. Zwierzyckich, Małuszków, Zwierzyckich (winiarnia) i Kisielnickich, odśpiewali ewangelje św.: ks. prob. Hantke, ks. prof. Szukalski, ks. prof. Gulczewski i ks. major Pilipowski. Chór farny pod batutą p. Gałdyńskiego z towarzyszeniem orkiestry 59 pp. odśpiewał pieśni. Za baldachimem kroczył p. starosta Wilczek, płk. Mirgałowski, dowódca 59 p. p., wiceprezydent Juengst i inni.

—::—

MOGILNO. (mk) **Boże Ciało.** Jak Mogilno Mogilnem, po raz pierwszy w Boże Ciało odbyła się procesja eucharystyczna do pl. Wolności, tj. centrum miasta. To też tegoroczna procesja zamieniła się w prawdziwą manifestację katolicką i nie było stowarzyszenia, cechu ani innej organizacji, którąby nie brała udziału w procesji. Celebrował ks. prob. Brodowski w asyście księży Obarskiego i Knasta. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych i komunalnych z p. starostą pow. na czele, rada miejska i zarząd miejski. Nadmienić wypada, że podobnej procesji Mogilno jeszcze nie widziało, taksamo ślicznych i pomysłowych, a kosztownych dekoracyj. Procesja parafji św. Jana odbędzie się w niedzielę o godz. 5-tej po południu.

— **W walce z propagandą komunistyczną.** Z inicjatywy starosty pow. p. Kasprzaka zebrała się w sali Rady Powiatowej poważna liczba osób z wszystkich sfer społeczeństwa pow. mogileńskiego w celu rozwiązania kwestji szerzącej się w ostatnim czasie komunistycznej działalności propagandowej i zastanowienia się nad sposobami jej zwalczania. Ukonstytuował się komitet powiatowy, do którego weszli pp.: rejent Rosada, Grylewicz i Olejniczak z Mogilna oraz księża dziekani: Schwartz z Sławska, Jagodziński z Wylatowa, Rólski z Szczepanowa i ks. prałat Czechowski ze Strzelna.

Gniezno.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z soboty na niedzielę, dzienny w niedzielę oraz nocny z niedzieli na poniedziałek dr. Rochowicz.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Centralna.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się w Gnieźnie przy ulicy Warszawskiej 28, telefon 350.**

Słońce: „Gabinet figur woskowych".

Światowid: „O czem śnią dziewczęta".

— **„Dziennik Bydgoski"** można nabyć w wszystkich kioskach gnieźnieńskich codziennie w dniu wydania już o godz. 17.

— **Już napewno pojutrze — w poniedziałek** odbędzie się rozprawa karna przeciwko defraudantowi Wojciechowi Zielińskiemu, b. skarbnikowi tutejszego sądu okręgowego. „Dziennik Bydgoski" przyniesie z tej rozprawy szczegółowe sprawozdanie.

— **Poświęcenie dzwonów.** Ks. prob. Marlewski dokonał poświęcenia 3 nowych dzwonów w nowopobudowanym kościele w Popowie-Ignacewie, powiatu gnieźnieńskiego. Ojcami chrzestnymi byli pp. Antoni Saskowski z Wyrobek pod Mogilnem, dyr. Jenek i kupiec Łucjan Mikołajczak z Gniezna. Dzwony otrzymały nazwy: pierwszy Jan, drugi Anna, trzeci Franciszek Antoni. Ważą one razem 900 kg. Kościół w Popowie Ing. (jak to już donosiliśmy), ufundował właściciel Popowa p. Franciszek Saskowski. Koszty budowy z urządzeniem wynoszą około 350.000 zł. Konsekracja kościoła odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm.

— **Pożyczka inwestycyjna.** P. N. N. podpisał pożyczkę w przepisanym terminie, nie uiścił jednak całej należności. Poszedł do banku i tam ze zdziwieniem dowiaduje się, że gdyby choć w tydzień po owym terminie chciał brakującą resztę dopłacić, to obligacje pożyczki będą mu wydane dopiero po 1 listopadzie rb. Z jakiej racji? Bo taki jest okólnik. Znowu okólnik: bezmyślny. Z jakiej racji bowiem nie wydaje się obligacji człowiekowi, który całą należność uiścił? Przecież to nie ma żadnego prawnego uzasadnienia. Oto nowy kwiatek z łączki biurokratyzmu!

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit" wyświetla film p. t. „Jestem zbiegiem".

— **Z uroczystości Bożego Ciała.** W dniu 11 bm. odbyła się w kościółku św. Teresy uroczysta msza św., którą odprawił ks. wik. Musiał. Po nabożeństwie wyruszyła procesja wkoło rynku do czterech ołtarzy. Celebrował ks. prałat prep. Schoenborn w asyście ks. Musiała. Piękne pienia wykonał chór kościelny pod batutą dyrygenta p. E. Berndta. Ołtarze wystawili pp. Piotrowski, Makowski, Ziółkowski i Białecka. W procesji brało udział wielu wiernych.

Chłopiec pokąsany przez psa. Onegdaj syn p. Cz. Uklejewskiego — 11-letni Zenon został dotkliwie pokąsany przez psa, będącego własnością p. Chojnackiego, stróża szkółek powiatowych. Chłopiec pokąsany został przez psa w ulicy Rybackiej w czasie gdy udawał się na wieczorne nabożeństwo. Pierwszego opatrunku dokonał p. dr. Hofmański.

STRZELNO. Nowy król kurkowy. Na rok 1936-37 królem kurkowym został emer. asesor p. Boeschy, zaś rycerzami pp. sekr. sąd. Borsz i kupiec Krzemianowski. W strzelaniu z broni małokalibrowej nagrodzeni zostali pp.: Kledzik, Linettey i Fredyk. Prócz tego ogłoszony został wynik strzelania majowego, którego grólem został sekr. sąd. p. Borsza.

— **Poświęcenie sztandaru.** Koło Zw. Inwalidów Wojennych obchodziło w tych dniach uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, ufundowanego dzięki ofiarnej pomocy członków. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Czechowski w obecności 17 par chrzestnych. Mszę św. odprawił ks. wikary Wilhelmi. Na dalszy program złożyły się: zebranie uroczystościowe, wspólny obiad, koncert w ogrodzie, a na zakończenie zabawa taneczna.

— **Płaszcz i rower łupem złodziei.** Onegdaj nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania rolnika p. Badyny w Młynach, skąd skradli płaszcz zimowy i rower ogólnej wartości około 200 zł. Sprawców dotąd nie ujęto.

Słońce szaleje w solankach.

Inowrocław-Zdrój. Naczelny lekarz zdrojowy p. dr. Sroczyński przyjmuje przeważnie liczne wycieczki, które zwiedzają solanki inowrocławskie. Przy takich okazjach udziela doktór najrozmaitszych i wyczerpujących informacyj. Przeważnie nie zapomina o jednym ważnym dla zdrowia momencie, a mianowicie stwierdza, że Inowrocław-Zdrój (przyczepka „Zdrój" musi być przepisowo) ma największe nasłonecznienie. Słowem: słońce szaleje w naszem uzdrowisku.

Coprawda doktór swoje i deszcz też przeważnie swoje. Przez szereg ostatnich dni trzeba było zabrać conajmniej 2 parasole, w dodatku wątowane, by wrócić z suchą nitką do słonecznego mieszkania. Mimo t. zw. „pod zdechłym azorkiem pogody" (obecnie jest słońce i pogoda) Solanki przybierały na kuracjuszach. Nic dziwnego. Przeważnie orkiestra grała słoneczne utwory w czasie niepogody. „Moje słoneczko" o kruczych włosach siedzi w kiosku p. Knasta i sprzedaje „Dzienniki Bydgoskie", drugie słoneczko pracuje w kawiarence, trzecie w zdrojowym zakładzie fryzjerskim, czwarte słoneczko w pijalni, dalsze cztery słoneczka świecą w administracji zdrojowej. Gdy się zważy, że przeważnie kuracjusze i kuracjuszki mają swoje słoneczka i każdy szanujący się inowrocławianin owszem też — nasłonecznienia nie brakuje w zdrojowisku, co się niniejszem w druku stwierdza.

Niewiadomo jednak jeszcze, jaki będzie efekt tych minionych kiepskich dni. Bowiem słoneczko łabędzie siedzi przeważnie na gniazdku i spodziewa się potomstwa. Mokre, zimne powietrze nie sprzyja temu zadaniu. W ub. roku naprzykład spadł w maju śnieg i nadzieja, że wylęgną się młode łabędzie, nie spełniła się. Komiczny w tej całej sytuacji jest bocian. Musi to być jakiś „wyranżerowany", który nie umie przynosić dzieci. Już w ub. roku obłaził koło gniazdka łabędzi, w tym roku przeważnie pilnuje tego miejsca z całą sumiennością. Czy przyniesie nam co? Chyba że tak, bo od 2 dni prawdziwe słońce szaleje w Inowrocławiu-Zdroju.

Narcyz Basiński.

PELPLIN. (w) **Z tygodnia P. C. K.** Zbiórka uliczna na Polski Czerwony Krzyż przyniosła 73,57 zł. Tydzień P. C. K. zakończono koncertem popołudniowym w ogrodzie p. Pruszaka. Z przykrością stwierdzić musimy, że społeczeństwo, a szczególnie inteligencja, imprezy tej nie poparło.

— **Egzamin dojrzałości.** W gimnazjum biskupiem w Pelplinie pod przewodnictwem wizytatora p. Adamczyka z Poznania odbył się egzamin dojrzałości, który zdali następujący abiturjenci: Chyła Franciszek z Kolonji Ostrowickiej, Dembek Bernard z Szczepanek, Ehlert Wojciech z Brzeźna, Hirsz Albin z Placów, Kopitkowski Adam z Tczewa, Krause Feliks z Nicwałdu, Leier Jan z Starogardu, Lewandowski Józef z Pelplina, Markowski Wacław z Kobyszewa, Michalski Hieronim z Koronowa, Nowiński Stanisław z Radunków, Papierowski Szczepan z Malankowa, Szramowski Aleksander z Wiewiórki, Średzki Aflons z Grudziądza, Urbanowski Konrad z Tucholi, Weiland Józef z Jeleńcza, Zawacki Franciszek z Warlubia.

— **Małoletni przestępcy.** Onegdaj w nocy skradziono z podwórza firmy Bonus w Pelplinie 7 ctr. węgla. Powiadomiona o kradzieży policja odnalazła skradziony węgiel i wykryła sprawców kradzieży w osobach: 16-letniego Alojzego Wyczyńskiego i 19-letniego Leona Baranowskiego.

— **Przeciw węglokradztwu.** W ostatnim czasie dokonano licznych kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Ażeby tym kradzieżom zapobiec, władze kolejowe przydzieliły do tutejszej stacji kolejowej specjalną uzbrojoną straż.

— **„Dziennik Bydgoski::** w Pelplinie można już otrzymać o godz. 3,30 po poł. w agenturze p. Gehrmanna (skład rzeźnicki) przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Prenumerata miesięczna wynosi 2,95 zł.

CHOJNICE. (k) **Mistrzowie krawieccy.** Ostatnio przed komisją egzaminacyjną w osobach pp. Stanisława Rosta z Grudziądza, Zielińskiego z Grudziądza i cechmistrza p. Cysewskiego z Chojnic zdali egzamin mistrzowski następujący czeladnicy z Chojnic: Mahlzan Leon, Thide Alojzy, Hoppe August, Sheffs Paweł, Kuling Józef, Szydlewski Berthold, Szydlewski Franciszek, Grabowski Paweł, Cysewski Wiktor. Z Nowejcerkwi: Sartowski Jan, Skiera Jerzy. Z Sternowa: Winke Fr., Gierszewski Otton. Z Tucholi: Domisch Guido, Kowalski Franc. Z Żalna: Kowalski Bernard. Z Brus: Bielawski Zygmunt i Szczepański Jan. Nowym mistrzom „Szczęść Boże!"

— **Z teatru.** W ub. wtorek Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił na scenie sali p. Urbana wspaniałą farsę „Hurra! Jest chłopczyk" z udziałem znakomitego humorysty polskiego p. Władysława Waltera, który swoją grą rozśmieszał publiczność do łez. Teatr Ziemi Pomorskiej dowiódł, że zasługuje na całkowite poparcie.

— **Uwaga, młodzieży bezrobotna!** Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski rejestrują młodzież miejską w wieku od lat 17 do 19 celem zaciągu do ochotniczych drużyn robotniczych. Pracujący w o. d. r. otrzymują 55 gr dziennie, z czego 25 gr na konto w P. K. O., pełne utrzymanie i umundurowanie junackie. Czas pracy 6 godzin dziennie.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apetka Pod Lwem, Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Repertuar kin:

Apollo: „Tajemnica czarnego pokoju".

Gryf: „Pieśń miljonów" film na tle religijnem.

Orzeł: „Pan bez mieszkania".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. nr. 1294 przyjmuje przedpłatę za abonament „Dziennika Bydgoskiego" na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od 8—18.

— **Alarm straży pożarnej.** Onegdaj w godzinach wieczornych zaalarmowano straż pożarną na ul. Legjonów 7. Jak ustalono, ogień wybuchł naskutek zapchania nieużywanego pieca śmieciami, które ktoś z domowników zapalił. Ogień dla braku powietrza dusił się, poczem nastąpił wybuch, który jednakże nie wyrządził poważniejszej szkody.

— **Pierwsze w bieżącym roku zawody pływackie** organizuje okręg grudziądzki Sokoła. Zawody odbędą się w niedzielę 14 bm. o godz. 14,30 w pływalni miejskiej przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

— **Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne Sokoła** odbędą się w niedzielę 21 bm. w Grudziądzu. W zawodach wezmą udział najlepsi lekkoatleci sokoli z całego Pomorza i Bydgoszczy.

— **Boże Ciało w Grudziądzu.** Mimo niepogody i nieustannego deszczu, katolicy naszego miasta przygotowali na dzień Bożego Ciała wspaniałą dekorację domów i ulic. Prawie wszystkie domy były udekorowane obrazami, zielenią i kwiatami. Firma Korzeniewski oraz bractwa kościelne wystawiły w czterech punktach miasta piękne, artystycznie wykonane ołtarze. Po sumie, odprawionej o godz. 9,30 w kościele farnym, wyruszyła z tegoż kościoła procesja, kierując się głównemi ulicami miasta do kościoła Najśw. Marji Panny. Procesja czwartkowa była wspaniałą manifestacją katolickiego Grudziądza. Przed baldachimem niezliczony las sztandarów, młodzież szkolna, organizacje, stowarzyszenia i bractwa, dalej księża, poprzedzający Najświętszy Sakrament, niesiony przez O. Malinowskiego i długo ciągnący się tłum wiernych. Na zakończenie procesji odprawiona została w kościołach cicha msza św.

TCZEW. (as) **Kino Światowid: Mężczyźni** w niebezpiecznym wieku".

— **Kino Mars:** „Wilhelm Tell".

— **Zasądzenie włamywaczy.** Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bąkowskiego za włamanie do śpichlerza majątku ziemskiego Wałmierek (pow. Tczew), skąd skradziono większą ilość zboża, skazał: robotników Klemensa Małkowskiego z Gniszewy na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz Pawła Małkowskiego na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy pierwszym moście kolejowym przy ul. Gdańskiej wskutek złamania się widełek kierownicy, spadł z roweru 36-letni restaurator Zeit, zamieszkały w Miłobądzu (pow. Tczew), który doznał poważnych obrażeń cielesnych. Pierwszej pomocy Zeitowi udzielił lekarz dr. Rediger.

— **Ujęcie żydów-przemytników walutowych.** Funkcjonarjusze brygady dewizowej kontroli skarbowej na dworcu w Tczewie pod osobistem kierownictwem kom. Szczota podczas przeprowadzania rewizyj osobistych u pasażerów udających się z Polski na teren w. m. Gdańska przytrzymali i odstawili do dyspozycji władz sądowych żydów: Szyja Cyderskiego z Warszawy, u którego znaleziono w ukryciu 10 weksli na sumę 1279 zł oraz 700 zł w gotówce, żyda Abrahama Gutmanna z Gdyni, u którego znaleziono weksel na 1000 zł oraz „naszego" Blandlina Brennera z Łodzi, który chciał przeszwarcować 10 weksli na sumę 841,80 zł.

—::—

„Komitet obywatelski powiatu świeckiego" nadużył nazwiska

dziekana świeckiego ks. Deji.

Piszą nam ze Świecia:

Wielu mieszkańców powiatu i miasta Świecie otrzymało zaproszenia na wieczór pożegnalny ku czci odchodzącego starosty powiatowego p. Stanisława Krawczyka i jego małżonki. Wieczór ma się odbyć w sobotę 13 bm.

Zaproszenia rozsyłał „Komitet obywatelski", który wśród podpisów liczy 10 pań i 26 panów. Duchowieństwo reprezentuje wśród członków **jedyny** kapłan — ks. dziekan Deja z Topolna. Poczciwi ludzie przypuszczali, że Ksiądz Dziekan dał z dobrej woli, na prośbę osób zainteresowanych swój podpis dla „Komitetu".

Tymczasem wprost wierzyć się nie chce, że **nadużyto nazwiska** zasłużonego i wielką powagą się cieszącego ks. dziekana Deji. Dowodem tego jest notatka w „Głosie Świeckim". Brzmi ona dosłownie:

„Nadesłane. Doszła mnie wiadomość, że między podpisami komitetu, urządzającego wieczorek pożegnalny dla pana starosty Krawczyka, zostało umieszczone także moje nazwisko. Stało się to bez mojej wiedzy. Aczkolwiek osobiście nie mam do pana starosty Krawczyka żadnych uprzedzeń ani żalów, jednak najenergiczniej zaprotestować muszą przeciw samowolnemu dysponowaniu moim podpisem.

Topolno, dnia 8. VI. 1936 r.

Ks. Deja, dziekan".

Chojnice - miasto zabytków.

Złudzenie średniowiecza.

W malowniczej, lesistej i pagórkowatej okolicy, na obszarze Zaborami zwanym, jako, że w stosunku do Kaszub, leży za borami tucholskiemi, rozsiadły się Chojnice, miasto znane z zabytków dawnego budownictwa, jeden z najbardziej obronnych niegdyś grodów Pomorza.

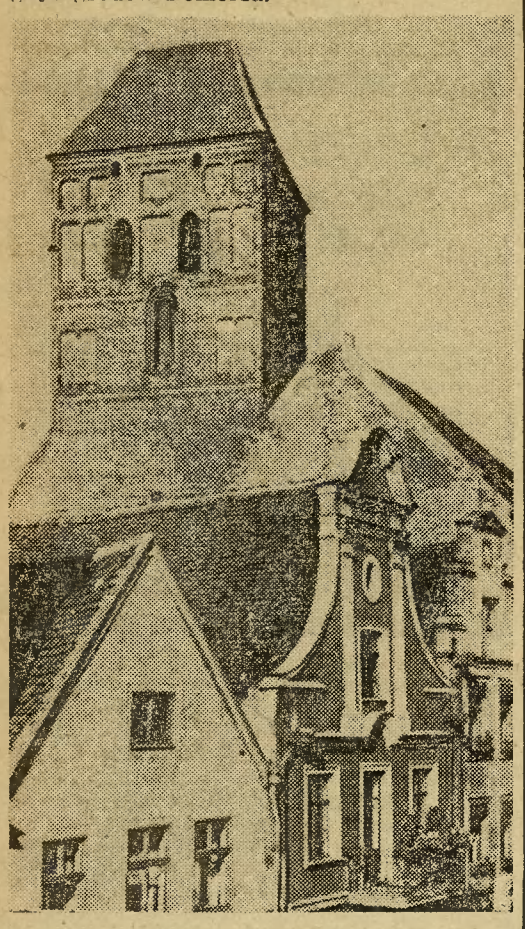

Nad miastem, pełnem staroświeckich mieszczańskich domów, dominuje potężna wieża **gotyckiego kościoła farnego.**
(Fot. J. Patrzykont, Chojnice).

Zachowały się tu jeszcze w znacznej części średniowieczne mury obronne, okalające miasto, wraz z kilku basztami i bramą warowna Człuchowską zwaną. Doskonale po dziś dzień zachowana, nadaje przemożny, średniowieczny charakter sąsiednim cichym i wąskim uliczkom. Zwłaszcza pięknie wygląda na wiosnę, kiedy kwitnące w pobliżu drzewa świeżością swoją cudownie kontrastują z jej poczerniałemi od starości murami. Mieści się w nich biedota miejska, podczas gdy patrycjat zamieszkuje rynek i przyległe ulice, którym do dziś nadają średniowieczny charakter stłoczone gęsto stare mieszczańskie domy o oryginalnych trójkątnych szczytach i ciekawej konstrukcji dachów.

Nad miastem dominuje potężna, czworoboczna wieża gotyckiego kościoła farnego, o surowej, ceglanej architekturze, wchodzącego niegdyś w skład obronnych fortyfikacyj miejskich.

Centrum miasta, mieszczące się w obrębie dawnego grodu warownego, dzięki średniowiecznym murom, wieżom, starym domom i wąskim, krętym uliczkom, daje, zwłaszcza w porze nocnej i wczesnym rankiem, kiedy ruch uliczny nie psuje wrażenia, zupełne złudzenie średniowiecznego miasta i stawia Chojnice w szeregu niewielu już dziś **miast zabytkowych jako całość, których charakter powinien być jak najściślej zachowany.**

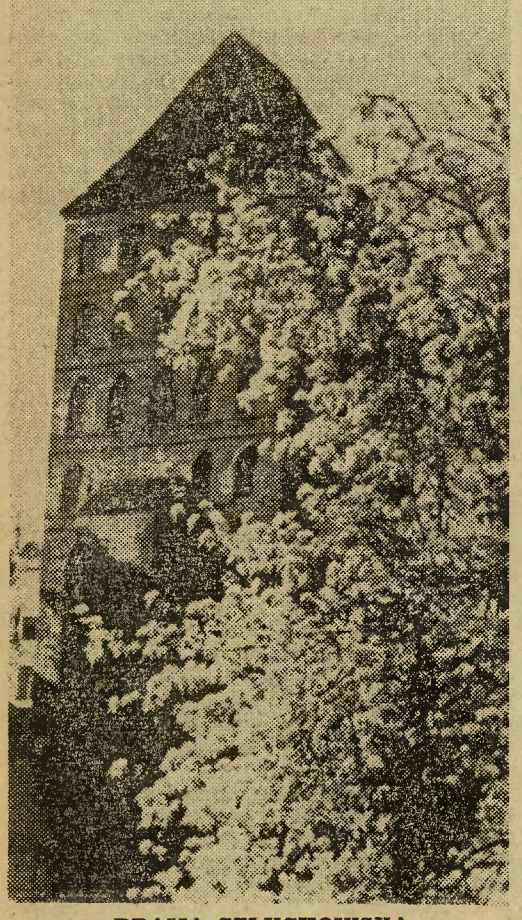

BRAMA CZŁUCHOWSKA.
W znacznej części zachowały się jeszcze średniowieczne mury obronne okalające miasto wraz z kilku basztami i **bramą warowną Człuchowską** zwaną. Doskonale po dziś dzień zachowana, nadaje przemożny średniowieczny charakter sąsiednim, wąskim i cichym uliczkom, wśród których wiele jeszcze pozostało zabytków starego budownictwa. Zwłaszcza pięknie wygląda na wiosnę, kiedy kwitnące w pobliżu drzewa świeżością swą cudownie kontrastują z jej poczerniałemi od starości murami.
(Fot. J. Patrzykont, Chojnice).

BRODNICA. (jr) **Święto Bożego Ciała** jak zwykle, kulminacyjny punkt osiągnęło w uroczystej procesji, w której liczny udział wzięły miejscowe towarzystwa i organizacje. Monstrancję z Najśw. Sakramentem niósł pod baldachimem ks. proboszcz Ossowski. Miasto było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i kościelnych oraz zielenią.

— **Wystawa prac uczniowskich.** W dniu 8 czerwca rozpoczęła się w auli szkoły powszechnej wystawy prac dzieci szkolnych i to z zakresu nauki zajęć praktycznych, rysunków, geografji, przyrody i nauki o Polsce współczesnej. Gimnazjum męskie otwarło wystawę w dniu 11 bm. Jest to wystawa prac ręcznych.

„Dzień konia" w Inowrocławiu

odbędzie się 21 czerwca.

Inowrocław. Kujawy przykładają do „dnia konia" specjalnie większą wagę. Na dobrej, żyznej ziemi trzeba wychować dobrego konia — oto zadanie organizatorów „dnia konia". Wprost wierzyć się nie chce, że Polska jeszcze dziś sprowadza materjał koński z zagranicy. Zatem sprowadzenie koni do przeglądu ma swoje znaczenie. Szczególnie premjowanie wysokiej klasy konia przyczynia się do poprawy naszej hodowli, albowiem rolnicy współzawodniczą między sobą o lepszego konia.

Komitet propagandowy „Dnia konia" z p. inż. Brelińskim na czele (m. in. członkiem tegoż komitetu jest nasz inowrocławski przedstawiciel) dokłada wszelkich starań, aby tegoroczny „Dzień konia" ściągnął jak najwięcej ludzi i w tym celu ustalił obszerny program. „Dzień konia" odbędzie się w Inowrocławiu na stadjonie miejskim dnia 21 czerwca br. Będzie to przegląd koni z terenu miasta i powiatu, na który złoży się: pokaz działu hodowlanego (klaczy-matek premjowanych i klaczy z przychówkiem), ogierów prywatnych licencjonowanych, pokaz zastępu remontów 4 pal'u, pokaz dnia koni: pokaz zaprzęgów (wozów roboczych parokonnych i 4-konnych). Przewidziane jest dalej: konna jazda z przeszkodami, woltyżerka i corso kwiatowe. Nadto bieg płaski odbędzie się wówczas, gdy zgłosi się conajmniej 20 zawodników. „Dzień konia" rozpocznie się o godz. 14. Premjowanie klaczy-matek i klaczy z przychówkiem odbędzie się 18 bm.

Wszelkich informacyj udziela Komitet „Dnia konia" przy sekretarjacie W. T. K. R. Inowrocław, ul. św. Mikołaja.

Z manifestacji patrjotycznej w Dębowejłące p. Wąbrzeźnem.

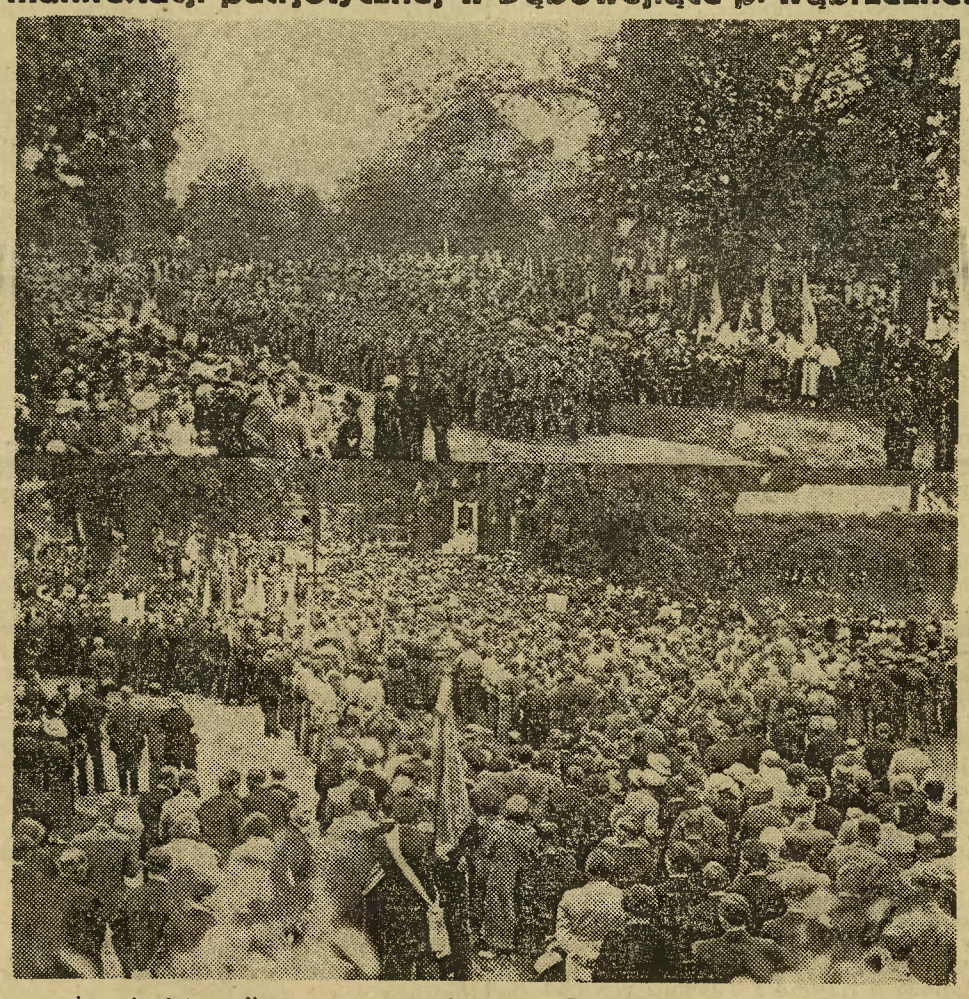

Dwa spojrzenia fotograficzne na zgromadzone w Dębowejłące rzesze ludności wąbrzeskiej.

SMAK JARZYN POLEPSZA

MAGGI ego PRZYPRAWA

Tczew w oparach gazów „trujących".

Tczew. (as) W ub. środę w godzinach popołudniowych władze wojskowe pod osobistym nadzorem płk. Kruk-Śmigłego i kierownictwem kpt. Czechowicza, por. Kołodzieja i por. Mayera zarządziły pogotowie obrony przeciwlotniczo-gazowej w gimnazjum męskiem przy ul. Hallera, magistracie m. Tczewa oraz fabryce „Solanum" przy ul. Łąkowej.

Ze swej strony wybraliśmy najważniejszy objekt — gmach zarządu miejskiego, którego wszystkie okna i drzwi były wzorowo uszczelnione. Komendantem akcji ochronnej był p. Raduński z elektrowni. W poszczególnych biurach, aczkolwiek panowało lekkie podniecenie, praca odbywała się normalnie i nic — za wyjątkiem dyskretnie przygotowanych puszek z maskami gazowemi — nie wskazywało na to, że lada chwila w gmachu tym rozegra się „wojenny dramat" sprawności ochrony przeciwlotniczo-gazowej.

O godz. 14-tej w pokoju naczelnika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego kpt. Drogomireckiego zebrał się sztab oficerów-fachowców w osobach dowódcy garnizonu płk. Kruk-Śmigłego, kpt. Czechowicza, por. Kołodzieja i por. Mayera. Po otrzymaniu sygnalizacji o markowanym nalocie samolotów nieprzyjacielskich, o godzinie 14,15 komendant ochrony Raduński w całym gmachu magistrackim zarządził alarm gazowy. Na dźwięk dzwonka w całym gmachu powstał ożywiony ruch. Urzędnicy wkładali na twarze maski gazowe i chowali opracowywane akta.

W kilka chwil później markowano upadek na gmach magistratu 3 bomb kruszących i gazowych. Wskutek silnego wstrząsu wypadły w całym gmachu wszystkie szyby, zaś pokoje urzędowe zapełniły się trującym (gryzącym) gazem. Trzech urzędników poczęło się dusić.

Teraz poszły w ruch telefony i łącznicy. Wezwano służbę ratowniczo-sanitarną, która energicznie przystąpiła do pracy przetransportowania interesantów magistrackich do wielkiego podziemnego schronu itp. Specjalna straż zabezpieczyła akta i księgi urzędowe oraz archiwum miejskie. Upadek dalszych bomb zapalających spowodował pożar strychu magistrackiego. Przy tej okazji stwierdzono ku wielkiemu zdumieniu, że w całym magistracie oprócz wodociągu niema hydrantów ani też gaśnic.

Z chwilą wybuchu na placu przed magistratem bomb iperytowych, przybyła sekcja odkażająca w specjalnych ubraniach i drewnianych butach. Bomba krusząca zniszczyła cały magistrat, wobec czego akta przenoszono do sąsiedniego gmachu. O godz. 15-tej komenda odwołała alarm.

Całość ochrony przeciwgazowej wypadła dość dobrze, lecz brak jeszcze odpowiednich przeszkoleń w tym kierunku.

Uroczyste poświęcenie wspaniałego stadjonu miejskiego w Tczewie.

Tczew. (as) Przez szereg lat ostatnich bolączką sportowców miasta Tczewa był dokuczliwy wprost brak odpowiedniego boiska wzgl. stadjonu miejskiego, na którym odbywałyby się zawody lekkoatletyczne i inne imprezy sportowe. Dotąd organizacje sportowe korzystały z niewygodnego boiska-placu przed b. Szkołą Morską przy ul. 30-go Stycznia.

Z inicjatywy zarządu miejskiego miasta Tczewa przystąpiono wreszcie do wzniesienia nowoczesnego boiska sportowego — stadjonu miejskiego przy ul. Bałdowskiej. W 1929 r. po długich przygotowaniach armja bezrobotnych m. Tczewa pod kierownictwem fachowców przystąpiła do planowania falistego pola, którego teren wynosił 3—4 m ponad poziom ulicy Bałdowskiej. Na prace te wydano około **70.000 zł.**

Wreszcie **pod koniec 1935 r. stadjon miejski po 6-letniej pracy został ukończony, a koszt budowy wynosił przeszło 100.000 zł.** Na stadjonie miejskim długości od frontu ulicy 140 m, a szerokości (wgłąb boiska) 190,60 m, ogrodzonym drewnianym parkanem wysokości 2,60 m na fundamencie betonowym, przymocowanym na kotwach betonowych, wzniesiono wspaniałe i dobrze prezentujące się trybnuy dla publiczności, pokryte dachem. Trybuny mają długość 30,45 m, szerokość 9,30 m, a wysokość 7,50 m. Na trybunach znajduje się 406 miejsc siedzących oraz loże i boczne miejsca stojące. Pod trybunami mieszczą się szatnie dla zawodników.

POŚWIĘCENIE STADJONU MIEJSKIEGO W TCZEWIE.
Z prawej ks. Aszyk, obok starosta Muchniewski. Z lewej: mjr. Rosiek, płk. Kruk-Śmigły i pow. komendant P. P. komisarz Skalski.

W ub. tygodniu miłośnicy sportu obchodzili podniosłą uroczystość poświęcenia i oddania do użytku organizacyj sportowych nowego stadjonu miejskiego. W uroczystości tej z ramienia władz uczestniczyli: dowódca 2 bat. strzelców płk. Kruk-Śmigły, starosta Muchniewski, przedstawiciel Państw. Urzędu W. F. mjr. Rosiek, powiatowy komendant P. P. kom. Skalski, wiceburmistrz Hempel oraz cały korpus oficerski 2 bat. strzelców.

Na stadjonie miejskim frontem do trybun pod kierownictwem kpt. Bosiackiego i prof. Jaroszewskiego ustawiły się w poczwórnym szeregu wszystkie organizacje i kluby sportowe m. Tczewa. Uroczystego aktu poświęcenia stadjonu miejskiego, poprzedzonego krótką przemową, dokonał ks. Aszyk, poczem do zgromadzonych sportowców mocnemi słowami żołnierskiemi przemówił płk. Kruk-Śmigły, który podniósł doniosły cel, jakim w życiu obywatelskiem jest wychowanie fizyczne. Na zakończenie swego przemówienia płk. Kruk-Śmigły wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę wojskową, podniesiono na stadjonie flagi o barwach narodowych. Po okazałej defiladzie odbyły się imponujące pokazy i zawody lekkoatletyczne.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

LIDO: Wielki przebój sezonu film p. t. **„Mały król"** oraz bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Marlena Dietrich i Gary Cooper w filmie p. t. **„Pokusa".**

BAJKA: Największy film szpiegowski p. t. **„Tajemnicza dama"** i **„Człowiek z doliny śmierci".**

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

DZIENNIK BYDGOSKI
nabyć można
w każdym kiosku

Posiedzenie prezydjum Izby Handlowej postanowiło dla uczczenia 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wypłacić 1000 złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

Generalnym konsulem królestwa Grecji w Gdyni mianowany został p. Henryk Krupski, były długoletni dyrektor Izby Handlowej w Gdyni.

Utworzono w Gdyni również konsulat republiki argentyńskiej. Konsulem zawodowym jest p. Bernardon.

Międzynarodowa komisja kolejowa. Onegdaj przybył do Gdyni specjalny pociąg, przywożąc uczestników międzynarodowej konferencji kolejowej, w skład której wchodzą przedstawiciele kolejnictwa Belgji, Francji, Sowietów i polskiego Ministerstwa Komunikacji.

JURATA
„MARYSIENKA"
PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
Nowoczesny, skanalizowany budynek, bieżąca ciepła i zimna woda, wykwintna kuchnia, ceny od 9 do 12 złotych. Na miesiąc wrzesień ceny znacznie zniżone. Zgłoszenia zawczasu. (11004

Urzędnicy Komisarjatu Rządu i M. Z. K. w Gdyni postanowili składać na Fundusz Obrony Narodowej przez pół roku od pół do 3% całkowitych poborów brutto.

Wycieczki zbiorowe, chcące zwiedzić Gdańsk, a których uczestnicy nie posiadają dowodów osobistych z poświadczeniem obywatelstwa polskiego, mogą uzyskać w Komisarjacie Rządu w Gdyni (pokój nr. 33) zezwolenie na wyjazd do Gdańska pod warunkiem, że organizatorzy wycieczek przedstawią **conajmniej na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem w 4 egzemplarzach** wykaz uczestników wycieczek, zawierający: 1. imię i nazwisko, 2. datę urodzenia i 3. miejsce zamieszkania poszczególnych uczestników.

Szampańska zabawa
to jedynie tylko w palais de danse
10321 **„Alhambra"**
ulica 10 Lutego 21.
18 zagranicznych numerów.
Brawurowa nowa orkiestra.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

JURATA
Pensjonat „PRZEDWIOŚNIE" pod kierownictwem właściciela przepięknie położony w lesie, kilkanaście kroków do plaży, duże eleganckie pokoje z całkowitem utrzymaniem, warszawska kuchnia, łazienka, światło 10924) elektr., taras ogródek — ceny umiark. Zamów. pokojów prosimy nadsyłać zawczasu.

Wycieczka ze Szkocji. Dziś przybywa do Gdyni własnym jachtem wycieczka 7 dziennikarzy szkockich, którzy odbywają podróż dookoła świata. Dziennikarze szkoccy zabawią w Gdyni przez dwa dni i będą podejmowani przez oficerski Yacht-Club gdyński.

Gość amerykański w Gdyni. Dnia 11. bm. przyjechał do Gdyni profesor Uniwersytetu w Nowym Jorku p. Hodges. Gość amerykański złożył wizytę w Urzędzie Morskim a następnie w towarzystwie przedstawiciela Urzędu zwiedził port i jego urządzenia. Po zwiedzeniu portu i miasta p. Hodges udał się do Gdańska, skąd zamierza wyjechać w dalszą podróż po Polsce.

Wizyta pana premjera w Gdyni.

W dniu wczorajszym bawił w Gdyni od 7,20 do godz. 8,40 rano premjer Składkowski zwiedzając miasto, osiedle M. Kack z „Drewnianą Warszawa" i teren robót drogowych. Z Gdyni wyjechał premjer do Wejherowa.

Pan premjer Składkowski osobiście zainteresował się stosunkami na Pomorzu.

Urzędowa P. A. T. donosi: Po wyjeździe z **Gdyni** pan premjer Sławoj-Składkowski zatrzymał się kolejno w powiatach: morskim, kartuskim, **świeckim i chełmińskim,** gdzie odbywał ze starostami konferencje na temat zagadnień związanych z terenem ich pracy.

Do **Torunia** pan premjer przybył wczoraj o godz. 19,30 gdzie odbył godzinną konferencję z p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem.

W kawiarni „Europa" damska orkiestra.

W znanej kawiarni „Europa" w Gdyni, której właścicielem jest p. M. Grabowski, koncertuje nadal z niesłabnącem powodzeniem znakomity damski zespół p. Zofji Grosman. Koncert rozpoczyna się codziennie od godz. 17, a w niedzielę i święta odbywają się poranki muzyczne od godziny 12.30. Dla wygody gości wyłożone są niemal wszystkie najważniejsze czasopisma. Dodać należy, że znakomita kawa oraz własnego wypieku ciastka zadowolą najwybredniejszych smakoszów. Specjalnością są obecnie wyśmienite lody.

W restauracji codziennie od godz. 20-ej dancing familijny, urozmaicony występami artystów. W niedzielę i święta five o clock od godz. 18-ej. Koncertuje znany zespół Freda Plucińskiego.

W bilardowni na I piętrze, bilardy piramidkowe, karambolowe — godz. 1,50 zł. Codziennie od godz. 9—18 udziela się lekcyj gry bilardowej dla pań.

Wejście do kawiarni z ul. 10 Lutego 7, do restauracji z rogu ul. Abrahama. (11055

Zabawisz się dobrze!
Kabaret — Dancing — Restauracja
CAFÉ-CLUB
Lokal odnowiony. Znakomity atrakcyjny **PROGRAM** artystyczny. Wysokiej klasy orkiestra.
W niedzielę i święta „five" od 17-20-tej.
1328) Ceny specjalnie **zniżone**

Dancing „Morskie Oko" otwarty. W dniu 10. bm. otwarł swoje podwoje dancing „Morskie Oko" sprawiając niemałą niespodziankę dla licznych zwolenników niefrasobliwej, tanecznej zabawy. Lokal bezsprzecznie w Gdyni najwytworniejszy, o wspaniałej wentylowanej sali i przytulnych tarasach działa zachęcająco. Jeżeli dodamy, że do tańca przygrywa znakomita dziesięcioosobowa orkiestra popularnego Dziubasa-Kwiecińskiego, oraz pierwszorzędne siły artystyczne jako niebywała wprost atrakcja w formie „gwiazd artystycznych" pierwszej wielkości oraz fenomenalnych wykonawców wszelkich artystycznych wyczynów, niemniej konferencjerka w rękach bezkonkurencyjnego p. Mieczysława Lewińskiego, sprawiają, że „Morskie Oko" jest lokalem, w którym wszystko co żyć i zabawić się pragnie, tam się skoncentruje. A więc spotykamy się dzisiaj i jutro w „Morskiem Oku" by na własne oczy stwierdzić to, o czem głosi szeroko i daleko gdyńska fama. (11282

VENUS ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA **ODCISKI**
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

Linja Gdynia-Ameryka komunikuje, że z powodu koniecznych prac porządkowych na m. s. „Batory" nie będzie się wydawało podczas obecnego postoju przepustek na zwiedzanie motorowca.

Zebranie miesięczne Związku Powstańców i Wojaków placówki Gdynia, odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. punktualnie o godz. 16,45 w lokalu restauracji Wystawy Targów Gdyńskich przy ul. Rybackiej 1.

1 MOTOR
4 cyl. (nieużywany) The New Universal Flexifour 10—15 H. P. nadający się do kutra lub motorówki, odda korzystnie Oddział Zastawniczy K. K. O. m. Bydgoszczy. (11565

Ogłoszenia
przyjmuje
Administracja
Starowiejska nr. 19
tel. 14-60.
W każdej porze dnia.

Niebawem otwarcie nowego Café-Dancingu w Gdyni.

Gdynia szykuje się do przyjęcia licznych gości i letników z całego kraju. Przygotowania obejmują również lokale rozrywkowe, wśród których niewątpliwie na jedno z pierwszych miejsc wysunie się nowy Café-Dancing w lokalu dawniejszego kina „Nadmorskiego".

Lokal ten, położony tuż przy plaży, posiada śliczną salę i taras otwarty, mogące pomieścić razem około 1200 gości. Parkiet do tańca wewnątrz sali i specjalna posadzka na tarasie zaludnią się niebawem parami tanecznemi. Piękna iluminacja wnętrza i tarasu, reflektory i barwne światła dają złudzenie ogrodu z bajki. Przy kawiarni założono również tak popularny u nas „bar american" z wszelkiemi napojami.

Codziennie fivy z bogatym programem występów sił artystycznych zgromadzą licznych miłośników muzyki i tańca, tembardziej, że przygrywać będzie orkiestra Karasińskiego i Kataszka, która ukończyła niedawno wielkie tournée zagraniczne, odwiedzając Bukareszt, Konstantynopol, Bombaj, Mont-Liban i wiele innych miast przy kolosalnem powodzeniu.

Dzierżawcą lokalu nowego café-dancingu jest znany szerszej publiczności i letnikom z całej Polski p. Bronisław Otto, b. dzierżawca restauracji zdrojowej i lokalu „Europa" w Ciechocinku. Kierownikiem lokalu jest niemniej znany p. Witkowski.

Uroczyste otwarcie nowego dancingu nastąpi po uprzedniem poświęceniu w dniu 20 czerwca br. (11191

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Ministrowie swoje, a... biurokracja swoje

Już od kilku lat, kilku premjerów i ministrów resortowych, a zwłaszcza ministrowie spraw wewnętrznych wygrażali się wielką miotłą biurokratyzmowi. Każdy z nich odżegnywał się najsolenniej od tej ósmej plagi, nietyle egipskiej, ile czysto polskiej. Każdy z gabinetów dosiadł dwóch ulubionych i popularnych koników: walki z kryzysem gospodarczym i biurokracją.

Mimo tych gróźb, a nawet wypowiedzeń wojny, kryzys dalej niszczy społeczeństwo, a biurokratyzm niepohamowanie święci swoje orgje.

Jeden ze znanych budowniczych w Gdyni **przedłożył 11 maja 1935 r. wydziałowi technicznemu Komisarjatu Rządu w Gdyni** projekt na budowę kamienicy przy ul. Zygmunta Augusta. W tym rejonie dopuszczalna jest budowa domów od 4 do 6-ciu kondygnacyj. Projekt przewidywał budowę o 5 kondygnacjach, gdyż sąsiadujący z tym placem budowlanym gmach B. G. K. ma również pięć kondygnacyj.

Projekt ten przeszło rok cały mimo kilkakrotnych przypomnień leżał nie załatwiony. Dopiero na skutek energicznej osobistej interwencji zdecydowano się nareszcie na... udzielenie odpowiedzi, która stanowi pewnego rodzaju swoiste kurjozum.

Ponieważ w ciągu tego roku, kiedy projekt wspomnianego budowniczego spoczywał snem spokojnym w nadzorze budowlanym, na sąsiedniej parceli wybudował p. M. z Bydgoszczy dom trzypiętrowy, na podstawie zatwierdzenia przez nadzór budowlany projektu, wobec tego, że z jednej strony jest trzypiętrowa kamienica, oddział zabudowy łącznie z nadzorem budowlanym, nie mogąc się zdecydować, czy nowoprojektowana budowa ma być co do wysokości dostosowaną do 4-piętrowego B. G. K. czy do 3-piętrowej kamienicy p. M., wydał wreszcie wyrok salomonowy, mianowicie że **pół kamienicy należy budować na trzy piętra, a drugą połowę na cztery piętra.**

Aż strach pomyśleć, że sposób zabudowy Gdyni i przyszły jej wygląd uzależniony jest od decyzyj tego rodzaju „speców". Trudno się też dziwić, że Gdynia słynie nietylko z szybkiej, ile przedewszystkiem najobrzydliwszej wprost **ohydnej zabudowy.** Jest to miasto zabudowane kamienicami o standaryzowanym typie kryminałów wschodniej Europy, gdyż w zachodniej Europie nawet kryminały przedstawiają się pod względem architektonicznym o wiele estetyczniej, niż domy mieszkalne w Gdyni.

Sytuacja strajkowa w Gdyni.

Sytuacja strajkowa **nie uległa zmianie.** Strajkują wszyscy robotnicy budowlani, oraz zawody pokrewne, a **więc stolarze, malarze** i t. p.

Po aresztowaniu na skutek polecenia prokuratora **komitetu strajkowego,** poszczególne związki powołały nowy komitet i proklamowały na sobotę **solidarny strajk** robotników transportowych w porcie gdyńskim.

W związku z powyższem, władze bezpieczeństwa obsadziły posterunkami teren portu dopuszczając do portu jedynie zatrudnionych tam stale robotników, aby w ten sposob nie dopuścić do wmieszania się elementu obcego.

Sprawa warunków pracy robotników budowlanych, po przedstawieniu przez pracodawców ostatecznej propozycji płac, przewidującej **utrzymanie dawnych norm** i polepszenie wynagrodzenia kategorji najgorzej płatnej, nie została jeszcze rozstrzygnięta. Dopiero, gdy orzeczenie (arbitraż) Inspektora Pracy zostanie zatwierdzony przez Komisarza Demobilizacyjnego kwestja zostanie przesądzona.

Znamienne jest, że **fala strajków opanowała** jednocześnie następujące miasta: **Toruń, Gdynię, Chełmno i Świecie,** co świadczy o pewnej planowej akcji.

Naogół robotnicy budowlani nie są zbyt skłonni przeciągać strajk, gdyż większość z nich to ludność osiadła już w Gdyni, która ma bieżące zobowiązania, których pokrycie uniemożliwia brak dziennego zarobku.

—::—

Czech — właściciel gospody — karmił gości psiem mięsem.

Morawska Ostrawa. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą, iż w jednej z gmin na Morawach aresztowany został

właściciel gospody, który karmił letników obiadami z psiego mięsa.

W ten sposób pisze dziennik czeski — wyjaśniono, z jakich powodów mieszkańcy wyżyny drahańskiej **nie mogli ustrzec swych psów.**

Z GDAŃSKA.

Odczyt żydowskiego dziennikarza. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku odbył się tu odczyt red. Otmara (Bersona) na temat „Obecny stan ewolucji sowieckiej". Na odczycie obecny był komisarz generalny R. P. minister Papée.

Kronika poznańska.

O morderstwo pod Wągrowcem. W nocy na 1 lipca 1928 roku do domu nauczycielki Łucji Hermanówny w Wiatrowie (pow. Wągrowiec) wtargnęli bandyci, raniąc ją ciężko. Po kilku tygodniach Hermanówna zmarła. Policja przez cały szereg miesięcy prowadziła dochodzenia w celu ustalenia sprawców napadu bandyckiego, jednakże bez wyniku. Dopiero w ub. roku wpadnięto na trop mordercy. Nowe dochodzenia ustaliły, że sprawcami napadu byli: 42-letni Bronisław Kucharski i Edmund Styl, dwaj niepoprawni przestępcy, odsiadujący karę więzienia w Poznaniu. Kucharski stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o morderstwo Hermanówny. Przewód sądowy, mimo poszlak, nie dał sądowi dostatecznych podstaw do zasądzenia, wobec czego Kucharski został uwolniony.

Wycieczka do Jugosławji. Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie (Poznań, ul. 3 Maja 3) dysponuje jeszcze kilkoma wolnemi miejscami do kompletu 25 osób na I. wycieczkę do Jugosławji od 16 lipca do 11 sierpnia. Trasa: Wrocław—Wiedeń (2 dni), Wenecja (1 dzień), 5-dniowa podróż luksusowym statkiem jugosłowiańskim „Kumanovo" wzdłuż wybrzeży jugosłowiańskich (ze zwiedzeniem portów i kąpielisk oraz wycieczką z Kotoru na Lovćen, panujący nad Czarnogórą i morzem), 15-dniowy pobyt w Makarsce, najpiękniejszem kąpielisku jugosłowiańskiem u górskiego podnóża Biokovo. Powrót przez Split—Zagrzeb—Budapeszt (2 dni). Zapisy do 15 czerwca oraz informacje w sekretarjacie w godz. od 11 do 1 i od 18 do 20.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Antoniego z Padwy wyzn.
Jutro: Bazylego Wielk.
Wschód słońca o godzinie 3.37.
Zachód słońca o godzinie 20.23.

Stan pogody.

NARESZCIE POGODA SŁONECZNA!

Wczoraj na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem i z przelotnemi deszczami na Pokuciu i w Białostockiem, a z burzami w Wileńskiem. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 15 st. w Zakopanem i Zaleszczykach, 17 w Gdyni, Lwowie i Wilnie, 20 w Bydgoszczy, 19 w Katowicach, 21 w Poznaniu i Łodzi, a 22 w Warszawie. — Od samego rana mamy w Bydgoszczy nareszcie pogodę słoneczną. — Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia. Gdzieniegdzie jeszcze przelotny deszcz. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W całym kraju skłonność do burz.

Termometr wskazywał dziś rano:

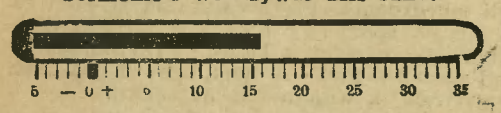

DYŻURY NOCNE APTEK od 12—14 czerwca:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon nr. 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orlą 8, telefon nr. 3146.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 14 czerwca 1936 r. dr. Gadomski, ul. Gdańska nr. 57, telefon nr. 34-21.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka".

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

WYSTAWA MEBEL WNĘTRZE od 14.VI. do 14.VII. 1936
WYSTAWA MIESZKAŃ URZĄDZONYCH
BYDGOSZCZ GMACH WYSTAW. UL. M. PIOTROWSKIEGO

Informacje turystyczne P. B. P. „Orbis".

I. Pociągi popularne.

1. 21/VI. 36. Wycieczka w Nieznane do lasów i jezior pomorskich. Koszt przejazdu tam i zpowrotem wraz z opłatami za orkiestrę, dancing i łodzie zł 4,60.

II. Przejazdy grupowe

do wszystkich stacyj ze zniżką kolejową: 15 osób 33% zniżki, 60 osób 50% zniżki.

III. Pobyty ryczałtowe.

1. Gdynia, ryczałty 7-dniowe, 14-dniowe i 21-dniowe od 38,50 zł.
2. Muszyna, ryczałty kuracyjne od 132 zł.
3. Worochta, ryczałty 10-dniowe od zł 45,—.
4. Zaleszczyki, ryczałty 14-dniowe i 20-dniowe od zł 68,—.
5. Zakopane, ryczałty 15-dniowe i 30-dniowe od zł 79,—.

IV. Indywidualne zniżki.

1. Do Krakowa — normalny przejazd — powrót bezpłatny.
2. Do Katowic — 33% zniżki.
3. Łowicza — normalny przejazd — powrót bezpłatny.

V. Wszelkie wycieczki morskie od zł 50.

VI. 250 wycieczek tanich po Polsce.

VII. Sprzedaż czeków podróżniczych (registermarek) kurs zł 1,30.

VIII. Bilety kolejowe.

Sprzedaż wszelkiego rodzaju biletów kolejowych po cenach kas kolejowych.

Informacyj udziela bezpłatnie i karty uczestnictwa sprzedaje P. B. P. „ORBIS", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (11254

Na marginesie.

Sprawa komunistycznej akcji niektórych zbankrutowanych literatów „polskich" i zorganizowanego przez nich wyraźnie bolszewickiego „zjazdu w obronie kultury" nie schodzi z łamów prasy. Ta obrzydliwa, a bezkarna propaganda antypaństwowa spowodowała nawet „Wiadomości Literackie" do ostrożnego odgrodzenia od tej niedwuznacznej roboty. Antoni Słonimski — choć sam żyd i raczej przyjaciel wywrotowych kombinatorów — uważał za stosowne zdemaskować w sposób wyraźny lwowski zjazd:

„Nie zaproszono pisarzy niezależnych czy lewicowych z tych chyba przyczyn, dla których nie dopuszczono socjalistów ukraińskich, bo im zapowiedziano, że na zjeździe nie wolno będzie nic mówić przeciw dyktaturze w Sowietach. Jakże mam mieć zaufanie do zjazdu, którego naczelną troską miała być sprawa wolności słowa i sumienia oraz walka z uciskiem i terorem, gdy właśnie ten zjazd rozpoczął od niedopuszczenia do głosu socjalistów, bojąc się widać urazić towarzysza Maksima Gorkiego. Można więc w gmachu teatru miejskiego we Lwowie, za pozwoleniem władz polskich, protestować przeciw „obozom koncentracyjnym" i „brutalnemu terorowi politycznemu", ale nie wolno nawet wspomnieć, że w Sowietach są też „obozy koncentracyjne" i „brutalny teror polityczny". Jeśli jedną z zasadniczych podstaw kultury ma być tolerancja i wolność, zjazd lwowski był dość lichą i przykrą parodją. Mieli racje, że nie zaprosili pisarzy niezależnych, bo by się ta sielanka polityczna z pewnością zmąciła".

*

Jedynie „akademik literatury" Wincenty Rzymowski nie traci fantazji i cieszy się z łaskawej protekcji, choć coraz więcej jest momentów przedstawiających we wcale nieciekawem świetle tę nieprawdopodobną w normalnych warunkach postać. Z „Prosto z Mostu" wyjmujemy taki oto przyczynek, który niewątpliwie zabawi, ale i zasmuci naszych czytelników:

„P. Rzymowski zastrzegał się, że był na zjeździe komunistycznym tylko jako gość, ale zarazem przeprowadzał tezę, że to swoje uczestnictwo uważa za obowiązek publicysty, nakazujący mu „interesować się zjawiskami i prądami, które niezawsze może aprobować, lub niezawsze aprobuje w pełni".

W artykuliku owym pozwolił sobie pan Rzymowski nazwać tych, którzy osobliwej formie teoretycznych jego zainteresowań (bo ogłaszanej we Lwowie afiszami) poświęcili nieco uwagi w prasie — „najmitami pióra, wypożyczającymi swoje usługi po tyle, a tyle groszy od wiersza".

Należy stąd wnioskować, że p. Rzymowski jest nietylko znakomitym publicystą, ale i znakomitym filantropem; pisuje zapewne w „Kurjerze Porannym" zupełnie bezpłatnie, całkowicie zadarmo. Nie wypożycza swoich usług po tyle, a tyle groszy od wiersza. Szkoda tylko, że wypożycza, i to po 2 złote miesięcznie w założonej przez siebie czytelni książki, które otrzymuje jako bezpłatne egzemplarze recenzyjne, nie krępując się tem nawet, iż na wielu z nich widnieją czułe dedykacje... To jakoś dziwnie komplikuje linje filantropijną znakomitego akademika literatury".

Takie to są metody komunistyczno-kapitalistyczne, „akademicko-literackie"...

Państwowe Kat. Seminarjum Nauczycielskie pożegnało ostatnich swoich absolwentów.

Zamiast seminarjum nauczycielskiego będziemy mieli liceum pedagogiczne.

Ostatni maturzyści seminarjum nauczycielskiego z gronem profesorskiem i dyrektorem dr. Winklerem.

W Państwowem Katolickiem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem odbyła się podniosła uroczystość **pożegnania ostatnich maturzystów.** Zgodnie z ustaloną w tym wzorowym zakładzie tradycją uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną w pięknie przystrojonej kaplicy zakładu przez **ks. prof. Majchrzaka,** który w okolicznościowem kazaniu wezwał absolwentów, aby **wiernie trwali przy zasadach miłości Boga i Ojczyzny,** wpojonych im w domu rodzicielskim i w zakładzie, z którym się żegnają, aby podjąć mozolną pracę wychowawcy młodzieży. **„W życie idźcie** — nawoływał maturzystów ich długoletni opiekun **— z głęboką wiarą, z przywiązaniem do zasad Chrystusowych, bądźcie nauczycielami prawdy a nie fałszu i obłudy".**

Po nabożeństwie wręczono absolwentom w formie bardzo uroczystej dyplomy maturalne. Uzyskali je następujący absolwenci: **Baran Franciszek, Brzozowski Stanisław, Ceglarski Franciszek, Domiński Walenty, Dzinba Marjan, Florczyk Kazimierz, Gibas Stanisław, Glesmer Edward, Hańczewski Edward, Jaskólski Tadeusz, Juszczyk Zygmunt, Kleineder Telesfor, Kłysz Józef, Koczorowski Edmund, Krotoszyński Władysław, Krzyżanowski Marceli, Maciejewski Emanuel, Oślicki Edmund, Rudłowski Franciszek, Smolarek Jan, Sumiński Antoni, Sulecki Zygfryd, Stachowiak Leonard, Szews Konrad, Turecki Aleksander, Woźny Czesław, Zieliński Stefan, Złotowicz Dyonizy i Siekierski Kazimierz.**

Po doręczeniu maturzystom dyplomów, przypomniał **p. dyr. dr. Winkler** absolwentom najważniejsze hasła, które powinni sobie wyryć w sercach i umysłach na całą drogę życia. W pierwszym rzędzie pamiętać winni o tem, że naród będzie takim, jakim go wychowa nauczyciel. Drugie hasło: Stać wiernie przy Bogu i Kościele Katolickim! Trzecie hasło: Wszystko dla Ojczyzny!

Imieniem wszystkich absolwentów przemówił **maturzysta Edmund Oślicki** i złożył przyrzeczenie, że wiernie stać będą pod sztandarem Boga i Ojczyzny.

W końcu absolwentów pożegnał w ojcowskich słowach **opiekun kursu V p. prof. Łanoszka,** dając im życzliwą radę, aby czas wakacyj wykorzystali dla wewnętrznego uporządkaowania się a potem dopiero, wzmocnieni na duchu, wszczęli walkę o byt.

*

Kat. Seminarjum Nauczycielskie, z którego wyszły liczne zastępy pierwszorzędnych sił nauczycielskich, przestanie na podstawie reformy szkolnictwa istnieć. W gmachu jego mieścić się będzie w przyszłości Liceum Pedagogiczne, nad którego organizacją się już pracuje. Czy ta „reforma" wyjdzie szkolnictwu na dobre, pokaże przyszłość. W każdym razie stwierdzić trzeba, że Państwowe Katolickie Seminarjum Nauczycielskie w Bydgoszczy może zamknąć księgę chlubnych dziejów swoich spokojne o sąd historji.

Przyjemny week-end

udana wycieczka, daleki spacer — oto przyjemności, jakich oczekujemy od zbliżającego się lata. Zanim jednak wybierzemy się w drogę, sprawdźmy zawartość podręcznej walizki lub plecaka — czy nie zabrakło tego, co jest nam najbardziej potrzebne — czy mamy ze sobą Wodę Teoaletową FORVIL CINQ FLEURS? Nic nie jest bowiem w stanie nas tak odświeżyć i orzeźwić, jak woda toaletowa powyższej marki, która obok własności dezynfekcyjnych, posiada też ogromną wartość kosmetyczną. Usuwa kurz i zarazem wszelkie defekty skóry, oczyszcza zatkane pory, zjędrnia mięśnie i całkowicie uwalnia nas od niemiłej woni potu. A czy zna pani ten jej najmodniejszy zapach? Pięć egzotycznych kwiatów o intensywnym, upajającym zapachu stworzyło tę kompozycję, której używają obecnie najwytworniejsze panie — zapach CINX FLEURS jest obecnie ostatnim przebojem mody i cieszy się niezwykłem powodzeniem zarówno u nas jak i w swem źródle pochodzenia, w Paryżu!

Aktualja wierszowane.
Pieprzem, solą Przyprawiane.

„Porządek musi być!",

Rymów kilka o chińskim kotle.

Generalski wdzięk
ma pan Czang Fu Sing.
Zatem — chińskim wzorem —
przez góry i bory
na czele żołnierzy
ku północy bieży,
bo — „porządek musi być
każdy chce jeść, każdy żyć"
Pan Wu — jego wielki wróg
nie żałuje cudzych nóg
uzbrojonych zbójów pcha
— generalski wdzięk wszak ma,
i czuje się kraju panem.
Rząd centralny krzywi usta
— „Ha! Różne bywają gusta
Mnie się tamto nie podoba"
— „A więc zmierzmy siły obaj".
— „Wyślij karną ekspedycję!"
— „A ty — przedstaw swą petycję,
lecz — porządek musi być!"
Pan Su Pei tem urażony
też wysyła swe legjony
bo ten nieład serce kole
i ambicji czyni bole
Generałem jest pan Su
on sam! — a nie żadnych dwu
i porządek zaprowadzi
w samozwańczych szlifów kadzi.
— — — — — — — —
Taki to porządek chiński:
byle jakiś rzezak świński
byle kulis — gubernator
i ładu w kraju sanator.

E. K.

— **Ślub.** W kościele garnizonowym proboszcz wojskowy ks. mjr. Szacki pobłogosławił w dniu 1 czerwca br. związek małżeński zawarty między p. kapitanem Albinem Potockim, instruktorem Wychowania Fizycznego bydgoskiej Szkoły Podchorążych dla Podoficerów, a panną Haliną Buczkowską, córką znanego i cenionego dyrektora miejskiego Urzędu Opieki Społecznej p. Feliksa Buczkowskiego. W uroczystości zaślubin brał udział cały korpus oficerski Szkoły Podchorążych wraz z komendantem płk. Schwarzenberg-Czernym. Dobranej i szczęśliwej parze „Szczęść Boże!".

Kino Kristal.

Na żądanie Szan. Publiczności wyświetlamy w niedzielę 14 bm. o godz. 12,10 w poł. nieodwołalnie po raz ostatni po cenach zniżonych

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA".

(„Leise flehen meine Lieder").

Dla młodzieży parter **25 gr.,** balkon **54 gr.,** dla dorosłych parter **54 gr.,** balkon **85 groszy.**

Egzaminy wstępne.

Gimnazjum Żeńskie im. Marji Curie-Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) przyjmuje zapisy do kl. I. w sekretarjacie gimnazjum od 9—13-ej ul. Kujawska 4, tel. 17-29. Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 22 czerwca o godz. 8-ej rano. (11245

Polski Biały Krzyż zaprasza.

Bez względu na pogodę odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. w salach 62 p. p. dancing na cele P. B. K.

W razie pogody „Garden Party" w ogrodzie Kasyna. Oświetlona przystań — łodzie motorowe do dyspozycji gości. Początek o godz. 20-tej. Wstęp 1,50 zł od osoby. (11246

Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.

(uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych).

Klasy: śpiew, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum — pedagogiczne, teorja, rytmika i plastyka. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1936/37. Prospekty i informacje w sekretarjacie — ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07, od godz. 11—13 i od 15—18. Egzamin wstępny odbędzie się 19 czerwca br. (11243

Kino „APOLLO" Krasińskiego 23 Tel. 3495 Pocz. o godz. 5,10 pp., 7,10 i 9,15 W niedzielę o godz. 3,10 po poł.

Dziś w sobotę 13 bm. wspaniała premjera rewelacyjnego filmu

Nowy temat, po raz pierwszy na ekranie! O niezwykłej emocji dramat, odsłaniający kulisy działalności najciek. instytucji w świecie kryminalnym p. t.

„Biuro zaginionych ludzi" Najbardz. sens. dzieje, jakie sobie tylko można wyobrazić.

W rolach głów. słynni artyści uroczа Bette Dawis, Lewis Stone, Pat O'Brien i Glenda Farrell

Nadprogram: Piękny dodat. muz., najnow. Tyg. i Kronika Pata. (11232

Bydgoszcz musi mieć podstudjo radjowe!

Najlepszy sposób ożywienia ruchu naukowego i kulturalnego.

(Artykuł poniższy traktujemy jako materjał dyskusyjny i z całą gotowością publikować będziemy wszystkie głosy, jakie się w tej tak drażliwej sprawie odezwą. Nie omieszkamy jednak jak najmocniej podkreślić, że Bydgoszcz poczyniła ogromny krok naprzód, zdobywając się na własną orkiestrę filharmoniczną, stanowiącą przecież przejaw dużej kultury. — Red.).

Bydgoszcz, 12 czerwca.

Pojęcie „prowincji" stało się — nietylko w Polsce — czemś przysłowiowem, co odstrasza, co kojarzy wyobrażenia o **martwocie intelektualnej i artystycznej.**

Kilkadziesiąt miast w Polsce znalazło się z rozmaitych powodów w tem tragicznem położeniu, że można je dziś, niestety, z przykrością **określić mianem prowincji w całem znaczeniu tego słowa.** Twórcza praca kulturalna w tych miastach została wydatnie stłumiona; z normalnego poziomu produktywnych ośrodków kultury umysłowej, nauki i sztuki, wbrew woli zepchnięte zostały do beznadziejności prozy przeciętnych miast, które przeważnie **tylko biernie konsumują produkty kultury i cywilizacji, natomiast nie przejawiają większej inicjatywy, samodzielności i aktywności w ruchu naukowym, oświatowym i artystycznym, ani też najczęściej nic nie wnoszą do dorobku ogólnopolskiego.**

Tragiczna tą rola przypadła w udziale miastom tak znacznym jak Bydgoszcz, Sosnowiec, Częstochowa, Chorzów, Radom, Grudziądz, Gniezno itd., częściowo nawet — Łodzi. Łódź na szczęście ma radjostację, lecz ta placówka nie wystarczy dla skoordynowania w polskim Manchesterze **żywszej planowej akcji kulturalnej, w której brałyby udział szersze warstwy inteligencji.** Najczęściej tylko niewielka liczba dobrze sobie znanych zainteresowanych osób stwarza t. zw. „życie kulturalne", olbrzymia zaś większość lokalnego społeczeństwa **ze zdumiewającą obojętnością** przechodzi obok przypominających się napróżno placówek kulturalnych, nie zwracając na nie uwagi.

„Brak wyższej uczelni".

Wszystkie z wymienionych i podobnych miast nie posiadają wyższej uczelni, a nawet pozbawione są **takich ośrodków naukowych, któreby mogły choć częściowo zastąpić wyższą uczelnię.** (Bydgoszczy ich pozbawiono). Czy jednak mimo to mogłyby te środowiska prowincjonalne odgrywać pożyteczną rolę w zakresie nauki? J. Rutkowski w artykule „Praca naukowa na prowincji" („Nauka Polska" tom III) twierdzi, że tak. Zdaniem autora, prowincjonalna praca naukowa może wydać cenne i bardzo dla nauki pożyteczne wyniki, szczególnie gdy wysiłki pracowników naukowych na prowincji skierowane są przedewszystkiem ku **opanowaniu tych materjałów, które są rozproszone na prowincji i wskutek tego mało dostępne dla uczonych, pracujących w głównych środowiskach (uniwersyteckich).** Ażeby jednak praca naukowa w ośrodkach regjonalnych mogła się rozwijać, potrzeba trzech warunków, jak zresztą przy każdej pracy: **trzeba 1) chcieć pracować, 2) umieć pracować i 3) móc pracować.**

Nasuwa się teraz pytanie, czy wymienione poprzednio miasta, z **Bydgoszczą** na czele, starają się zadość uczynić tym trzem postulatom. **Czy np. czynniki odpowiedzialne w Bydgoszczy okazują należyte zrozumienie dla spraw kulturalnych i naukowych czy okazują niezłomną wolę w dążeniu do podźwignięcia miasta z prowincjonalnego bezwładu?**

Podziwu godnym wzorem dla Bydgoszczy mogą być Katowice, miasto również nieuniwersyteckie, **stolica typowego kraju kultury gospodarczej, bez tradycji naukowej.** W czasie zaboru pruskiego, Śląsk znajdował się poza obrębem zainteresowań niemieckiego i polskiego świata nauki. W chwili zaś przejęcia Górnego Śląska przez Polskę, utracił on nietylko swoje wybitne środowisko uniwersyteckie — Wrocław — z wielkiemi zbiorami naukowemi, ale nawet wszystkie mniejsze zbiory regjonalne pozostały po stronie niemieckiej.

To też władze polskie przy poparciu społeczeństwa musiały **całkowicie od podstaw kłaść podwaliny życia naukowego i kulturalnego** Śląska. Sejmy śląskie nie przejawiały nigdy jakichkolwiek zbędnych tendencyj oszczędnościowych w tym zakresie. Prawie z niczego stworzono wielką polską Bibljotekę Publiczną w Katowicach z najnowocześniejszą i najwspanialszą bodaj pracownią naukową w Polsce. Niestrudzona inicjatywa wojewody dr. M. Grażyńskiego stworzyła warunki niezbędne dla samodzielnej pracy naukowej na terenie województwa. **Nie szczędzono wysiłków by na Śląsku skupić jak największą ilość pracowników naukowych.** Temu zrozumieniu dla spraw nauki i kultury u **wszystkich odpowiedzialnych** czynników na Śląsku, należy zawdzięczać ogromny rozwój nauki polskiej w tym i o tym regjonie. Śląsk należy dziś do **najruchliwszych ośrodków regjonalnych w zakresie nauki i kultury, a systematyczną, intensywną pracą i postępem wywalcza sobie w Polsce przodujące stanowisko.**

A Bydgoszcz?... Co zrobiono w tym samym czasie w Bydgoszczy?...

Dajcie nam choćby podstudjo radjowe!

A przecież i Bydgoszcz ma prawo do jakiegoś głębszego, bardziej europejskiego ruchu naukowego i kulturalnego. I w Bydgoszczy istnieje duża sfera **inteligencji, która miałaby coś do powiedzenia Pomorzu i całej Polsce. Dopuścić ją do głosu!** Tak, jak do głosu dopuszczono milczącą do niedawna dzielnicę — Zagłębie Dąbrowskie — stworzeniem **Podstudja radjowego w Sosnowcu.** Mikrofon radjowy jest ważnym instrumentem organizacji kultury. Radjo, głoszące żywe słowo, docierające do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, najłatwiej może udostępniać i rozpowszechniać wiedzę, podnosić poziom kulturalny szerokich warstw społeczeństwa. Radjo stanowi nietylko rozrywkę kulturalną, ale i ważny czynnik oświatowo-wychowawczy. Będąc narzędziem szerokiego oddziaływania kulturalnego, równocześnie **jest miejscem popisu tych wszystkich jednostek, które starają się i mają się czem popisywać: słowem, pieśnią, techniką muzyczną, wiedzą, dowcipem — wszystkiem, co może pouczać, zachwycać lub bawić.**

Z chwilą, gdyby w Bydgoszczy utworzono podstudjo radjowe, którego hasłem winno być:

„DOPUŚCIĆ DO GŁOSU WSZYSTKICH, KTÓRZY MAJĄ COŚ DO POWIEDZENIA POMORZU I CAŁEJ POLSCE!"

i gdyby po troskliwej selekcji akceptowano **Prace tylko istotnie wartościowe, inteligencja bydgoska znalazłaby bodziec do intensywnych wysiłków.** I wtedy skończyłby się bezwład kulturalny w Bydgoszczy. Ożywiłby się ruch naukowy i kulturalny, znaleźliby się prelegenci, śpiewacy, muzycy, zmontowałby się **program nie gorszy od toruńskiego, poznańskiego, a z pewnością... sosnowieckiego!...**

Sosnowiec może mieć, a Bydgoszcz — nie?

„Podstudjo sosnowieckie" rozgłośni katowickiej otwarte zostało uroczyście w dniu **15 stycznia bież. roku.** Urządzenie podstudja sprawiało ze względów technicznych duże trudności, lecz pokonano je szybko dzięki pomocy sosnowieckiej dyrekcji Elektrowni Okręgowej, która oddała na ten cel do dyspozycji wspaniale urządzony lokal przy ul. Będzińskiej. (Panowie z zarządu elektrowni miejskiej! Tak działają w Sosnowcu, Bydgoszczy zaś nie stać nawet na tyle dobrej woli, by usunąć przeszkody radjowe, powodowane przez tramwaje! Wstyd! — Red.). Podstudjo sosnowieckie posiada odpowiednio zainstalowane mikrofony oraz wzmacniacze mikrofonowe. Z miejscowej **amplifikatorni** przekazuje się audycje zapomocą odpowiedniego kabla telefonicznego do centrali telefonów w Sosnowcu, stamtąd zaś przez centralę telefoniczną w Katowicach do głównej amplifikatorni rozgłośni śląskiej. Całość dopełniają pięknie i gustownie urządzone poczekalnie dla prelegentów, artystów oraz interesantów. W tymże lokalu mieści się prowadzona z niebywałem powodzeniem

bezpłatna poradnia radjotechniczna,

z której skwapliwie korzystają wszyscy radjosłuchacze Sosnowca i okolicy.

Należy nadmienić, iż audycję **„Godzina Zagłębia Dąbrowskiego"** nadaje się narazie raz w tygodniu. Na audycję składają się zazwyczaj: odczyt na temat Zagłębia, koncert w wykonaniu orkiestry (często z udziałem solistów), krótkie reportaże itp. Poziom audycyj nie jest jednolity, lecz Zagłębie Dąbrowskie raduje się tem, co ma...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Sosnowiec uzyskał wartościowy ośrodek radjowy, który znakomicie przyczyni się do radjofonizacji Zagłębia Dąbrowskiego, zbliży je do reszty Polski, a radjosłuchaczy innych dzielnic do niego.

Bydgoszcz musi również otrzymać podstudjo radjowe! Wzywamy wszystkie miarodajne czynniki, aby jak najprędzej i jak najenergiczniej zaczęły się domagać realizacji tego postulatu. Bydgoskie podstudjo radjowe powinno zacząć działać już od jesieni!

Chcemy podstudja w Bydgoszczy!

Jerzy Bartnicki.

Wydajemy premje

za pośrednictwem naszego samochodu reklamowego oraz pp. Kupców. **PREMJE** od mydeł i proszków

BLASK

okazują się tak korzystne, że warto się niemi bliżej zainteresować.

Bliższe wiadomości u pp. Kupców i naszego przedstawiciela:

BOGDAN RUGE

Bydgoszcz, Dworcowa 98, telefon 35-80

11192

Auto już nie jest luksusem!

Szybka obsługa klienteli w firmie Pilaczyński dzięki pomysłowej przyczepce.

Powszechną uwagę zwraca od kilku dni na ulicach Bydgoszczy krążący samochód osobowy z doczepioną do niego mniejszą ciężarówką o dwóch kołach i estetycznych kształtach, lakierowaną, z barwnemi napisami, znanego, największego, specjalnego magazynu bielizny, kołder i wypraw dziecięcych f-y Józ. Pilaczyński i Ska. Po raz pierwszy na ziemiach zachodniej Polski widzimy tego rodzaju miłą dla oka przyczepkę. Na doskonały ten pomysł wpadł jeden z najdzielniejszych pionierów postępu kupiectwa bydgoskiego **p. Józef Pilaczyński,** który swą inicjatywą i pracą sprawił, że fabryka jego jak i magazyn, znajdujący się w centrum miasta, stały się chlubą Bydgoszczy a towary firmy Pilaczyński mają dziś daleki rozgłos. Pragnąc połączyć przyjemne z pożytecznem i nastawiając się przedewszystkiem na **jak najlepszą i jak najszybszą obsługę klienteli** stworzył nowy, kombinowany typ samochodu osobowego i ciężarówki, służący w pierwszym rzędzie potrzebom handlowym. Dzięki tej nowej kombinacji samochód osobowy przestaje właściwie być luksusem. Przez sześć dni tygodnia bowiem można rozwozić towary, a w niedzielę odczepić przyczepkę i samochodem osobowym wyjechać sobie dla przyjemności na łono natury. Pomysł doprawdy świetny, otwierający nowe perspektywy w aktualnym obecnie problemie motoryzacji kraju.

Rekordową będzie odtąd nietylko wszelka dostawa zakupionych w magazynie firmy Pilaczyński towarów, oznaczonych **specjalną marką ochronną „Jotpe",** jak wspaniałej bielizny wykonanej tylko z najlepszych gatunków materjałów, znanych z jakości kołder watowanych i puchowych, pierzam i wielu innych artykułów z dziedziny wypraw dziecięcych, wypraw ślubnych, ale przedewszystkiem rekordową będzie dostawa oczyszczonego pierza. Jak już swego czasu obszernie pisaliśmy, firma Pilaczyński posiada **mechaniczną czyszczalnię pierza** i najnowsze tego rodzaju maszyny. Nie potrzebujemy podkreślić, jak bardzo koniecznem ze względów zdrowotnych jest przeprowadzenia od czasu do czasu gruntownej dezynfekcji pierza. Otóż firma Pilaczyński po zawiadomieniu jej, odbiera i dostarcza w dom oczyszczone pierze już **w rekordowym czasie ośmiu godzin.** Dzięki zatem zastosowaniu pomysłowej przyczepki, obsługa klienteli i dostawa towarów przez firmę Pilaczyński stała się niezwykle sprawną i szybką, według najlepszych wzorów zachodnio-europejskich To się nazywa: dobra obsługa klienta!

Cielęcina z wędzoną słoniną.

Proporcje: 1 kg cielęciny od łopatki, ¼ kg słoniny wędzonej, 2 łyżki masła, kilka ziarn pieprzu, 3 listki bobkowe, 3 marchwie, 2 pietruszki, 1 seler, kawałek włoskiej kapusty, 1 cebula, przyprawa MAGGIego.

Cielęcinę sparzyć, naszpikować wędzoną słoniną, posolić i na maśle obrumienić ze wszystkich stron. Następnie obłożyć pieczeń jarzynami, pokrojonemi w plastry, dodać kilka ziarn pieprzu i listki bobkowe i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą do miękkości. — Sos od pieczeni przetrzeć wraz z jarzynami przez sito, dodać kilka kropel MAGGIego przyprawy i podać do mięsa.

Rewanżowe zawody bokserskie

ASTORJA—POLONJA

niedziela 14 bm. godz. 20-ta

Resursa Kupiecka 11297

„Pryw. 6-kl. szk. powsz. koed. pod wezw. Św. Kazimierza w Bydgoszczy", Cieszkowskiego 3 I. p. przyjmuje wpisy od 8—14-ej i 16—18-ej, telef. 12-03.(11252

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** wyraża Dyrekcji Kina Apollo gorące podziękowanie za bezpłatne wyświetlenie filmu o szybownictwie podczas 2 seansów dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego.

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8988

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5** przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11—13 tylko do dnia 20 czerwca br. (9072

— **Zgłoszenia na nowy rok szkolny 1936/37** przyjmuje **dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej — Toruń,** Strumykowa 4 codziennie od 11 do 13-tej i udziela wszelkich informacyj. W nowym roku szkolnym poza 3-letnim działem krawieckim i bieliźniarsko-koronkarskim zorganizowane będą roczne kursa tkackie. Kursa te obejmować będą praktyczną naukę tkania — farbiarstwo i rysunek. Opłata na kursach tkackich wynosić będzie 10,— zł wpis i 25,— zł półrocznie za naukę. (11007

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, urządz **wystawę** prac uczenic w dniach od 11—14 czerwca br. włącznie, obejmującą: krawiecczyznę, galanterję, rysunki oraz przedmioty teoretyczne. Wystawę zwiedzać można od godz. 10—19. Wstęp bezpłatny. (10932

Kino Marysieńka
Początek 5, 6.05, 9.

Dziś wielka PREMJERA! Najpiękniejszy triumf kinematografji światowej, egzotyczne arcydzieło, tchnące czarem wysp południowych. Gigantyczne sceny masowe! Egzotyczne tańce! Śpiewy! Niezwykle ciekawa akcja!
PAPUA
reż. Wallace Fox
w r. głównych Steffi Duna Raymond Hatton

Adolf Wohlbrück, Hansi Knoteck, Fritz Kampers, Rudolf Platte w upojnej operetce Jana Straussa
Baron Cygański
Wersja niemiecka.
Śpiew! Wino! Taniec! Muzyka cygańska! — Temperament i swawola synów puszty węgierskiej! Walka o dom, o honor i o miłość! (11290

Z cyklu: Nasze wywiady.

Misterjum

na Rynku Marszałka Piłsudskiego.

Co przygotowuje Teatr Miejski na Zjazd Katolicki w Bydgoszczy?

Zbliżają się **wielkie dni Bydgoszczy.** Z dużą energją przygotowuje się szereg imprez, dzięki którym imię Bydgoszczy stanie się przez kilka dni głośniejszem na wszystkich ziemiach RzeczyPospolitej. Punktem kulminacyjnym tegorocznego sezonu, zapowiadającego się niezwykle bogato i różnorodnie, będzie niewątpliwie **wielki Zjazd Katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej,** na który spłyną tysiączne rzesze, aby wspólnie z najwyższymi dostojnikami kościelnymi dać wyraz temu, że Wielkopolska — jak była, tak jest i zawsze pozostanie — katolicką.

Z programu Zjazdu Katolickiego zwraca uwagę jeden punkt, dotąd w Bydgoszczy niespotykany, a mianowicie zapowiedź **wielkiego widowiska — misterjum religijnego, które będzie wykonane staraniem Teatru Miejskiego na Rynku Marszałka Piłsudskiego na zakończenie pierwszego dnia zjazdu, t. j. w niedzielę 28 bm.** Stary Rynek ze swą charakterystyczną architekturą a przedewszystkiem ze strzelistym frontonem kościoła Pojezuickiego tworzy wymarzone wprost tło dla misterjum, w którem odżyć ma naiwna a gorąca wiara wieków średnich. Tem ciekawsi jednak jesteśmy szczegółów tej na wielką miarę zakrojonej imprezy artystycznej i tem bardziej usprawiedliwiona jest nasza prośba o wywiad w tej kwestji, z którą zwróciliśmy się do **P. dyrektora Władysława Stomy,** jako do inicjatora, reżysera i kierownika tego wyjątkowego w dziejach bydgoskiej kultury wydarzenia.

Teatr Miejski zamarł na letnie miesiące, w czasie których tylko gościnne imprezy zwracają nań uwagę publiczności. Poza tem duży gmach pogrążony jest w ciszy. Jednak ta cisza jest tylko pozorna. Wewnątrz, w głębi kuchni teatralnej wre praca i to nietylko w kancelarjach, gdzie się wykuwą przyszły sezon, ale we wszystkich magazynach, kostjumerniach, na scenie, gdzie pożyteczną chwilę wytchnienia wykorzystuje się do prac konserwatorskich, do odnawiania i naprawiania tego wszystkiego co w gorącej pracy całego roku jest nadwerężone i czego doprowadzenie do porządku jest niezbędne dla normalnego toku pracy teatru w przyszłości. To też do kancelarji dyrektora Stomy dobiega stuk młotków i odgłosy ruchu niemniejszego niż przed premjerą w ciągu sezonu.

Pytamy przedewszystkiem o treść widowiska.

— Wystawiamy **bardzo piękny obraz religijny znakomitego Poety hiszpańskiego Piotra Calderona (1601—1681) p. t. „Tajemnice Mszy św.".** Z pośród licznych dramatów Calderona odznaczających się głębokim duchem religijnym, to niezwykle w swojej poetyckiej prostocie misterjum zostało wydobyte z zapomnienia dopiero w r. 1913 i po raz pierwszy wystawione podczas kongresu eucharystycznego w Wiedniu. Tłumacz tego misterjum na język polski, ks. Nowakowski stwierdza, że jego przedstawienie przyczynia się w wielkiej mierze do głębszego zrozumienia znaczenia i ceremonji mszy św. wśród ludu, a tem samem zachęca szerokie warstwy do gorętszego brania w niej udziału.

— Czy p. dyrektor nie sądzi, że teatr wogóle zamało jest wykorzystywany do oddziaływania na masy i przeciwdziałania za pośrednictwem słowa mówionego ze sceny szkodliwym wpływom wywrotowym?

— Oczywiście. **Teatr rozporządza ogromną siłą sugestywną** i jego wymowę wyzyskali już nasi sąsiedzi, gdzie — i na wschodzie i na zachodzie — teatr jest wprzągnięty w służbę systemu. I sądzę, że **jest rzeczą nietylko pożyteczną, ale i konieczną posłużenie się teatrem w wielkiej sprawie propagandy antykomunistycznej.** Sztuka dramatyczna rozporządza wartościowemi utworami, przepojonemi duchem katolickim, które, podane ze sceny, mogą być potrzebną odtrutką na wrogą agitację.

— Teatr bydgoski — o ile pamiętamy — miał już w swoim repertuarze sztuki o treści religijnej?

— Tak, wystawialiśmy „Syna Bożego", a niedawno ogromny sukces, niespotykany poprostu w kronikach teatru, odniosła **„Golgota".** Teraz wystawiamy **„Tajemnice Mszy św.",** a w przyszłym sezonie mam zamiar zapoznać Bydgoszcz z dramatem o św. Teresie p. t. **„Królewna z Lisieux"** i z cieszącym się na wszystkich scenach ogromnem powodzeniem dramatem amerykańskim p. t. **„Wiara i Wiedza"** („Pierwszy Legjon"), osnutym na tle życia zakonu Jezuitów. Wogóle uważam, że teatr utrzymuje za mało kontaktu z duchowieństwem, które naprzykład teraz, z okazji wystawienia „Tajemnic Mszy św.", okazuje całkowite zrozumienie dla znaczenia teatru i idzie z ogromną i życzliwą pomocą. W wystawieniu Calderonowskiego misterjum współpracuje z nami **Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej,** którego cenne wskazówki przyczynią się niewątpliwie do podniesienia nastroju widowiska.

— Może p. dyrektor będzie łaskaw udzielić nam paru informacyj dotyczących samej istoty przedstawienia.

— Przedstawienie odbędzie się na zakończenie pierwszego dnia Zjazdu Katolickiego — w niedzielę, 28 bm. **o godz. 21,30.** Ta późna pora jest niezbędna ze względu na konieczność ciszy nocnej i ciemności, co w połączeniu z bliskością kościoła przyczyni się do stworzenia odpowiedniego nastroju. Rozpoczęcie misterjum ogłosi bicie dzwonów oraz muzyka. Światła na całym rynku pogasną, **reflektory oświetlą jedynie**

kościół Pojezuicki i zbudowany specjalnie na jego tle ołtarz według projektu p. Hawrylkiewicza. Elektrownia miejska ustawi mikrofony, tak, że wszystkie słowa wypowiadane przez artystów będą słyszalne na całym obszarze rynku. **W wykonaniu misterjum weźmie udział około 300 osób.** Poszczególne postaci, występujące w dramacie, wykonają artyści warszawscy i artyści Teatru Miejskiego. Powiększony **chór kościelny parafji św. Trójcy w ilości ponad 200 osób wykona pod batutą Franciszka Masłowskiego 4-głosową mszę św. J. Klatta.** Pozatem weźmie udział **orkiestra 61 p. p. pod batutą por. Pawła Kuczery** (który — nawiasem mówiąc — skomponował specjalnie hymn na wyjście Chrystusa). Liczni statyści stworzą jeszcze okazalsze ramy dla tego widowiska, które będzie utrzymane w tradycyjnym stylu średniowiecznym.

— A jak się przedstawia organizacyjna i techniczna strona tej imprezy, co jest przecież szczególnie trudne ze względu na wyjątkowy teren?

— **Dostęp do Rynku zamknięty będzie przez kordony robotników katolickich i młodzieży z K. S. M.,** a ruch tramwajowy będzie wstrzymany od godz. 9-ej wieczorem. Wszystkie miejsca będą stojące, jedynie przewidzianych jest kilkanaście ławek dla dostojników kościelnych i przedstawicieli władz. **Wstęp na Rynek będzie jednolity — 50 gr od osoby.** Całe widowisko potrwa mniejwięcej godzinę i 5 minut. Zakończy je orkiestra odegraniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Obecnie prace przygotowawcze są w pełnym toku. Przygotowują się artyści, orkiestra, chóry; pracownie teatralne szyją kostjumy w ilościach dotąd niespotykanych. **Z całkowitą pomocą w przygotowaniach idą władze duchowne, wojskowe i przedewszystkiem miejskie.** W każdym razie mamy nadzieję, że „Tajemnice Mszy św." będą pięknym akcentem uroczystych dni Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy. Teraz wszystko zależy jeszcze od publiczności, która — aby nastrój i efekt był pełny — musi zachować **odpowiednią ciszę i skupienie.**

Wywiad skończony. Nie wyczerpuje on jednak wszystkich tematów związanych z tą na wielką skalę podjętą inicjatywę. Nie ulega wątpliwości, że **to przedsięwzięcie będzie wspaniałem osiągnięciem, przyczyniającem się do propagandy imienia Bydgoszczy.** (hak).

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC
5412

Dom bez książek

to ciało bez duszy. Zwracamy uwagę na bogaty księgozbiór, nadesłany na wystwę Mebel i Wnętrze przez Księgarnię Bydgoską, N. Gieryna. (11361

Kupując los pamiętaj, że szczęśliwie

— **Ministrowie pięknie mówią, posłowie im przyklaskują, a my, czekamy Bożego zmiłowania.**

Takie żale z ust bezrobotnych, słyszy się teraz prawie co dzień w różnych biurach i redakcjach pism, dokąd się udają po poradę.

— Obojętnie nam, czy to będzie praca doraźna czy **plan czteroletni,** byleśmy nareszcie zaczęli coś robić — mówią delegaci, kołatający po urzędach.

W podobnie przykrej sytuacji znajdują się **bezrobotni pracownicy umysłowi,** których na bruku bydgoskim w tej chwili znajduje się 390 (zarejestrowanych), a zaledwie 120 otrzymuje zasiłek.

Rąk do pracy, surowców i narzędzi nie braknie, tylko kapitałów jest zamało. Na każdego mieszkańca Polski przypada **zaledwie 40 złotych gotówki,** gdy taka mała Austrja posiada 230 zł na głowę, Francja zaś bogata — 650 złotych. Podatków i innych ciężarów publicznych przypada na każdego mieszkańca Polski **120 złotych,** czyli trzy razy tyle ile gotówki mamy w obiegu. I jak tu wybrnąć z kryzysu?!

NIE JESTEŚMY BIEDNI!

Jesteśmy lekkomyślnie **rozrzutni.** Za sprowadzone z zagranicy **pomarańcze** zapłaciliśmy w roku 1935 dokładnie **15 miljonów i 550 tysięcy złotych polskich!** Za sprowadzone z „ciepłych krajów" czereśnie, truskawki, jabłka, nie licząc winogron, zapłaciliśmy śliczną sumkę 3.090.000 złotych. Ba, nawet grzyby jadalne sprowadzamy z zagranicy (za 160.000 zł), jakby ich w naszych lasach było mało, a pomidorów, które u nas gniją, dostarczyła nam zagranica za 275.000 zł **Kawioru, ostryg i muszli** — sprowadzili żydki warszawskie, bo oni, jako naród wybrany głównie mają przywileje przywozu, **za 936.000 złotych.** Bydgoskie fabryki, jak „PIABAMA" musiały zbankrutować, ponieważ szczotek różnych, szczoteczek do zębów i pendzli dostarcza nam zagranica rocznie za pół miljona złotych. Zabawek sprowadzono na gwiazdkę za 563.000 zł. A przecież zagranica sama przyznaje, że zabawki polskie są niezrównanie piękniejsze!

Czas wyciągnąć z tych cyfr naukę, by racji nie miało przetrawestowane przez Reja przysłowie, że „Polak nietylko przed, lecz i **po szkodzie głupi...".**

Pieniądze są:

Ci, co nie mieli „pleców" w Warszawie, koncesyj na przedsiębiorstwa autobusowe nie otrzymali, chociaż mieli i wozy i kwalifikacje.

USTOSUNKOWANI AFERZYŚCI WARSZAWSCY,

których przed tygodniem osadzono w kryminale, mieli wszędzie swoich klientów. Naczelnik Podhorodziński (aresztowany) wyrobił koncesję na linje autobusowe rzekomo „krewnemu", znajomemu, którego tu nazywają inżynierem, chociaż nigdy nim nie był. Innym koncesję odebrano a jemu, chociaż miał 60.000 zł zaległości w Funduszu Drogowym, dano. Kręcił się też po Bydgoszczy „magister" Jan Wroczyński — również tam aresztowany. Po aferze gdyńskiego **Goldhaara,** śmierdzącego czosnkiem, i wileńskiego **„Arbona"** (jaśniepańskie przedsiębiorstwo) łapownictwo wykryte w stolicy nikogo z wtajemniczonych autobusiarzy nie zadziwia. **Polipy** stanowią jedną gromadę i rozmnażają się za pomocą pączkowania i **dzielenia.** Podobnie jak w świecie zwierzęcym.

STOSUNKI, STOSUNECZKI ZAWSZE POPŁACAJĄ.

W pobliskim **Solcu** naprzykład był krótki czas burmistrzem ktoś z **B. B.,** ogromnie protegowany. Gdy wykryto **w kasie niedokładności** (pieniądze z Funduszu Pracy?), burmistrza usunięto, niedobór kasowy pokryli jego protektorzy. — Czy to prawda, że teraz otrzymał on wyższe stanowisko?

A jak tam było z poprzednim **wójtem koronowskim** i jego meblami, zakupionemi w więzieniu koronowskiem „na kredyt". W wydziale powiatowym niemało się dziwili, że i ten „działacz" znalazł oparcie w stolicy...

Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą...

Uczestnicy wycieczki chadeckiej do **Brdyujścia** bardzo się zmartwili, widząc **nowy płot przy śluzie.** Dziesiątki lat „za Miemca" wypoczywali swobodnie na łączce za nasypem wycieczkowicze unikający zgiełku ogródkowego, teraz, wstęp tam surowo jest wzbroniony. Miejsce to podobno zarezerwowano **dla krów** jednego z dygnitarzy. A może to plotka? Chętnie ogłosimy zaprzeczenie zarządu Dróg Wodnych.

Plotkę też puściła „Samoobrona"

o 700 łokciach kiełbasy

rozdanych za darmo na niedzielnej wycieczce i że jakieś bajońskie sumy (cztery miljony złotych) ma otrzymać czy bodaj już otrzymała Chadecja — z zagranicy, od Wielkiego Patrjoty.

Nieźle byłoby, gdyby kapitały cudzoziemskie z uczciwego źródła wpłynęły do biednego kraju, zawszeć to lepiej... jak ucieczka kapitałów.

Za darmo nasi rzeźnicy towaru nie rozdawają, wierzcie nam, ale że za tani pieniądz, to prawda. Zresztą kiełbasą naszą się nikt nie struje jak... działdowską.

Na konferencji właścicieli **restauracyj i jadłodajni,** która zastanawiała się nad aprowizacją zapowiedzianych

KROCI... TYSIĘCY GOŚCI

wybierających się do Bydgoszczy na wystawę mebli, zjazd katolicki, międzynarodowe regaty wioślarskie i jubileuszowy zlot Sokołów, ustalono, że hotele i lokale bydgoskie są na wszystko przygotowane i że cen się nie podwyższy, przeciwnie, masowa konsumcja (oby tylko goście przyjechali!) umożliwi właścicielom lokali kalkulację cennika „in minus".

Porównując ceny obiadów w restauracjach w małych miastach, na głuchej prowincji, gdzie rzadko kto coś zamawia, z cenami wielkomiejskiemi (Warszawy i Krakowa), przekonać się można, że Bydgoszcz stosunkowo jest najtańsza. Smaczny obiad zjeść tu można za 80 groszy i za złotówkę, a w lepszym lokalu za półtora złocisza już z deserem.

Bydgoszcz nie bije gości po kieszeni, możecie więc śmiało, pielgrzymi, swoje skibki „okładane" (po warszawsku, ale Warszawiakom się zdaje, że to po polsku: Butersznyty) zjeść po drodze, a w naszem mieście posilić się tanio i dobrze ciepłą strawą.

W zdrowem ciele — zdrowy duch.

W Bydgoszczy niech będzie ruch!

Dwaj dalsi świadkowie w procesie grudziądzkim

wicewojewoda Zgrzebniok i naczelnik Ceceniowski

potwierdzają chaotyczną gospodarkę finansową i osadniczą.

Z Grudziądza donosi nasz sprawozdawca:

Zeznanie złożył **wicewojewoda białostocki Alfons Zgrzebniok, dawniejszy naczelnik wojewódzki w Toruniu.** Świadek wyjaśnia sprawę pożyczki 4000 zł, którą zaciągnął u b. starosty Twardowskiego. Otóż Ministerstwo Opieki Społecznej wypłaca wszystkie subwencje na zatrudnianie bezrobotnych dopiero w drugiej połowie każdego miesiąca. Ponieważ zdarzają się wypadki, że pieniądze z Warszawy nie nadchodzą a robotników zatrudnia się już od 1-go dnia w miesiącu, konieczne są rezerwy. We wrześniu 1933 r. zdarzył się taki wypadek, że magistrat toruński zatrudnił bezrobotnych, a świadek, zajmujący się opieką społeczną, nie miał pieniędzy na wypłatę. Ponieważ świadek wiedział, że Twardowski dostał w tym czasie jakąś większą subwencję, skomunikował się ze starostwem w Działdowie, prosząc o pożyczenie 4000 zł. Dr. Twardowski pieniądze przekazał, przyczem św. Zgrzebniok oświadczył mu, że zwrot pieniędzy nastąpić może każdej chwili, gdy tylko Warszawa pieniądze do Torunia wpłaci. Z udzielonej pożyczki w październiku otrzymał Twardowski 2000 złotych a w następnym miesiącu 1000 złotych. Ostatni 1000 zł dostał Twardowski w kwietniu 35 r., kiedy upominał się o pieniądze u wojewody.

Przewodniczący: Oskarżony twierdził, że w listopadzie 33 r. otrzymać miał z Funduszu Pracy 1500 zł na opiekę społeczną. Mimo, że pieniędzy nie dostał, województwo zażądało dowodów rozliczeniowych?

Św. Zgrzebniok: Sprawę tę dokładnie pamiętam. 16 listopada wysłałem Twardowskiemu 1000 zł razem z okólnikiem wojewódzkim, a następną ratę 500 zł dostał Twardowski w marcu 34 r. Na obydwie pozycje są kwity.

Przewodniczący: Czy przed przekazaniem pieniędzy p. wojewoda zażądał dowodów rozliczeniowych?

Św. Zgrzebniok: Zgodnie z wysłanym okólnikiem żądałem wyliczenia z pieniędzy bez określenia czasokresu.

Oryginalne pokwitowania b. starosty Twardowskiego składa świadek za pokwitowaniem do akt sądowych.

Przewodniczący: Czy p. wojewoda wiedział o tem, że osk. Twardowski sporządzał t. zw. ślepe listy płac bez dat i bez miejscowości i czy godził się pan na to, że oskarżony otrzymane pieniądze obracał na inne cele, jak się tłumaczy, polityczne?

Świadek: Będąc na inspekcji w Działdowie dla zlustrowania rzeki Działdówki stwierdziłem, że Twardowski otrzymane pieniądze obraca nie na właściwy cel, a kierując się rzekomo dobrą konjunkturą, na akcję kamieniową. Zwróciłem mu wówczas uwagę. Żadnego zezwolenia na zużywanie jakichkolwiek subwencyj wbrew właściwemu przeznaczeniu, nie dawałem.

Na zapytanie przewodniczącego, czy znał tryb życia osk. Twardowskiego, świadek wyjaśnia, że nie interesował się życiem prywatnem b. starosty i o poprzednich jego długach nie wiedział.

Prokurator: Czy pan wojewoda przeprowadzał lustrację powiatu działdowskiego?

Świadek: Raz tylko lustrowałem roboty, jakie Ministerstwo i Fundusz Pracy finansowały przez wydział opieki społecznej w województwie. O lustracjach dr. Banasia wiedziałem, ale nie znałem wyników. Wspominano mi tylko o zastrzeżeniach.

Biegły Paul: W jaki sposób rozliczył się osk. Twardowski z dotacji 1500 zł?

Świadek: Zgodnie z okólnikiem żądałem dwojakiego rozliczenia: Informacyjnego, wyglądającego w ten sposób, że starosta zawiadamia województwo, na jaki cel zużył wzgl. zamierza zużyć pieniądze. Twardowski rozliczył się na 1000 zł listami płac a na 500 zł własnoręcznie zaakceptowanym kwitem.

Twardowski: Czy świadek pożyczył odemnie 4000 zł? i dlaczego zwrócił tylko 3000 złotych?

Świadek: Wyjaśniłem to już sądowi. Pieniądze pożyczyłem i powiedziałem panu, że każdej chwili może je pan otrzymać zpowrotem. Dlaczego pan nie upomniał się prędzej u wojewody...

Twardowski: Jak jest możliwem, że Urząd Wojewódzki, prowadząc buchalterję, przez dwa lata miał po 1000 zł in plus?

Świadek: To były pieniądze do pańskiej dyspozycji.

W dalszych pytaniach stara się Twardowski wykazać, że kwoty 1500 zł wogóle nie otrzymał, że mimo to zażądano od niego dowodów rozliczeniowych i, że właśnie świadek Zgrzebniok polecił mu fabrykować ślepe listy płac.

Wicewojewoda zaprzecza, przedstawiając oryginalne dowody bankowe. I jeszcze jedno pytanie oskarżonego.

Twardowski: Czy przeprowadzenie wyborów jest obowiązkiem starosty i kto musi pokryć koszta i z jakich fuduszów?

Św. Zgrzebniok (z ironją): Ja byłem naczelnikiem opieki społecznej, która z wyborami niema nic wspólnego.

Krzywda osadników woła o pomstę...

Następnie sąd przystępuje do słuchania świadka Konstantego **Ceceniowskiego,** naczelnika wydziału w województwie warszawskiem dawniej naczelnika wydziału rolnictwa w wojew. pomorskiem. Zeznania św. Ceceniowskiego poruszają akcję osadniczą w nadgranicznem **Kramarzewie** i **Białutach.** Przez salę sądową przewinął się ponury korowód nędzarzy, dla których akcja osadnicza b. starosty Twardowskiego była raczej ruiną niż pomocą.

Z przydzielonych starostwu działdowskiemu kredytów osadniczych budowane były dla ludzi tych domy mieszkalne i budynki gospodarcze, przyczem dla zabezpieczenia należności wystawiali oni weksle na sumy od 1.400—2.800 zł. Później zostali wszyscy osadnicy wezwani przez policję do starostwa w Działdowie, gdyż **„wyszedł rozkaz od starosty“,** że mają się stawić w urzędzie. W starostwie kazano im podpisywać **dodatkowe weksle,** każdemu po trzy, na ogólną sumę po 1.200 zł. Część tych dodatkowych weksli otrzymali z powrotem, natomiast za pozostałe weksle na sumy od 400—600 zł obecnie banki domagają się od nich zapłaty. Przyznano im również zapomogi na zakup inwentarza. Każdy otrzymywał po 115 zł, ale **pokwitowania wypisywać musieli na 300 zł.** Udzielano im także pożyczek pod zastaw zboża. Kwity zastawne przyjmował Leśniak i oddawał rzekomo staroście, ale osadnicy **pieniędzy z tych Pożyczek nigdy nie widzieli.** Przy różnych okazjach Leśniak kazał osadnikom podpisywać różne kwity i listy płac, **zakrywając wypisane na nich cyfry,** a gdy osadnik pytał się, co podpisuje, otrzymywał odpowiedź: „Nie wasz interes! Pan starosta kazał, zatem podpiszcie i już!“ Posłuszni kmiotkowie w naiwności swej podpisywali wszystkie kwity, które potem zużywane były przez starostę przy różnych rozliczeniach z instytucjami bankowemi. Leśniak, pytany przez prokuratora, dlaczego kazał tym biedakom podpisywać kwity i listy płac, nie wypłacając pieniędzy, odpowiedział, że **„w ten sposób uzyskiwano podkładki na wydatki polityczne!“** Osadnicy pytani przez prokuratora, czy podobają im się wystawione dla nich domki i budynki, bez wyjątku skarżyli się, że domy są marne, zbudowane ze szlaku i żużla, że ściany pękają, a dach przecieka i że „jak pada deszcz, to jest mokro, a jak jest zimno, to śnieg wali do chałupy!“

Wymijające zeznania naczelnika Ceceniowskiego.

Naczelnik Ceceniowski zeznawał jako świadek bardzo oględnie, posługując się przeważnie ogólnikami. Sprawę osadnictwa w Białutach i Kramarzewie uważał św. Ceceniowski za kwestję palącą. Inicjatywę dr. Twardowskiego w tym kierunku cenił i zainteresował się akcją osadniczą w powiecie działdowskim. Wykazane przez lustratorów niedokładności przedstawił wojewodzie dla zarządzenia dochodzeń. Czy wartość osad odpowiada kosztom, nie może stwierdzić, gdyż nie jest fachowcem.

Przewodniczący: Czy wyrażał pan zgodę na rozchodowanie funduszów osadniczych wbrew przeznaczeniu?

Świadek: Pieniądze nie szły przezemnie, więc się tem nie zajmowałem. Twardowski wspominał mi o jakichś celach politycznych, uważałem je jednak za gospodarczo-państwowe a nie polityczno-wewnętrzne.

Prokurator: Czy wiedział pan o pobieraniu od osadników weksli dodatkowych?

Świadek: Dopiero wtedy, gdy wynikła sprawa dr. Twardowskiego.

Osk. Twardowski rzuca szereg pytań, starając się wykazać, że plik rachunków na 30.000 zł z akcji osadniczej wydatkowanych rzekomo na cele polityczne oddał ówczesnemu naczelnikowi wydziału społeczno-politycznego Szczepańskiemu.

Świadek: Coś takiego było a nic dokładnego powiedzieć nie mogę.

———::———

OGRÓD PRZY IV ŚLUZIE.

Jutro, **w niedzielę o godz. 3,30 po południu koncert,** na który Szan. Obywatelstwo uprzejmie zaprasza gospodarz, polecając doborowe piwa, wódki i zakąski. Ceny nie podwyższone.

100 filiżanek z jednego kilograma. 11177

Poczucie bezpieczeństwa stwarza namiot campingowy „KERA“ Warszawa, Marszałkowska 116 Duży wybór plecaków, worków do spania, wiatrówek, płaszczy i tkanin impregnowanych.

gra się w Kol. „Uśmiech Fortuny“ BYDGOSZCZ, Pomorska 1 TORUŃ, Żeglarska 31

Echa krwawych zajść w Maksymiljanowie

przed sądem.

Czternaście osób zasiadło na ławie oskarżonych.

W ub. środę rozegrał się przed Sadem Okręgowym w Bydgoszczy epilog krwawych zajść w Maksymiljanowie, w pow. bydgoskim. Na początku lutego br. doszło **na zabawie Związku Strzeleckiego** w tamtejszej karczmie do krwawej masakry, której ofiarą padł **24-letni Piotr Wróblewski z Osielska.** Z nieustalonej przyczyny doszło do rękoczynów pomiędzy grupą młodzieży z Maksymiljanowa a inną grupą młodzieży z Niemcza, złożoną z 25 osób. Walka na pięści przerodziła się w walkę na noże, przyczem padło także **szereg strzałów rewolwerowych.** Ciężko ranny stolarz Piotr Wróblewski, wskutek odniesionych ran po ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu bydgoskim a kilku dalszych uczestników bójki odniosło lżejsze rany. Na podstawie dochodzeń policyjnych utalono jedynie **nazwiska czternastu osobników,** którzy brali udział w bójce.

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni murarz Jan Firfas z Niemcza, 38-letni robotnik Józef Kowalski z Maksymiljanowa, 22-letni Franciszek Winiecki z Nekli i 21-letni brat jego Władysław, 21-letni stolarz Franciszek Wróblewski z Osielska, brat zabitego podczas bójki ś. p. Piotra Wróblewskiego, 23-letni murarz Jan Klarkowski, 22-letni rolnik Zygmunt Mikulski, brat jego Marjan, 21-letni Józef Tokarz, 25-letni rolnik Antoni Wiśniewski, 20-letni Antoni Wika — wszyscy zamieszkali w Niemczu, 17-letni robotnik Roman Majewski z Łagodowa i 30-letni robotnik Józef Bar z Nekli.

Przed sądem oskarżeni nie przyznali się do jakiejkolwiek winy, twierdząc, że przyszli na zabawę nie dla bijatyki, lecz ażeby się zabawić. Większość oskarżonych obciąża Kowalskiego, który rzucił hasło do rozpoczęcia bójki, wykrzykując głośno: **„Kto chce się bić, niech staje pod moją komendą“.** Kowalski rozpoczął zatem bójkę i wystrzelił z rewolweru. Tak samo strzelało dwóch innych uczestników bójki, których nazwiska oskarżonym nie są znane. Jednakowoż oskarżeni nie mogli zeznać, kto strzelił w kierunku Wróblewskiego i jego śmiertelnie zranił. Rozprawa tego nie wykazała.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **sędzia okręgowy p. dr. Kułakowski** skazał prowodyra bójki **Józefa Kowalskiego z Maksymiljanowa na 10 miesięcy więzienia, Wróblewskiego, Klarkowskiego, Mikulskiego i braci Winieckich na 8 miesięcy więzienia,** a Majewskiego skazał na cztery miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Wobec tego, iż rozprawa nie udowodniła, czy reszta oskarżonych brała czynny udział w bójce, sąd **siedmiu oskarżonych od winy i kary uwolnił.**

———::———

— **Przy ul. Długiej nr. 10** specjalnie zwracamy uwagę na firmę Bernard Nowak, jako firmę czysto chrześcijańską, prowadzącą od szeregu lat skład mebli. Firmę tę zaliczyć można do najpoważniejszych w tej dziedzinie, którą z pełnem zaufaniem polecamy.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W sobotę, o godz. 12,03 transmisja muzyki lekkiej z Ciechocinka, o godz. 12,55 nada Toruń pogadankę dla rolników. Prelegent, inż. Skrzypek omówi znaczenie ruchu w higjenie zwierząt. O godz. 18,25 wygłosi prezes Dyrekcji Kolei inż. Dobrzycki pogadankę na temat pierwszej pomorskiej wystawy turystycznej w Toruniu.

W nadchodzącą niedzielę transmituje Toruń na wszystkie Rozgłośnie Polskie nabożeństwo z kościoła garnizonowego. Mszę św. celebruje ks. prałat Kroczek.

„GOSPODARCZE ZNACZENIE MORZA“.
Pogadanka przez radjo.

W cyklu odczytów morskich, który wprowadza radjo do programu letniego, omówione zkolei zostanie zagadnienie natury gospodarczej, związane z naszym dostępem do morza. W dniu 13. bm. o godz. 16,45 nadany będzie odczyt Józefa Borowika p. t. „Gospodarcze znaczenie morza“.

„DOŻYNKI SZKOLNE“.
Barwna transmisja z Torunia.

W dniu 13 czerwca Toruń na Stadjonie Miejskim organizuje wysoce ciekawe i barwne widowisko p. t. „Dożynki szkolne“, symbolizujące obrazowo zakończenie roku szkolnego. W imprezie tej, zasługującej ze wszechmiar na uwagę całego społeczeństwa jako pierwszej tego rodzaju, weźmie udział 15 szkół powszechnych — 600 dzieci. Do Torunia zjadą się dzieci ze wszystkich regjonów Polski. Transmisję z „Dożynków szkolnych“ przeprowadzi Polskie Radjo o godz. 17,20.

PROGRAMY RADJOWE

W poniedziałek, dnia 15 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert w wykonaniu zespołu salonowego Pawła Rynasa. 15,45: „W co się będziemy bawili?“ audycja dla dzieci młodszych (z Wilna). 16,00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharm. Warszawskiej z Ciechocinka. 17,30: Recital skrzypcowy Stefana Krajkemana. 17,50 „Lato w życiu myśliwego“ pogadanka. 19,00: Audycja strzelecka“. 19,30: „Wizyta u Kalmana“ — feljeton. 20,30: „Nasza tytułomanja“ — feljeton. 21.00: Koncert w wyk. kwartetu salonowego (z Krakowa). 21,30: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22,15: Robert Schumann: Trio fortepianowe. 22,45: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,03: „Na dzieńdobry“ (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,55: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi“ (Lato) Wł. Reymonta. 14,30: „Cały świat to nuci“ (płyty). 15,30: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski 16,00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka. 18,00: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,10: Robert Schumann: Obrazki dziecięce Wykona Ludmiła Janicka fortepian. 18,25: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Tańce i piosenki (płyty).

Feljeton aktualny.

Manewry bydgoskie.

TRAMWAJ HARTUJE. ĆWICZY WZROK. UODPORNIA NERWY. — „PROSZĘ DRZWI ZAMYKAĆ". — MILJONY, MILJONY... DOWÓD BOGACTWA.

Znajduję Jura na narożniku Placu Teatralnego i ul. Marszałka Focha. Jest wieczór. Dokładnie **godzina 9 minut 11.** Komu to potrzebne, dodaję, że dzieje się to w niedzielę, dnia **7 czerwca** bieżącego roku. Na narożniku, jak zwykle — pełno ludzi. Właśnie stanął **tramwaj linji „D".** Litera jest oświetlona, więc widać ją dobrze. Ludzie cisną się, jest tłok, ścisk... Jur należy do tych, którzy z tego powodu są bardziej oddaleni od tramwaju. Widzę, że ma zamiar wsiąść, ale waha się, jest niepewny. Nagle wyjmuje z kieszeni lornetkę teatralną i uporczywie **wypatruje czegoś** na dachu tramwaju.

— Szkoda Jura — pomyślałem — padło mu na mózg. **Mieszka przy ul. Dworcowej, ma w domu radjo...** lubi słuchać audycyj... Szkoda go. Porządny chłop był... chodziłem z nim do szkoły... razem otrzymaliśmy promocję...

Postanowiłem jednak podejść do niego i porozmawiać z nim, chciałem poprostu... **zwabić go** podstępem **do oddziału psychjatrycznego w szpitalu miejskim.**

— Dobry wieczór. Czegoż to wypatrujesz na dachu wozu tramwajowego?

— Widzę, że jest linja „D", ale zapomniałem, **czy „D" idzie do końca linji „C", czy „C" przebiega całą linję „C" (!).** Przeczytałem jednak właśnie na tabliczce napis „Szkoła Przemysłowa", muszę więc czekać na następny tramwaj.

— Rozumiem. **Dlaczego** jednak używasz do tego celu lornetki teatralnej?

— Dlatego, że ani polowej, ani innej nie mam — odparł zdziwiony Jur.

— O to mi nie chodzi. Dlaczego wogóle używasz lornetki? Widziana to rzecz...

— **Dawniej nie widziana. Obecnie** jednak **coraz częściej widywana** — odparł. — **Dawniej** bowiem, gdy w Bydgoszczy mieliśmy tylko **trzy** linje, tablice, podające kierunek jazdy, **były oświetlone, obecnie,** gdy jest aż **pięć** linij, są one nieoświetlone. A to byłoby konieczne — szczególnie **na linji,** która jest **równocześnie dwiema linjami.** Mam słaby wzrok... napis jest niewielki... rozumiesz chyba.

Oczywiście rozumiałem tę rzecz. Również rozumiałem, że tramwaj stoi **za długo** na przystanku. Nie mówiłem tego Jurowi. Wszak nie on temu winien, ani biedny tramwajarz, ale **zła organizacja.** Tramwaj „D" wóz nr. 2 stał do godz. 9 m. 15. **Cztery minuty** to dla takiego, któremu śpieszno — dostateczny **powód,** by ruszyć **piechotą** lub, jeżeli ma forsę — taksówką.

Cieszyłem się jednak przedewszystkiem z tego, że Jur był zdrów na umyśle. Lornetki potrzebował naprawdę. Poza tem **zapewne** „odmeldował" radjo. Jest zdrów. Postanowiłem namówić go, aby później pojechał do domu i — mimo wszystko — tramwajem. Religja nasza nakazuje przebaczać wrogom. Zgodził się. Weszliśmy do kawiarni. Wiedziałem, że poruszy sprawę tramwajów, jako radjoabonent.

Słusznie tak przypuszczałem. Pogładził włosy na skroniach i zapytał:

— **Widzisz siwe włosy?** Mam dopiero **32 lata.** Nie piję prawie wcale alkoholu, palę mało, w nocy sypiam, dzieci nie mam, odżywiam się dobrze. Niestety — **mieszkam przy ulicy Dworcowej i mam w domu radjoodbiornik.** Rozwiązałem **tajemnicę** swoich **siwych włosów.** To robota przeszkód radjowych, spowodowanych brakiem odpowiednich urządzeń tramwajowych. Co ja

mam zrobić? Ja **chcę** słuchać audycyj. **Koniecznie chcę... i będę... jeżeli wytrzymam.** Tramwaj uwziął się na nas, Bydgoszczan i walczy z nami wszelkiemi sposobami. **Rujnuje wzrok, rujnuje słuch, zabiera nam drogi czas, niszczy...**

Tę mowę oskarżycielską przerwał Jurowi jakoś nieznany mi osobnik. **Miał potarganą czuprynę, wzrok dziki, niesamowity, ręce mu drżały...**

— Przedstawiam ci pana Fronsia. Mój zacny sąsiad. Lubi rabarber i maślankę, jest zazdrosny, gdy jego narzeczona idzie sama do kawiarni. Poza tem ideał sąsiada. — Jur w tak oryginalny, a conajmniej dziwny sposób przedstawił mi blondyna.

— **Czy ty się z kimś biłeś?** — zapytał Jur.

— Nie. **Słuchałem przez cztery i pół godziny audycyj radjowych,** a więc...

— Nie tłumacz się. Twój wygląd po tej męczarni jest lepszy, niż zadowalający. Przypuszczam, że Zarząd Tramwajów **zaangażuje cię jako żywą reklamę.** Będziesz przez pięć godzin **słuchał audycyj w obecności komisji i publiki** i będziesz dowodził, że po tych pięciu godzinach **można jeszcze dobrze wyglądać** i być zdolnym do dawania przytomnych odpowiedzi...

— **Nie jestem** człowiekiem **ze stali** — przerwał pan Fonsio — po takim, jak dzisiejszy dzień potrzebuję **12 do 14 godzin snu,** aby jako tako wrócić do równowagi umysłowej. To bardzo wyczerpuje. A cóż byłoby na Pl. Teatralnym?

Postanowiłem zabrać głos w roli obrońcy. Nie wolno pławać na tramwaje.

— Panowie **źle sobie tłumaczycie zarządzenia i taktykę tramwajów.** Obecnie składa się w całej Polsce gotówkę i pracę na Fundusz Obrony Narodowej. Każdy daje tyle, na ile go stać. Tam pięćdziesiąt samolotów, tam dwanaście, tu 10.000 godzin pracy dla Funduszu, ówdzie 100 karabinów maszynowych, gdzieś znów pluton czołgów. Wszędzie podziwu godna dobra wola, chęć zamanifestowania miłości dla kraju, przyłożenia ręki i grosze dla jego obronności... Powiedziałem: **każdy daje tyle, na ile go stać.** Przecież nasze **tramwaje** nie stać na grosz, **hartują więc obywateli bydgoskich, ćwiczą, uczą...** robią z nich **ludzi, których kanonada** 10.000 dział równocześnie **nie będzie mogła wytrącić z równowagi.** Nasi, to znaczy bydgoscy, radjoabonenci utworzą specjalny, zahartowany pułk radjotelegraficzny. Żołnierze ci **będą odbierać rozkazy,** choćby **o trzy metry od odbiornika waliła 42-centymetrówka.** Pan Fonsio będzie dowódcą tego dzielnego pułku.

— Pan myli się — rzekł pan Fonsio — jeżeli nas kanonada 10.000 dział nie zdoła wytrącić z równowagi to tylko dlatego, że już dziś nasz **system nerwowy wytrzymuje Porównanie** chyba... **z „Fordem"** z rocznika 1920, który „zrobił" **600.000 kilometrów.** Takiemi dokonałemi Fordami są bydgoscy radjoabonenci.

— Jestem innego zdania — przerwałem. — **Tramwaje urządzają manewry...** dlatego też **pogasiły światła** za tabliczkami, oznaczającemi kierunek jazdy. Ludzie, mężczyźni, a więc żołnierze — mają **przyzwyczajać się** do czytania liter i napisów **w ciemności...** bez używania lornetki — zwróciłem się do Jura. Z tej samej przyczyny **trzaski... gromy... piski... w głośnikach. Na nic więcej nie stać ich.** Bardzo koszmarnie „wyszła" ta chęć, no, ale trudno. Hart też coś wart. Chorują na **impotencję mózgową,** a przytem są trochę uparte...

Zdaje się, że przekonałem obydwu moich towarzyszy.

— Ćwiczą też **aresztantów w Posłuszeństwie. Drzwi od aresztu** Policyjnego są **otwarte,** za to jest tam napis **„Proszę drzwi**

zamykać". Dowód wysokiej kultury, poczucia odpowiedzialności i wiary, że ten, co coś przeskrobał **sam wejdzie** tą furtą, ale nią **nie wyjdzie.** Drzwi mają być **zamknięte, żeby... przewiewu nie było.** To zależy od grzeczności „interesantów" i odwiedzających ich.

— Trochę przesoliłeś — rzekł Jur. — Ale przyznam ci, że taki **napis wygląda** na tej furcie **conajmniej śmiesznie.** Tego niema nawet w Danji, ani w krajach skandynawskich, w krajach o najwyższej bodaj, w tym względzie kulturze i uczciwości.

— Prześcigamy obcych też w innych dziedzinach — rzekł pan Fonsio — **rejestrujemy rowery.** Tego nie robi się gdzieindziej. Porządek musi być **u nas.**

— Rowery rejestrujemy dlatego, **żeby coś rejestrować.** Zagranicą rejestruje się **samochody,** bo tam są samochody. **U nas** niema ich, ale tak... nie fabrykować tabliczek rejestracyjnych... to byłoby bardzo ubogo... więc dla fasonu rejestruje się **rowery.** Mamy przynajmniej parę miljonów tabliczek z numerami. Pomyślcie panowie... parę miljonów!...

Pomyśleliśmy i pożegnaliśmy się.

Byłem rad z poznania pana Fonsia. Że jest zazdrosny, że lubi rabarber i maślankę, to nic nie szkodzi. Ale znam człowieka, który przez cztery i pół godziny słuchał audycyj radjowych w Bydgoszczy. **Adresu** tego **„pożeracza audycyj" nie zdradzę** Zarządowi Tramwajów za żadne pieniądze. Mógłby świadczyć przeciwko ogółowi radjoabonentów bydgoskich.

E-d K-a.

U osób, które używają mało ruchu, kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa** oddaje nieocenione usługi. Należy pić co rano naczczo lub wieczorem przed udaniem się na spoczynek jedną pełną szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Prawdziwe oblicze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Długo osławiony Związek Nauczycielstwa Polskiego nosił maskę na twarzy, aby społeczeństwo nie dojrzało jej prawdziwego wyrazu. Prasa katolicka wszczynała coprawda od czasu do czasu alarm i zwracała uwagę na **antykatolickie** wybryki wielu członków Związku (Ogniska), zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, ale echo tych alarmów było słabe. Nawet odkrycie, że głośny Mandelbaum - Drzewiecki, były komisarz bolszewicki, odgrywa wielką rolę w Związku, nie miało takich następstw, jakie powinno było wywołać. Dopiero sławny numer „Płomyka", przedstawiający dzieciom polskim „raj" bolszewicki, poruszył opinję. „Płomyk" jest bowiem szkołom — bez żadnej podstawy prawnej — narzucany jako uzupełnienie podręczników oficjalnych.

Nie trudno było wywnioskować z owego bolszewizującego „Płomyka", jakim duchem owiany jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nie wiedział o tem tylko ten, kto wiedzieć nie chciał. Nie można dosyć się nadziwić naczelnym władzom szkolnym, że dotychczas cierpliwie znosiły i nawet wręcz czułą opieką otaczały Związek, choć musiały mu ów osławiony numer „Płomyka" skonfiskować. Wciąż jeszcze co lepsze stanowiska w szkolnictwie zajmują związkowcy, ich ludzie mają wszędzie dziwnie wydatne poparcie, o czem zresztą obszerniej napiszemy, bo **społeczeństwo ziem zachodnich nie może dłużej ze spokojem patrzeć na to, że dzieci jego wychowują ludzie, którzy ulegają wpływom Związku Nauczycielstwa Polskiego, mającego charakter wyraźnie antykatolicki.**

Od nas żąda społeczeństwo, abyśmy ogłaszali **spisy ogniskowców.** Do żądania tego będziemy musieli się przychylić, bo społeczeństwo ma prawo wiedzieć, jakim ludziom powierza wychowanie swoich dzieci. Materjał już zbieramy.

Sprawa stała się tem aktualniejszą, że **Związek Nauczycielstwa Polskiego łączy się oficjalnie ze Związkami klasowemi czyli socjalistycznemi.** Takie uchwały zapadły już w Krakowie na zjeździe okręgowym Związku, w Warszawie, Włocławku i **Chojnicach** (uchwałę taką powzięli chyba nie Pomorzanie). Związki socjalistyczne znajdują się pod bardzo silnym wpływem żydów, współpracują z żydowską organizacją „Bund" i obecnie zwalczają antysemityzm. Kto staje w ich szeregach, **staje się tem samem żydowskim pachołkiem.**

We Francji związek nauczycieli podobny do polskiego „Ogniska" odegrał ostatnio wielką rolę w ruchach socjalistycznych i komunistycznych i ułatwił zwycięstwo „Frontu Ludowego". Czy nam w Polsce wolno do podobnych stosunków dopuścić? Czy dzieci nasze mają być wychowywane na przyszłych bolszewików, nienawidzących to wszystko, co nam jest drogie?

Znalezione przedmioty do odebrania.

W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: klucze, zapalniczkę, bieliznę męską, zegarek damski, portmonetki z zawartością, portfel z zawartością dokumentów na nazwisko Wincentego Borkowskiego oraz świadectwa pracy na nazwiska: Zdzisława Szafranka i Heleny Solińskiej.

Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ulica Grodzka nr. 25, pokój 19.

W niedzielę, 14 czerwca o godz. 11-tej otwiera swe podwoje wystawa „Mebel i Wnętrze", mieszcząca się przy ul. Piotrowskiego 3 w Bydgoszczy.

W tem suchem oznajmieniu mieści się wiele głębokiej treści.

Oto znowu Bydgoszcz staje w obliczu przedsięwzięcia, zakrojonego na wielką skalę.

Grono ludzi czynu, nie zrażając się przeszkodami, podjęło dzieło na miarę ogólnopolską. Wystawa „Mebel i Wnętrze" jest największą w dziejach polskiego przemysłu meblarskiego wystawą mieszkań urządzonych.

W specjalnie przygotowanym na ten cel nowoczesnym gmachu przy ul. Piotrowskiego 3 znajdzie się to wszystko, co zdołano dotąd osiągnąć w dziedzinie urządzania nowoczesnego wnętrza mieszkaniowego.

Wystawa „Mebel i Wnętrze" stanowi wielki krok naprzód polskiego meblarstwa, bowiem przedstawia w praktycznem zastosowaniu to wszystko, co zdołali osiągnąć architekci, malarze, dekoratorzy, stolarze, ceramicy i ogrodnicy, pod hasłem „Zdrowy i dzielny człowiek mieszka w zdrowem i pięknem mieszkaniu".

Nie potrzeba tłumaczyć, jak wielką rolę odgrywa mieszkanie w życiu ludzkiem, w mieszkaniu — mebel, a meblarstwo — w ogólnem życiu przemysłowem kraju.

Bydgoszcz jako jeden z najważniejszych ośrodków przemysłu drzewnego w Polsce zasłynęła również szeroko ze swych wyrobów meblarskich. Mebel bydgoski cieszy się dobrą opinją na rynkach zbytu — może się więc śmiało pokusić o rozwijanie tej gałęzi przemysłu i podnoszenie jej na najwyższy poziom.

Stworzenie w Bydgoszczy centrum artystycznego meblarstwa o wartościach reprezentacyjnych i przodujących w polskiem meblarstwie jest dalekim, lecz godnym największych wysiłków celem, do którego dąży bydgoski ośrodek stolarski przy poparciu wszystkich zainteresowanych czynników.

Wystawa „Mebel i Wnętrze", jest pierwszym, lecz bardzo doniosłym krokiem ku wielkiej przyszłości bydgoskiego meblarstwa.

Dumni z naszego dorobku na tem polu, śmiało ukazujemy go tym wszystkim, którzy do nas przybędą z bliska i daleka.

Na otwarciu Wystawy „Mebel i Wnętrze" w Bydgoszczy znajdą się jutro o godz. 11-ej przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych.

Bydgoszczanie! Pokażcie przez tłumne odwiedzanie wystawy podczas jej trwania od 14 czerwca do 14 lipca br., że popieracie dążenia tych wszystkich, którzy zapomocą bydgoskiego mebla roznoszą szeroko imię Bydgoszczy po całej Polsce i poza Jej granicami.

(jk.)

Ciężkie warunki materjalne kolejarzy
— okolicznością łagodzącą.
Wyrok o nadużycia w wielkim procesie kolejowym.

W wielkim procesie o nadużycia w bydgoskim głównym magazynie zasobów i na odcinku sygnałowym, o którym pisaliśmy obszernie w numerze poprzednim, ogłoszony został we wczorajszy piątek w południe wyrok. Publikacja wyroku odbyła się przy ogromnem zainteresowaniu publiczności, która wypełniła ławy dla niej przeznaczone do ostatniego miejsca. O godz. 12,30 na salę rozpraw wszedł trybunał w skład którego wchodził jako przewodniczący **wiceprezes sądu okręgowego p. Wojtynowski** oraz sędziowie okręgowi pp. **dr. Kułakowski i Zwierzyński.** Stawili się wszyscy oskarżeni oraz ich obrońcy **adwokaci dr. Sypniewski, Cieluch, Wirski i Kubisztal.**

Przewodniczący odczytał wyrok skazujący kolejarzy **Jana Powalisza na 1 rok więzienia, Aleksandra Wiącka na 8 miesięcy więzienia,** kancelistę kolejowego **Tomasza Hofmanna na 9 miesięcy więzienia i magazyniera kolejowego Bolesława Tomaszewskiego na 1 rok więzienia** oraz pozbawiając ich praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Powyższa kara została wspomnianym oskarżonym jednakże zawieszona na okres pięciu lat. **Uwolnieni od winy i kary zostali:** magazynier **Stefan Karpus,** kancelista kolejowy **Edmund Łuczyński** i strażnik kolejowy **Józef Błażewski,** gdyż co do nich wina nie została wykazana na rozprawie a istniały jedynie słabe, niedostateczne poszlaki. Poza tem sąd skazał za paserstwo: **Eryka Przybylskiego na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz 200 zł grzywny, a Hilarego Janiaka na 6 miesięcy więzienia** oraz 100 zł grzywny, przyczem temu ostatniemu ze względu na jego dotychczasową niekaralność **wykonanie kary zawiesił.** Oskarżony o paserstwo **kupiec Jan Wodziński uwolniony został od winy i kary,** gdyż Wodziński, który kupił żelazo nie bezpośrednio od kolejarzy, lecz z drugiej ręki, nie mógł wiedzieć, że pochodziło ono z kradzieży.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił, że sąd wymierzając niską karę oskarżonym kolejarzom, **wziął pod uwagę ich ciężkie położenie materjalne,** przyczem uznał, iż oskarżeni dopuścili się przestępstwa nie tyle ze złych skłonności i nawyków, a raczej dopuścili się tego wskutek złych stosunków materjalnych. Jeden z oskarżonych kolejarzy **mając na utrzymaniu żonę i czworo dzieci pobierał miesięcznie 90 zł pensji, inny mając żonę chorą na gruźlicę i troje dzieci zarabiał 110 zł miesięcznie.** Sąd uznał, że w tych warunkach materjalnych oskarżeni, którzy przedtem zawsze uczciwie pełnili swe obowiązki, pod wpływem tych złych stosunków materjalnych ulegli pokusie. Aczkolwiek za tego rodzaju przestępstwa grozi ciężka kara, sąd uznał za wskazane wobec oskarżonych zaliczyć ich **ciężkie położenie materjalne jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary.** Dlatego też sąd wymierzył im niskie kary a z uwagi na to, że oskarżeni nie z niskich pobudek dopuścili się przestępstw, uznał że **zachodzą warunki do zawieszenia wykonania kary na przeciąg lat 5.**

Szkodliwa jest droga, jaką obrali zasądzeni i przez uzyskanie sobie tych kilkuset złotych nie poprawili bytu materjalnego ani sobie, ani też rodzinom. Ponieważ **oskarżeni utracili już posady,** sąd uważa, że w przyszłości prowadzić będą życie uczciwe, a chcąc im dać możność prowadzenia w przyszłości uczciwego życia wykonanie kary zawiesił.

Sprawiedliwy wyrok wywołał ogromne zadowolenie wśród zgromadzonej na sali publiczności.

LOS kupiony u **KAFTALA** staje się **paszportem**

w krainę szczęścia i dobrobytu.

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie stale tam

U KAFTALA padł **dwa razy**

MILJON zł.

w **26-ej i 31-ej** Loterji.

10888) Wobec zbliżającego się ciągnienia I-ej klasy które rozpocznie się już dnia **18 bm.,** radzimy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz Jagiellońska 2 — **Gdynia** 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.

Kogutek X-F MIGRENO-NERVOSIM

przy **bólach newralgicznych.**

9690

Pod światło.
Oszałamiające tempo.

Przed kilkoma tygodniami, z okazji nominacji nowego ministra sprawiedliwości, podano w jego życiorysie, że urodził się przed 38 laty na Kaukazie. Szkołę średnia ukończył z odznaczeniem w Rostowie nad Donem. Następnie wstąpił na uniwersytet, gdzie przez dwa lata studjował medycynę, poczem przerzucił się na wydział prawny. Roczne studja na wydziale prawnym przerwała wojna.

Nie czytaliśmy nigdzie żadnego sprostowania tych dat — stwierdza wileńskie „Słowo". Jedynie w tygodniku humorystycznym „Szpilki", ukazał się następujący komentarz:

A teraz zróbmy mały rachunek: 38 lat temu mieliśmy rok 1898, wojna wybuchła, jak wiadomo, w 1914 r. 1914 — 1898 = 16. A zatem min. Grabowski już jako szesnastoletnie pachole miał za sobą dwa lata studjów medycznych i jeden rok prawa.

Zwykle człowiek nie zestawia takich dat czytając życiorys, ale gdy „Szpilki" raz zwróciły na to uwagę, zaczyna się porównywać.

I oto znowu czytamy w życiorysie nowego wicewojewody Łodzi, w piśmie łódzkiem:

Wicewojewoda urodził się w roku 1895 w Kijowie. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, studja akademickie w wyższej szkole handlowej w St. Gallen w Szwajcarji. Od roku 1912 należał do Związku Walki Czynnej (późniejszego „Strzelca"), w r. 1913 był elewem szkoły instruktorów w Stróży, która była pierwszą współczesną szkołą wojskową polską i dała później legjonom gros kadry oficerskiej.

Wyznaczony na instruktora w tejże szkole, która miała być zorganizowana latem 1914 roku w Oleandrach krakowskich, wyrusza z pierwszymi oddziałami strzeleckimi na wojnę w charakterze dowódcy plutonu.

Znowu ta sama arytmetyka 1912 — 1895 = 17. A więc licząc sobie lat zaledwie 17, p. wicewojewoda ukończył już szkołę średnią w Warszawie i studja akademickie w wyższej szkole handlowej w St. Gallen w Szwajcarji.

Oszałamiające tempo współczesnego życia!

KTO WINIEN?

Przed sądem w Łucku stawał były kasjer urzędu gminnego w Torczynie Konstanty Micherewicz. Poszkodował on około 160 osób na sumę 9247 zł. Otrzymał za to 4 lata więzienia. Na rozprawie wydało się, że był już poprzednio karany 2-letniem więzieniem za okradzenie kasy urzędu gminnego w Torczynie. Wtedy został oczywiście zwolniony, a później przyjęto go ponownie.

Skandal ten wytłumaczyć można chyba tylko obyczajami, jakie wprowadzał w życie publiczne system, stosowany przez b. BBWR. wobec tych, którzy na jego cześć wiwatowali.

A oto drugi podobny wypadek. Płocki sąd okręgowy sądził w Płońsku 4 nieuczciwych urzędników tamtejszego magistratu (w tem jednego żyda). Nadużycia były znaczne i kary wysokie. W trakcie rozprawy okazało się, że w magistracie płońskim panowały osobliwe stosunki. Burmistrz nie miał czasu kontrolować urzędników, bo... zajmował się robotą polityczną. Najciekawszy zaś jest stwierdzony sądownie fakt, że „doskonały" urzędnik Klepek był przed 13 laty karany dwuletniem więzieniem i karę tę odsiedział.

Na pytanie: kto winien, że takie rzeczy się działy, można tylko jedną dać odpowiedź: ci, którzy nie baczyli na nieposzlakowany charakter człowieka, lecz na jego przekonania polityczne, jakże często obłudnie obnoszone na pokaz dla chwilowych władców.

Ze sportu.

ZARZĄD W.O.Z.B. PONOWNIE ROZWIĄZANY.

Poznań. Zarząd P.Z.B. po otrzymaniu protokółu z nadzwyczajnego walnego zebrania W.O.Z.B. postanowił za cały szereg przekroczeń rozwiązać zarząd W.O.Z.B., polecając nadal mjr. Józefowi Morawskiemu sprawowanie funkcyj komisarza W.O.Z.B. z tem, że winien on zwołać w najkrótszym czasie ponowne walne zgromadzenie W.O.Z.B. dla wyboru zarządu.

PIERWSZE MISTRZOSTWA JUNJORÓW W BYDGOSZCZY W LEKKIEJ ATLETYCE.

W środę, 10 bm. o godz. 17.30 na Stadjonie Miejskim rozegrane zostaną mistrzostwa junjorów w lekkiej atletyce z następującym programem: junjorki: 60 m., 4×75 m., skok wdal i wzwyż, rzut dyskiem, oszczepem, oraz pchnięcie kulą. Junjorzy: 60, 100, 500, 1500 m., 4×75 m., 4×200 m., skoki wdal i wzwyż, rzuty oszczepem i dyskiem oraz pchnięcie kulą.

Zgłoszenia bez opłaty jakiegokolwiek wpisowego przyjmuje Miejski Ośrodek W. F. do dnia 10 bm. godziny 15-ej.

Nie przypadek, ale szczęście wyjątkowe...

Pamiętajcie, że miljon padł po raz drugi

W KOLEKTURZE

„ALJOT" J. Horodyska i S-ka

WARSZAWA — SENATORSKA 37

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą P.K.O. 10297

Ciągnienie już 18 czerwca

Najwyższy więc czas, aby kupić los do klasy I-ej

(11326

MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI.

Lwów. W piątek ukończono na tennisowych mistrzostwach Polski grę pojedyńczą pań i grę mieszaną. **Mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej zdobyła Jędrzejowska,** bijąc w finale Volkmerównę 6:3, 11:9.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła **para Jędrzejowska — Hebda,** bijąc parę Volkmerówna — Tarłowski 6:3, 2:6, 6:3. Jędrzejowska nie wykazała najlepszej formy. (Szczegóły w „Tygodniku Sportowym").

NIEMCY — IRLANDJA 2:0.

W Berlinie rozpoczął się w piątek **półfinałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa Niemcy — Irlandja.**

Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 2:0. Rozegrane dwie gry pojedyńcze dały wyniki: Von Cramm — Rogers 6:1, 6:2, 6:3, Henkel — Mac Veach 6:1, 8:6, 6:2.

PORAŻKA KABLA W GDYNI.

Gdynia. Wczoraj w meczu o mistrzostwo Pomorza **K. S. Kabel Polski z Bydgoszczy uległ R. K. S. Bałtykowi w stosunku 1:4 (0:2).**

W tabelce klasy A prowadzi Gryf 16 pkt. przed PPW 15 pkt., GoPlanją 14 pkt., **Polonją 13 pkt.,** 5) Unja 9 pkt., 6) **Kabel 7 pkt.,** 7) TKS. 7 pkt., 8) Bałtyk 7 pkt. Poprzedni wynik Kabla z Bałtykiem 4:2 podany został omyłkowo.

SOBOTA I NIEDZIELA W BYDGOSZCZY POD ZNAKIEM IMPREZ SPORTOWYCH.

W dzisiejszą sobotę i w jutrzejszą niedziele odbędzie się w Bydgoszczy cały szereg imprez sportowych.

Sobota:

godz. 14.00: mistrzostwa pływackie miasta w pływalni wojskowej;

godz. 18.00: początek mistrzostw lekkoatletycznych Pomorza na Stadjonie Miejskim.

Niedziela:

godz. 14.30: zakończenie mistrzostw pływackich miasta w pływalni wojskowej;

godz. 15.00: święto w. f. i p. w. na Stadjonie Miejskim i dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych Pomorza;

godz. 16.00: mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B pomiędzy Gwiazdą a SCG. Grudziądz na boisku im. Świtały i zawody junjorów.

Godz. 20.00: rewanżowe zawody bokserskie Astorja — Polonja w sali (lub ogrodzie) Resursy Kupieckiej.

MECZ TENNISOWY NA KORTACH B. K. S.

W niedzielę, 14 bm. rozegrane będą zawody tennisowe międzyklubowe pomiędzy **BKS-em a AZS-em — sekcja tennisowa Poznań.** Zawody odbędą się na kortach BKS. przy ul. Staszica o godz. 11-ej.

W niedzielę, dnia 21 bm. rozegrane będą na kortach BKS. **zawody tennisowe o mistrzostwo Polski międzyklubowe z K. S. Gdynia.** Z ramienia BKS. barwy klubu bronić będą **Tłoczyński Ksawery** i inni.

NOMINACJE CZŁONKÓW WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSP. WOJSKOWEGO.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na wniosek pana wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, jako przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. — zamianował członkami wymienionego Komitetu na okres 2 letni, do dnia 31 marca 1938 r. włącznie pp.:

Dr. Konrada Siudowskiego, ppłk. rez., senatora R. P., prezesa zarządu wojewódzkiego pomorskiego Federacji P. Z. O. O., Lecha Schedlin-Czarlińskiego, prezesa zarządu okręgu pomorskiego Związku Strzeleckiego, inż. Jana Getler-Girtlera, prezesa zarządu okręgowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego DOKP. Toruń, **adwokata Kazimierza Tomaszewskiego, prezesa dzielnicy pomorskiej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół",** harcmistrza Jarosława Kowalskiego, członka zarządu oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH **do BYDGOSZCZY**

(Płatny dział reklamowy)

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i rest., Dworcowa 19.

Obiady i kolacje

„Do Sentka", Śniadeckich 32.

Cukiernie i Kawiarnie

„Café-Club", ul. Gdańska 22.

Fryzjerzy

Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwała i wodna ondul.

Zakłady krawieckie

Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14.

Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk.. wojsk.

Przybory krawieckie

W. Zieliński, Śniadeckich 27.

Gdzie i co kupię?

Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.

Bejca woskowa marki „Róg" dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.

Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpow. przedsięb. futrzane na miejscu.

Szkło, porcel., faj., Chyliński, Śniadeckich 50

Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236

Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 3.55 5.40, 7.43, 12.22, 13.08, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.

Nakło—Piła: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.

Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.

Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55. 18.40, 22.03, 23.20.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.38, 18.25.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.

Zbliżają się wakacje.

Egzaminy w szkołach dobiegają końca. Wielkiemi krokami zbliża się okres wakacyj.

Wszyscy oczekujemy tej chwili z niecierpliwością, ale i z troską. Bo choć czas to pieniądz, a czasu nam podczas wakacyj nie zbraknie, to jednak na opędzenie kosztów, związanych z niemi, potrzebna nam jest gotówka i sam czas nie wystarczy.

Kto posiada wystarczające oszczędności, ten troszczy się tylko o to, jak je najprzyjemniej w wolnych chwilach użyć; ten jednak, kto musiał wydatkować wszystkie swoje dochody — ma poważny kłopot ze zdobyciem potrzebnych środków.

Problem ten znajdzie łatwe rozwiązanie dla wielu osób, grających na trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. W rozpoczynającem się 18. bm. ciągnieniu pierwszej klasy, wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych, a śród nich znajdujemy po jednej wygranej w wysokości stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, dwudziestu tysięcy złotych, cztery wygrane dzienne po dwadzieściapięć tysięcy złotych, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy i t. d. A wszak już kilkusetzłotowa wygrana może zaważyć na szali naszych kłopotów przedwakacyjnych.

Spróbujmy więc szczęścia i śpieszmy się z nabyciem losu, bo czasu pozostało niewiele.

Czas to pieniądz

wobec czego wskazany pośpiech w zakupie ćwiartki w kolekturze Rzannego, Bydgoszcz, Gdańska 25 (tel. 33-32). Już w przeddzień ciągnienia wszystkich ostatnich loteryj losy były wyprzedane. Nie zwlekaj zatem do ostatniego dnia.

—::—

— **W przystani B. T. W.** dziś „Sobótka". Uprasza się o przybycie członków z rodzinami.

— **L. Pomorska Wystawa Turystyczna w** Toruniu została przedłużona do dnia 22-go czerwca br. z powodu ogromnego zainteresowania.

„Odrodzenie"

KOŁO II SZWEDEROWO.

Dziś i w poniedziałek o godz. 17 trening na terenie przy ul. Ks. Skorupki róg Grobla.

—::—

Sesja nadzwyczajna parlamentu będzie krótka.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na dzień 17 bm. Ponieważ prace komisyj sejmowych nad zgłoszonemi projektami zbliżają się ku końcowi, a sprawa najważniejsza pełnomocnictw dla rządu została już pozytywnie załatwiona, dlatego też spodziewać się należy, że Sejm niezadługo zakończy swe prace. (r)

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Marszałek sejmu Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na środę 17 bm. godz. 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

Cera ożywiona

przez ruch, w sporcie, na wycieczkach i spacerach wymaga przetarcia puszkiem delikatnego pudru roślinnego, miałkiego, dobrze przylegającego, nie zatykającego porów, dobranego w odcieniu karnacji cery, sporządzanego ze sproszkowanych cząstek cebulek lilji białej, jakim jest

Puder ABARID PERFECTION

Minister sprawiedliwości tępić będzie

wszelkie próby poderwania niezawisłości sędziów.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Donosiliśmy już o przemówieniu **min. sprawiedliwości p. Grabowskiego,** który przybyłej do niego delegacji sądowników oświadczył, że **będzie tępił bezwzględnie wszelkie próby wpływania na wyrokowanie sędziów.**

W związku z tem konserwatywny „Czas" pisze: Nasuwa się uwaga, że takie wystąpienie ministra było widocznie potrzebne i że musiał on rozproszyć pewne wątpliwości, wynikające z dawniejszych praktyk.

Publiczną jest tajemnicą — pisze znowu „Goniec Warszawski" — że za czasów byłego ministra Michałowskiego takie „praktyki" były bardzo częstem zjawiskiem. Gdyby minister Grabowski zadał sobie trud i zbadał np. historję dojścia do skutku różnych sekwestrów, to zebrałby bardzo obfity materjał, ilustrujący sprawę „niezawisłości sędziowskiej" w Polsce.

Nietylko na tym odcinku jest wiele do zrobienia. (r)

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO.

Trzecia szubienica w Starogardzie.

Manikowski został dziś rano stracony. — Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.

(Telefonem od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

Starogard, 13. 6. (jw) W święto Bożego Ciała nadeszła do prokuratury tut. wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego wiadomość, że **Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski wobec mordercy śp. post. Żmury — Jana Manikowskiego, skazanego na karę śmierci.**

Wszczęto więc natychmiast przygotowania do wykonania egzekucji. Wezwany został telegraficznie **kat Braun.** Wczoraj w południe p. prokurator **Telichowski** zawiadomił skazanego o odmownem załatwieniu prośby o ułaskawienie i o terminie wykonania wyroku. **Dziś rano przed godziną 8-mą przybył do Starogardu kat Braun.** Skazańca wyprowadzono z celi na podwórze więzienne, gdzie postawiona była szubienica. Następnie **odczytano wyrok śmierci,** wydany przez Sąd Okręgowy w Starogardzie w dniu 25 stycznia rb., poczem **kat Braun wykonał egzekucję.** Morderca Manikowski zawisł na szubienicy.

Należy zaznaczyć, że jest to już trzeci wyrok śmierci, wykonany w Starogardzie w ostatnich latach. W końcu roku 1933 powieszony został za morderstwo Wencki ze Starogardu, skazany na karę śmierci w postępowaniu doraźnem. W roku 1935 zawisł na szubienicy Wiśniewski z Gdyni, skazany przez sąd w Gdyni na karę śmierci za morderstwo rabunkowe, a obecnie Jan Manikowski z Przysierska, powiatu świeckiego, za zamordowanie policjanta.

Echa zajść w Toruniu.

Toruń. W sprawozdaniu naszem z dnia 8 bm., opisującem krwawe rozruchy bezrobotnych w Toruniu, podaliśmy, że **bezrobotny Zalewski,** lat 53, został ciężko ranny i po godzinie zmarł w szpitalu.

Jak nam donoszą ze strony urzędowej, wspomniany przebywa nadal w szpitalu miejskim w Toruniu i **jest nadzieja utrzymania go przy życiu.**

W związku z ostatniemi zajściami bawi od dwóch dni w Toruniu **komisja ministerjalna, która prowadzi dochodzenia, niezależnie od dochodzeń prowadzonych przez prokuraturę.**

Tajemnicze zwłoki w Wiśle.

Toruń. Wioślarze, znajdujący się w Ośrodku Sportów Wodnych w Toruniu, zauważyli w pobliżu mostu kolejowego zwłoki mężczyzny. Po wyłowieniu topielca przeszukano kieszenie ubrania i znaleziono dowód osobisty, wystawiony na **Leona Gołębiowskiego, zam. w Kaliszu.**

Dalej stwierdzono, że topielec znajdował się zaledwie od kilku godzin w Wiśle.

Śledztwo, prowadzone przez policję, zmierza do ustalenia, jaką śmiercią zginął Gołębiowski, gdyż zachodzi podejrzenie, że został on zamordowany.

Pociąg przejechał głuchoniemego.

Wągrowiec. Na linji Poznań — Wągrowiec na przejeździe kolejowym Wągrowiec — Mieścisko przy Wągrowcu został najechany w piątek, 12 bm. rano przez pociąg **58-letni głuchoniemy, Józef Grzegorzewski** z Kobylca, pow. wągrowiecki. Jak się dowiadujemy, **Grzegorzewski wskutek odniesionych okaleczeń zmarł.** Przejechanie nastąpiło wskutek tego, że Grzegorzewski nie słyszał nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła parowozu.

Przerwa w procesie o zajścia w Przytyku.

Radom. (Tel. wł.). W 9-tym dniu procesu o zajścia w Przytyku, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony. Wszyscy oni twierdzą, że w krytycznym dniu towarzyszyli oskarżonym w załatwianiu różnych spraw gospodarczych, wobec czego ci nie mogli brać udziału w zajściach. Przewinęło się przed sądem znowu 36 świadków. W związku z temi zeznaniami oskarżeni odpowiadali na pytania przewodniczącego, prokuratora i obrony.

Przewodniczący zarządził przerwę do poniedziałku.

Polegli na posterunku.

Katowice, 13. 6. (PAT). Druga ofiara napadu na dwóch policjantów w Bielszewicach, posterunkowy Józef Bartnik ciężko zraniony przez napastników zmarł wczoraj w szpitalu. Pogrzeb posterunkowego Bartnika oraz starszego posterunkowego Juraszka, jako zmarłych w czasie pełnienia służby na posterunku, odbędzie się na koszt państwa. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo w celu ujęcia sprawców napadu. Główna komenda policji wyznaczyła nagrodę w wysokości 1.000 zł dla osoby, która przyczyni się do ujęcia napastników.

Aresztowanie radcy poselstwa niemieckiego w Kownie.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Według wiadomości z Kowna, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi wydał rozkaz aresztowania radcy prawnego poselstwa Rzeszy niemieckiej w Kownie, adwokata Baumgartena. Według informacyj prasy, Baumgarten stał na czele szajki szpiegowskiej niemieckiej na Litwie i wraz z kilku swoimi pomocnikami stanie przed sądem wojennym. (r)

KINO ADRIA
5,15, 7,15, 9,10, w niedzielę od godz. 3,15

Dziś, w sobotę PREMJERA

W roli głównej **Franchot Tone**

Całe życie ludzkie ześrodkowane w ramach jednego wielkiego gmachu! Wspaniałe połączenie świetnie skonstruowanej sensacji z najweselszą komedją. (11280

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12. VI. 36 r.

Żyto 65 ton 15,50 15,40, 15,60; pszenica st. 21,75—22,25; jęczmień jednolity 15.75—16,00; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50, owies 15,00—15,75: mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 22,75—23.25; gat. I 0—50% wł. w. 22,50—22,75; gat. I 0—65% wł. w. 21,25—21,75; gat. II 50—65% wł w. 17.75—18,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,50—18,25; m. poślednia ponad 65% 16,50—17,50; mąka pszenna gat. I wyc agowa 0—20% wł. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45% wł w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55% wł. w. 34,00—35,00; gat IC 0—60% wł. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65% wł. w 32 25—33,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 30,25—31,25 gat. IIB 20—65% wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45 - 55% wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65% wł. w. 28.00—29,00; gat. IIE 55—60% wł. w 26,75—27,75; gat. IIF 55—65% wł. w. 23,75—24,25; gat IIG 60—65% wł. w. 22 75—23,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł, w. 25,75—26,25; Otręby żytnie wymiał stand. 11,50—11,75; Otręby pszenne miałkie 11,75—12,25; Otręby pszenne średnie 11,25—11,75; otręby pszenne grube 11,75—12,25; otręby jęczmienne 12,00—13,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 36,00—38,00: mak niebieski 59,00—62,00; gorczyca 32.00—34,00; siemię lniane 42,00—44,00; peluszka 24,00—26,00; wyka 26,00—27,00; seradela 24,00—26,00; groch polny 20,00—22,00; groch Wiktorja 23,00—25,00; groch Folgera 19,00—21,00; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 12,50—13,00; ziemniaki nadnoteckie 3,50—4,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,15; płatki ziemniaczane 15,25—16.00; makuch lniany 18.00—18,50; makuch rzepakowy 14,25—14,75; makuch słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25; makuch kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6.75—7.25 śrut soja 21,00—22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 13. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,66
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,65
floreny holenderskie	358,60
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	130,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	33,—

Każda Pani uprzyjemni sobie życie, jeżeli...

zapozna się z systemem „Camelia" Przyzna wówczas, że przesadna ostrożność w pewnych okresach rzeczywiście jest nie na miejscu, gdyż opaska higieniczna „Camelia" zapewnia niezawodną ochronę i bezpieczeństwo. Kilka warstw najlepszej puszystej waty „Camelia" (ligniny) **gwar. najwyższą chłonność.**

Bez kłopotu nosić ją można nawet do najpowiewniejszej sukienki, gdyż chroni bieliznę. Najprostszy i dyskretny sposób niszczenia. Specjalny pasek „Camelia" z patentowemi spinkami zapewnia wygodne noszenie opaski! **Pomimo tylu zalet cena bezkonkurencyjna.**

Camelia Reform

Idealna opaska higieniczna

Rekord 10 sztuk zł 1,80

„Specjalny" (5 sztuk)	zł 1,85
„Popularny" 10 sztuk	zł 2,50
„Regularny" (12 sztuk)	zł 3,—
„Specjalnie mocny" (10 sztuk)	zł 3,30
Opaski podróżne (5 sztuk)	zł 2,25

Ostrzega się przed małowartościowemi naśladownictwami. Prosimy zważać na znane niebieskie opakowanie.

Do nabycia we wszystkich sklepach branżowych, lub we firmach, które na życzenie wskażą Zakłady „CAMELIA", Gdańsk, Holzmarkt nr. 15. 11337

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walny zjazd delegatów okręgu pomorsko-nadnoteckiego Ch. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 10-ej przed południem po wysłuchaniu mszy św. w kościele OO. Misjonarzy na Bielawkach, w sali restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

W zjeździe obok delegatów, honorowych członków i zaproszonych gości, uczestniczyć mogą w charakterze słuchaczy członkowie ogniw bydgoskich Ch. Z. Z. za okazaniem legitymacyj członkowskich.

Zarząd Okręgowy.

Premjery kinowe.

„EWA"
(Kino „Kristal")

„Ewa" należała do tych utworów scenicznych, na które lubiały uczęszczać i szare masy, zwłaszcza ze świata robotniczego. Treść do niej bowiem zaczerpnięto z życia ludu roboczego. Bohaterka, sierota, wychowana wspólnie przez personel techniczny fabryki porcelany, stała się dla swego otoczenia radością. To też, kiedy młody szef zakładu zwrócił na nią swoją uwagę, wystąpiono przeciw niemu wrogo. Ale w filmie kończy się dobrze. Franciszek Lehar ten wdzięczny temat ozdobił piękną muzyką i śpiewami. Utwór stał się niezmiernie popularny. Nie stracił on na uroku i w ramach filmu. Bodaj zyskał jeszcze więcej na wartości artystycznej. Stał się tak miłym, że widz kinowy słuchałby i śledził akcję bez końca. Tem bardziej, że obsada w obrazie jest bardzo zręczna, choćby ze względu na milutką Magdę Schneider jako Ewa i Hansa Söhnkera w roli młodego szefa. Komizm wprowadzają do filmu Adela Sandrock, Hans Moser i E. Rühmann i to komizm wyszukany i szczery, pobudzający do wybuchów śmiechu na widowni. Powiązaniem reżyserskiem sytuacyj z dowcipnemi dialogami i przeprowadzoną akcją w bardzo pomysłowy sposób, publiczność, licznie na premjerze zgromadzona, wprost zachwycała się, wróżąc „Ewie" na filmie trwałe powodzenie. Nadprogram dwa tygodnik i reportaż z Podhala.

Sprawy sokole.

T. G. SOKÓŁ. I.

Zebranie plenarne w środę, o godz. 20-ej w lokalu Resursy Kupieckiej. Ze względu na ustalenie programu uroczystości jubileuszowych uprasza się o punktualne i liczne przybycie. **Prezes.**

SOKÓŁ II JACHCICE.

W niedzielę o godz. 6 rano odbędzie się trening w siatkówkę, w którym wezmą udział także sokolice jachcickie. Tak młodsi jak i starsi druhowie proszeni są o punktualne przybycie. Zbiórka na rogu lasu. Podczas treningu zostaną rozdane koszulki ćwiczebne jako upominki dla pilnych druhów.

T. G. SOKÓŁ. V.

Dziś, 13 bm. o godz. 20 zebranie grona technicznego w salce drh. Dzierżyńskiego.

—::—

Z życia towarzystw.

Niedziela, 14 czerwca.

Godz. 8,00: **Związek Młodych Drogerzystów.** Zbiórka na wycieczkę do Myślęcinka i zwiedzenie browaru przy teatrze. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Godz. 9,45: **Związek właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w procesji parafji św. Trójcy. Zbiórka przed głównem wejściem do kościoła.

Godz. 14,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. przy Farze.** Zebranie w salce parafjalnej. Zebranie zarządu o 13,30.

Godz. 16,00: **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej.

Godz. 19,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Plenarne zebranie w lokalu p. p. Meller, plac Piastowski.

*

Klub Mandolinistów „Lutnia". W niedzielę, 14. bm. wycieczka do lasu szubińskiego. Zbiórka o godz. 12 przed szkołą **Dąbrowskiego** (na Szwederowie) a nie jak mylnie podano przed szkołą Leszczyńskiego. Goście i sympatycy mile widziani. Dużo urozmaiceń.

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

9000

DAWNIEJ I DZIŚ.

W Rosji pewna staruszka znalazła na dnie walizki srebrną łyżeczkę. Zaniosła ją do „Torgsinu" i pyta, co może dostać za nią. Urzędnik waży łyżkę i mówi:

— Siedem kopiejek.

— A co mogę kupić za te pieniądze? — pyta staruszka.

— Nic wielkiego! — odpowiada urzędnik, nachylając się nad cennikiem. — Może pani dostać... blaszaną łyżkę.

d.h. A. GEPNER
WARSZAWA GRZYBOWSKA 27
TEL. 690-27, 655-25, 659-25

METALE

BLOKI
BLACHY
PRĘTY
DRUTY
RURY

CYNA, CYNK, OŁÓW, MIEDŹ, NIKIEL, ANTYMON, ALUMINIUM, BIZMUT, KADM, MANGAN, MAGNEZ, KOBALT, RTĘĆ.

MOSIĄDZ, BRONZ, STOPY ŁOŻYSKOWE, STOPY DRUKARSKIE I INNE.

MINJA I GLEJTA OŁOWIANA.

BLACHA CYNKOWA, BLACHA POCYNKOWANA, BLACHA BIAŁA, BLACHA CZARNA.

STARE METALE.

6734

ZAPRASZAMY NA

ŚWIĘTO PARYŻA!

DO 14-GO LIPCA 1936 ROKU

BOGATY I ATRAKCYJNY PROGRAM IMPREZ
KARTY UCZESTNICTWA W CENIE 10 FRANKÓW, DAJĄCE PRAWO DO 40 PROC. ZNIŻKI NA KOLEJACH FRANCUSKICH

SPRZEDAJE:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4, TEL. 684-85 ORAZ BIURA PODRÓŻY
11178

W pokoju czy na dworze

w głębokim cieniu lub jaskrawem słońcu, przy wszelkich warunkach oświetlenia panchromatyczna

błona Zeiss Ikon

z powodu swej zdolności jednakowego oddawania barw jest właściwą błoną i dla Waszej kamery.

Żądajcie szczegółowego opisu od swego dostawcy lub od

Jener. Repr. Dom Techn. Handl.
J. Segałowicz, Warszawa, Moniuszki 2.

Szczęśliwe LOSY

Jeszcze są do nabycia w kolekturze Nr. **843** przy ul. **Ks. Ad. Czartoryskiego 6, telefon 13-19.**

W poprzedniem ciągnieniu padło wygranych 40% posiadanych losów.
5669)

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY.

Telefoniczne i pisemne zamówienia załatwiamy niezwłocznie

Węgiel górnośląski
Cement portlandzki
Gips
Wapno palone
Trzcinę
Papę dachową
Smołę
górnośląską

oraz wszelkie materjały budowlane dostarcza punktualnie (4442

Józef Andrzejewski

ul. Nowodworska 4

Telef. 1290.

Przetarg (11336
na dostawę mięsa i wędlin dla Wojewódzkiego Sanatorjum w Smukale. Formularze w Dyrekcji.

POLECENIA

Pamiątka
Pierwszej Komunji świętej. Pięknie wykonane fotografje w zakładzie Kargego Dworcowa 10. Portret kolorowy gratis. (5800

Najkorzystniejsze
odczyszcza, reperuje garderobę. „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10, II p. (11342

SPRZEDAŻE

180 mórg
buraczanej blisko Bydgoszczy wtem ogrodnictwo, dom 10 pokoi, kompletne, wpłaty 36 000 lub zamienię na dom w powiatowem mieście. Wacławski, Długa 59. (11386

12 koni
roboczych, 4 wyjazdowe, wozy robocze, powózki, półszorki, kosiarki, lokomobilę, młockarnię, słomę żytnią, owsianą, inne narzędzia rolnicze sprzeda Majętność Zbyszewice, pocz. Pawłowo Żońskie, telefon 3, stacja Kobylec. (5810

Salonik (11339
biurko, bufet, garderobianę tanio Sienkiewicza 35-1.

Rzeźnictwo (5805
sprzedam, dobra egzystencja, z powodu choroby. Of. filja Dziennika pod „zaraz"

Żaglówkę
z żaglem 12 □ metrów komplet prawie nowa budowana 1935, sprzedam tanio. Zgłoszenia pod „300" do Dziennika Bydgoskiego. (11337

Wagon (11363
trzciny budowlanej, korzystnie. Stary Rynek 20, m. 7-

Szory (11387
wyjazdowe nowe, meble wyścielane, sypialki solidne wykonanie, najtaniej Długa 59, Wacławski.

Kajak
3 osobowy, niewywrotny w dobrym stanie, tanio sprzeda. Sperkowski. Poznańska 6. (11366

Parcele
przy Promenadzie oddam. Adolfa Kolwitza 22. (11396

Z powodu
likwidacji oddam 8 par I a. ang. peruki 7 sztuk garłaczy ang. 8 sztuk bębenków z dwoma czubami i papuciami. Gołębie zdobyły na wystawach krajowych i zagranicznych wysokie odznaczenia. M. Schulz, Bydgoszcz, Rycerska 5. (11336

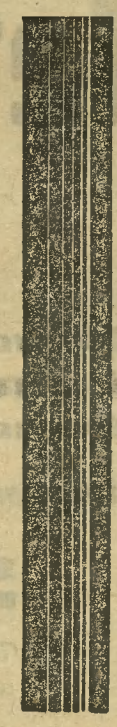

KUCHENKI SPIRYTUSOWE
EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM

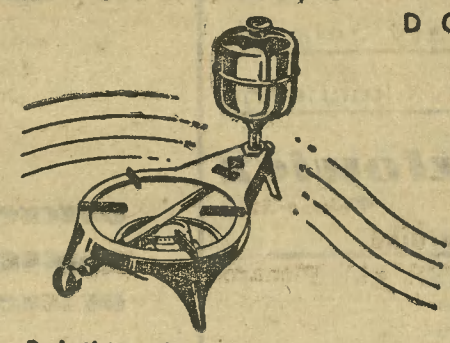

Palniki spirytusowo-żarowe
RUSTICUS
dają idealne i tanie oświetlenie.
Można je zastosować do każdej lampy naftowej

DO NABYCIA A. Hensel, Dworcowa 4 i W. Sierpiński, Niedźwiedzia 4, Bydgoszcz. 11186

Sprzedaż (11338
większej ilości różnych mebli, poniedziałek 15 bm. „Rawa", Śniadeckich 37.

Patefon
skrzypce. Racławicka 4, m. 11. (11333

KUPNA

Maszyny
i narzędzia do wykonania 1, 3, 5 i 10 kg. puszek do cukierków za gotówkę poszukuje sie. Oferty z bliższem określeniem i zapod. ceny uprasza „Lukullus", Fabr. cukr. czek.. i kakao, Bydgoszcz, Poznańska 16, telefon 1670. (11365

POSADY WOLNE

Ustosunkowani
sprzedawcy w branży mydlarskiej i farb poszukiwani. Oferty z życiorysem, referencjami i fotografją do Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Nawa". 11344

Potrzebna
dziewczyna do dzieci Cieszkowskiego 9—8. (5801

Poszukuję
zaraz dzielnej kucharki do pomocy kucharza do pensjonatu nad morze. Zgłoszenia skierować pod „Dzielna" Dziennik. (11340

1 podróżującego
branży kolonjalnej poszukuję zaraz pod „W.W. 150" (11390

Ekspedjenta
młodszego do sklepu kolonjalnego poszukuję od 1. VII. Zgłoszenia z wymogami filja Dzien. pod „E". 5802

DZIERŻAWY

Poszukuję
małej ubikacji nadającej się na restaurację, Śniadeckich 21—4. (5806

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Adolfa Kolwitza 11. (11335

3 pokojowe
mieszkanie. Adolfa Kolwitza 22. (11395

POKOJE WOLNE

Elegancki
z wygodami. Stary Rynek 20—7. (11364

Willa
pokoje umeblowane okolica letniskowa — blisko tramwaju. Osada 16. (5777

Umeblowane
pokoje z kuchenką do wynajęcia. Podwale 1, Kolasińska. (11334

LETNISKA

Piękny
pobyt na wsi, w pobliżu Bydgoszczy, połącz. autobusem, park, jezioro, ok. kąpieli i wędkowania; ceny umiark. Rasmus, Niewieścin—Zbrachlin. (5824

MATRYMONJALNE

Dla
kuzyna, rolnika, 32-letniego, przystojnego, ponad 30 000 gotówki poszukuję żony posiadającej około 200 morg. gospodarstwo lub odpowiednią gotówką. Zgłosz. z fotografją do Dziennika pod „11341". 11341

OPRAWY KSIĄŻEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316.

OKRES trwania i zwiedzania WYSTAWY MEBEL i WNĘTRZE

od 14.VI. do 14.VII.1936.

jest wyjątkową okazją korzystnych zakupów w FIRMACH ogłaszających się w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

(11314)

Zegary stojące, ścienne, biurkowe

modne wzory do każdego mieszkania

poleca w największym wyborze

Edward Kozłowski

zegarmistrz i jubiler

Bydgoszcz — ulica Gdańska 3

Bejca woskowa znanej marki **„Róg"**

Najlepsza w Polsce

Od 1 czerwca wydane nowe modne kolory w 12 odcieniach.

Wzory jak i próbki na żądanie bezpłatnie

Wytwórnia Chemiczna „Róg"

Bydgoszcz, Plac Poznański 5, telefon 1506.

11237

Największy wybór! **MEBLE** wszelkiego rodzaju kupisz najtaniej **tylko** w firmie

Bernard Nowak

Bydgoszcz, **Długa 10,** telefon 3605

Proszę uważać na imię **Bernard.**

Podczas wystawy meblowej ceny specjalnie zniżone! 11267

Najlepsze wyrobi!

FORTEPIANY **„BABY GRAND"** i inne własnej produkcji

poleca

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW

ŚNIADECKICH 2 BYDGOSZCZ TELEFON Nr. 3883

Eksport do wszystkich części świata

Filje: Katowice, Kościuszki 16 — Gdańsk, Hundegasse 112 — Poznań, 27 Grudnia 15
Lwów, Piłsudskiego 17 — Kraków, Św. Anny 3. 11236

Zał.: 1895

JADALKI - SYPIALKI
GABINETY MĘSKIE
MODNE KUCHNIE

FABRYKA MEBLI J. SCHÜLKE

MARCINKOWSKIEGO 8 TEL. 1503

Dogodne warunki spłaty 11235

OKUCIA BUDOWLANE

11234) **OKUCIA MEBLOWE**

Wszelkie towary żelazne

Sprzęty domowe i kuchenne

Eis i Kozłowicz

Nowy Rynek 1 *Telefon 3243*

Telefon

niezbędny w każdem przedsiębiorstwie
niezbędny w każdem kulturalnem mieszkaniu
najnowocześniejszy środek komunikacyjny
i pierwszorzędny środek oszczędnościowy

oszczędza na korespondencji
oszczędza na posłańcach
oszczędza na czasie

Chcecie zwiększyć **obroty swego przedsiębiorstwa —**

zakładajcie telefony!!

Wszelkich informacyj o zakładaniu i abonamencie telefonów udzielają biura:

Zarządu Telefonów Bydgoskich

(P. A. S. T.)

w godzinach od 8½ do 16-tej **ul. Pomorska 6.** w soboty od 8½ do 13½

11233) **Telefon 1162**

Przed wystawą, po wystawie —

w Café-Clubie

na dobrej kawie!
dla ochłody
pyszne lody!

Gdańska 22

11232

Zegary ścienne i stojące
Zastawy stołowe sztućce,
Biżuterję złoto srebro
najkorzystniej poleca

W. Skoraczewski

11231 **Dworcowa 36,** Tel. 18-26.

P. TRIEBLER

ART. RZEŹBIARZ

BYDGOSZCZ - DWORCOWA 94

TELEFON 22-36

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres **sztuki wolnej i stosowanej** w kamieniu, bronzie i drzewie. (11230

Popierajcie przemysł rodzimy!

Wielkop. Wytw. Chem.

„BLASK" Poznań

to placówka rdzennie polska.

Produkcja lakierów, emalij i farb olejnych

11268 w pierwszorzędnej znanej dobroci

Reprezentacja: **BOGDAN RUGE**

Składnice i biuro:

Bydgoszcz, Dworcowa 98, tel. 3580

Gdynia, ul. 10 Lutego 23

A. MARCINIAK Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43

Polecamy do nowoczesnych i stylowych wnętrz:

żyrandole elektryczne własnego wyrobu
grzejniki elektryczne
odbiorniki radjowe wszystkich znanych marek.

Hurt i detal. 11269

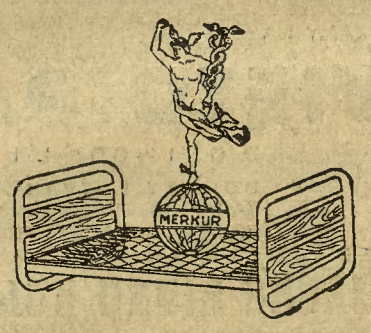

Łóżka metalowe materace

dostarcza hurtownie

Fabryka Łóżek Metalowych

„MERKUR"

Bydgoszcz, Nowodworska 26

11229) telefon 22-06.

Specjalność: znanej jakości
ZAMKI MEBLOWE
ZAWIASY TAŚMOWE
BEZPIECZNIKI ZAMKOWE
ZAMKI BEZPIECZNIKOWE

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

„FEMA"

S. A.

BYDGOSZCZ

BEZPIECZNIKI ZAMKOWE
ZAMKI BEZPIECZNIKOWE
do mieszkań
stawiają największy opór
przeciw włamaniom.

11228

Fabryka mebli wyścielanych

A. L. MATZ

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 32, tel. 2431

poleca

po cenach bacząco przystępnych.

TAPCZANY, LEŻANKI, KANAPY
FOTELE-LORDY, GARNITURY
MATERACE itp. 11227

Światło elektryczne

jest bezpieczne, higieniczne i przyjemne!

Elektrownia Miejska w Bydgoszczy.

11226)

OKUCIA

meblowe, **budowlane,** trumienne, **dykty, forniery,** kleje, szelak, bejce, narzędzia i wszelkie przybory stolarskie

kupisz najtaniej w firmie

KALINOWSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 77. Telefon 38-15

Na okucia budowlane specjalnie zniżone ceny.

„AGENCJA REKLAMY PRASOWEJ"— biuro ogłoszeń dla wszystkich gazet i czasopism w kraju i zagranicą — DWORCOWA 54, Tel. 37-21.

+

Dnia 10. 6. b. r. o godz. 1830 zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, bratowa, ciotka i babcia ś. p.

Pelagja Eliaszowa
z domu Cyżewska

w 73 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 13. VI. 1936 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14-tej z domu żałoby ul. Grudziądzka 11 na cmentarz nowofarny. (11340

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom męża i ojca, w szczególności przewielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwom i organizacjom oraz licznym rzeszom obywatelstwa składamy

najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

11301) **Marja Siuchnińska z dziećmi.**

Podziękowanie

Za liczne dowody współczucia oraz wieńce, złożone z powodu śmierci naszego drogiego, niezapomnianego ojca śp.

Karola Reecka
honorowego cechmistrza Niem. Cechu Rzeźnickiego

składam w mojem i równocześnie w imieniu rodzeństwa

najserdeczniejsze
„Bóg zapłać!"
Willi Reeck.

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1936 r. (11325

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

W dniu 23 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonych w Bydgoszczy przy ul. Podwale 2 i Grodzkiej 12, oraz przy ul. Krętej 3, — Bydgoszcz, karta 22 i 31 — oszacowanych na 98.000 złotych, zaś cena wywołania wynosi 65.334 zł przyczem przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w kwocie 9.800 zł. Nieruchomości przeznaczone są częściowo na składnice i budynki fabryczne i częściowo na budynki mieszkalne. Przetarg powyższy przeprowadzi komornik Sądu Grodzkiego III rewiru Czarnecki w Bydgoszczy w drodze drugiej licytacji. (11323

Kazimierz Radzikowski,

Bydgoszcz, Mostowa 12, — jako zarządca masy upadłościowej firmy C. A. Franke w Bydgoszczy.

Trumny

najtaniej i najkorzystniej po cenach bardzo przystępnych oraz **dekoracje nowoczesne** poleca w nowo otwartym (8614
Magazynie Trumien
B. MAKA
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Płyty posadzkowe
Rury cementowe

oddadzą (4686 bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Nie 2, nie 10, lecz setki Pań i Gospodyń domu **przysięgają,** że słoje do zapraw (11393
„Irena"
są najlepsze i najtańsze. Do nabycia w firmie
L. Sałałowska
Dworcowa 32.
Każdą ilość wysyłam pod zaliczeniem na prowincję.

Limuzynę

4-ro osobową, silnik 6-cio cylindrowy 9/45, maszynowo w beznagannym stanie, nowszy model, gotowy do jazdy, ogumienie balonowe jak nowe, **sprzeda** okazyjnie za cenę 1 950 zł (11346
Beitsch, Zduny 6
tel. 18-24.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, nauczą szybko metodą Berlitza b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22. (5301

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (5795

MEBLE
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres Długa 32, S. Dobrzyński. (11248

Tanio
elegancko, szybko szyję specjalnie suknie komplety. Pomorska 48/8. (11308

Meble
najkorzystniej kupisz w
Centrali Mebli
ul. Długa 42
dawniej 44. (9281

Okucia
budowlaue, meblowe, przybory stolarskie, gwoździe poleca najkorzystniej F. Lewandowski, Dworcowa 50 narożnik Sienkiewicza, telefon 3194. (11326

SPRZEDAŻE

Place (11303 ulica Dąbrowskiego właściciel. Staszica 1—5.

Rzeźnictwo
w mieście powiatowem z zapędem elektrycznym korzystnie na sprzadaż. Wiadomość Bydgoszcz, Nowodworska 52, m. 1. (11851

Plac (11370 budowlany w dobrym punkcie Bydgoszczy 31½ razy 55 mtr. sprzedam. Gdańska 108, restauracja.

Egzystencja.
Skład kolonjalny, delikatesów, wódek, centrum Bydgoszczy — okazyjnie sprzedam. Oferty do filji Dzien. „Kolonjalny." (5769

Nieruchomość
restauracja, wielki zajazd, podwórze, ogród owocowo-warzywny, 3 place budowlane, posesja przeszło 6000 km. przy głównej ulicy Bydgoszczy, zaraz po ważnemu reflektantowi sprzedam. Oferty „Nieruchomość„ Dzien. Bydg.

Zakład (11341 fryzjerski z urządzeniem mieszkaniem, tanio. Of. pod „Spieszne" Dziennik.

Nieruchomość
sprzedam zaraz. Ul. Ks. Skorupki 19 m. 6. (11331

Kamienica
III piętrowa (komfortowa) w pobliżu Placu Kochanowskiego, cena 85.000 Zgłoszenia Kieliszek, Plac Piastowski 15. (5833

Place
budowlane Czerwonego Krzyża; Wilczak, dogodne spłaty. Kołłątaja 10, m. 3. (5820

Okazja
dla drukarzy! Sprzedam tanio oddzielnie dwie maszyny płaskie pośpieszne. Humel — Berlin 70×100 i Klein Forst—Johannisberg 63×95 z motorami elektr. Maszyny są obecnie w ruchu. Zgł. przyjmuje drukarnia „Nadwiślanin" Chełmno, Pomorze. (11394

Okazyjnie
pensjonat dla przyjezdnych przy dworcu niezawodnie rentowny korzystnie sprzeda „Informator", Bydgoszcz, Sienkiewicza 12. (5822

Regały
składowe sprzedam. Leszczyńskiego 16. (11352

Fortepian
tanio. Toruńska 93. (11329

Skład
sprzedam w dobrem położeniu. Adres wskaże Dziennik. (11322

Odstąpię (11375 gościniec, salę, kolonjalkę od zaraz wieś kościelna, szkoła. Filja „2000".

Fiat
na sprzedaż. Kościuszki 50—4. (5794

Pianzychter
postawy walcowe, kompletna kaszarnia, łuszczarki sprzeda „Młynówtwórnia" Inowrocław, Narutowicza 57. (11331

Sprzedam
lub odstąpię pensjonat w Zdroju za 3.800 zł. od zaraz. Oferty „Korzystnie", Dziennik Bydgoski. (11320

Rower
męski sprzedam. Gołębia nr. 85. (11342

Rower
damski, męski. Gdańska 67—19, oficyna. (5797

Sprzedam
plan i platformę. Sw. Trójcy 33. (11345

Mundur
oficerski 60 zł. Libelta 2, m. 3. (5829

Radjo
4-lampowe sprzedam 60 zł. Dworcowa 40. (5825

Kiosk
sprzedam. Wskaże Dziennik. (11389

Samochodowe
części używane różnych typów, opony, karoserje limuzyny, podwozia na konne wozy, tanio sprzedaje Waszak, Król. Jadwigi 27. (5798

Akwarja
z rybkami tanio na sprzedaż. Przybylski, Niedźwiedzia 7, m. 3. (5776

Elektrolux
korzystnie na sprzedaż, prąd zmienny. Śniadeckich 2. (5818

Kocz (5809
półkryty na gumach elegancki jak nowy. Radecki, Bydgoszcz, Dworcowa 48.

KUPNA

Domek
kupię. Zgłoszenia ul. Królowej Jadwigi 12, E. Putnes. (11316

Domek
kupię. Of. do Dziennika Bydg. pod „J.". (11367

Kupię
kamienicę komfortową, wpłacę 45000. Oferty filja pod „Przyjezdny" (5817

Kupię
dom ewentl. z ogródkiem wpłata 15000. Of. pod „136" do Dziennika. (5785

Kupię
Willę — Dom, komfortowy z ogrodem. Oferty filja pod „Willa" (5780

Podstaw
walcowych 700 lub 800 dobrze utrzymanych kupię. Młyn Okole, Bydgoszcz. (11377

Samochody
na rozbiórkę kupuje i płacę najwyższe ceny. Waszak, Król. Jadwigi 27. (5799

Kupię
majątek 200—800 mórg. Szczegółowe oferty Inowrocław, Solankowa 41, Wielkopolanka pokój 4, osobiście 2—3, 7—8. 11329

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz zastępców, zastępczyń z prawem inkasa za kaucją 1000—1500 zł, na pensję lub prowizję, we wszystkich powiatach. — Oferty Dziennik Bydgoski „J. C." (11321

Dziewczyna
młodsza potrzebna. Kaszubska 14—16. (11353

Kucharkę
poszukuje kawiarnia „Bristol". (11278

Potrzebna
służąca. Mazowiecka 13, parter. (5816

Służąca
dobra potrzebna zaraz. Gdańska 31, skład delikatesów. (5834

Potrzebna
instruktorka gospodarstwa domowego. Zgłoszenia ul. Petersona 2, m. 1, od god. 14 do 16. (11327

Większe
przedsiębiorstwohandlowe poszukuje samodzielnego kierownika do swojego osobnego oddziału. Z gotówką zł. 1000—1,500 pod „Z. 250". (11392

Kilku
przedstawicieli i odsprzedawców na wyroby kawowe za wysoką prowizją poszukuje palarnia kawy ul. Sw. Trójcy 16. (11391

Dziewczyna
umiejąca gotować potrzebna, przychodnia. Sniadeckich 39—4. (5796

Uczennica
rzeźnicka potrzebna. Mazowiecka 13. (5814

Dwie
dziewczyny od zaraz. Ul. Gdańska 73. (5830

Szewc (5831
potrzebny. Dworcowa 68.

Kucharka
zdolna i uczciwa może się zgłosić od zaraz lub później. Hotel Behrendt, Tczew, ul. Dworcowa 10. Telefon 1043. (11381

Służąca
uczciwa z gotowaniem zaraz A. Janeczek, Herm. Frankego 17 p. (11379

Uczennice
do szycia przyjmie mistrzyni. Zgłoszenia od godziny 5-7. Podwale 8. (5793

Fryzjerka
lub fryzjer damski z wodną i żelazkową potrzebny Kuntz, Tuchola. (11388

Krawiec
pomocnik potrzebny. — Gdańska 103—6. (577

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota (11332
poszukuje pracy domowej zaraz lub posługi. Kowacka, Bielicka 16.

1000 dam
kaucji na zarząd kamienicą, warunek mieszkanie. Oferty „Śródmieście", filja. (5827

POKOJE

Dwa
umeblowane pokoje werandą kuchenką gazową. Krasińskiego 4, m. 4. (11348

Ładny
pokój na życzenie z utrzymaniem. Długosza 9, m. 5. (5788

Pokój
Przyrzecze 12—5. (11304

Dwa
ładne pokoje słoneczne z balkonem do wynajęcia. Słowackiego 1 m. 5. (576.

Pokój
na biuro. Długa 49/2. (11344

Ładny
pokój. Gdańska 110-4. 11298

Pokój
umebl. Toruńska 32. (11310

Pokój
Dworcowa 3. (5778

Pokój
Chrobrego 23—7. (5779

Umeblowany
przyjemny. Sniadeckich 31—2. (5819

Frontowy
z utrzymaniem. Zduny 13 m. 2. (5815

Słoneczny (5783
dny umebl. pokój wynajmę. Pomorska 43—3.

Pokój
osobne wejście. Sniadeckich 18—6. (5784

Pokój
ładnie umeblowany. Gdańska 125—3. (5783,

Pokój
balkon. Plac Wolności 1 m. 1. (5807

Słoneczny
Gdańska 85—4. (5812

Umeblowany (11319
słoneczny, niekrępujące wejście. Garbary 30—7.

Pokój
z używaniem kuchni. Sniadeckich 55—4. (5813

Pokój
umeblowany. Gdańska 95, m. 13. (5826

Pokoje
umeblowane z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Jezuicka 5, m. 4. (11376

Pokój
wygodami śródmieście. Telefon 17-72. (5792

Pokój
oddzielne wejście bez pościeli Pomorska 17-5. (5822

Pokój
Kościuszki 54—7. (5823

Słoneczny
umeblowany niekrępujący, używanie kuchni, ewentl. małżeństwu. Babia Wieś 21, m. 7. (11328

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotna
panienka szuka próżnego pokoju 3 mies. zgóry. Rycerska 6, m. 8. (11385

MIESZKANIA WOLNE

4 i 5
pokojowe, komfortowe. Libelta 10. (5804

Mieszkanie
6-cio pokojowe z komfortem, słoneczne do wynajęcia zaraz. Aleje Mickiewicza 1, I p. tel. 15-39. 11293

Od 1 lipca
komfort, ciepłe, 7 pokojowe, centralne, Mickiewicza, odpowiednie dla p. doktorów. Wiadomość: Gdańska 77/4. (5808

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, słoneczne, duża nowa bud. 1932 r. zaraz do wynajęcia. Koronowska nr. 23 11368

4 pokojowe
II. p. Nakielska 42. (11373

7, 5 pokoi (11324
komfort, I ptr. spokojnym. Cieszkowskiego 14.

3 pokojowe
mieszk, kawalerskie parter nowocz. wanna, centr. ogrzew. zaraz wolne. Gospodarz Śniadeckich 49, tel. 12-34. (5791

Mieszkanie (5774
5 pokojowe I piętro słoneczne do wynajęcia. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego pod „Wygody".

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
od 1 sierpnia 5—6 pokojowego, słonecznego, komfortowego mieszkania. Zgł. Chocimska 5, m, 3. Wilga. (11360

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem. Lubieński Gdańska 34. 5786

Wydzierżawię
majątek 1200 mórg na 10 lat, żywym i martwym inwentarze m, objęcie 50000 poważni reflektanci mogą się zgłosić. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (5832

Lokalu
na skład ulica M. Piotrowskiego, Stycznia, Paderewskiego. Oferty „Szukam" filja. (5828

LETNISKA

Dwór
na Pomorzu przyjmie letników. Dziennie 2 zł. Zgł. do Dzien. pod „P. Z." 11339

Letnisko
Borówno las i woda, telefon Trzeciewiec 8, pow. Bydgoszcz. (5789

POŻYCZKI

25—30000 zł
na I hipotekę na nieruchomość wartości 80.000 zł. poszukuję. Of. „I hipoteka„ Dzien. Bydg. 11369

RÓŻNE

Wózek-fotel
dla rekonwalescentki wypożyczę za odpowiedniem wynagrodzeniem na dwa miesiące. Zgłoszenia: Libelta 5, m. 10. Sławiński. 11383

Spólniczka
potrzebna, stała praca przy kasie, pensja, duży zysk zapewniony. Oferty filja Dziennika, Bydgoszcz ul. Dworcowa „Stała praca". (5808

MATRYMONJALNE

Młody
urzędnik, wkrótce posada państwowa, zapozna zgrabną do lat 26, z coś-kolwiek gotówką. Oferty z fotografją do filji Dzien. pod „32". (5835

Panna
lat 19, posiadająca nieruchomość wartości 27 000 zł poszukuje męża z gotówką 10 000 zł. Oferty do Dzien. pod „303." (11330

Agronom
kawaler lat 50 gotówki, płynnej 15 tys. szuka starszej panny, względnie wdówki z realnością ewtl. gospodarstwem, cel matrymonjalny. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „P 15" filja Dz. (5775

ŚPI SPOKOJNIE,

kto przed wyjazdem na wywczasy letnie ubezpieczy swoje ruchomości domowe od kradzieży z włamaniem

w czysto polskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia „Vesta" w Poznaniu

Najdogodniejsze warunki ubezpieczenia. **Centrala: Poznań, Św. Marcin 61**

Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 67, telefon 37-30, w Grudziądzu, w Katowicach, w Krakowie, we Lwowie, w Lublinie, w Łodzi, w Poznaniu, w Warszawie. Agentury we wszystkich większych miastach Polski.

Towarzystwo razem z „Vestą" Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń oraz Poznańsko-Warszawskiem T-wem Ubezpieczeń wchodzi z zachowaniem całkowitej samodzielności w skład czysto-**polskiego** Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń.

Obszar działalności Koncernu tylko Państwo Polskie.

11195

POLECENIA

Okucia
meblowe, budowlane, trumienne, **dykty i forniery** kupisz tanio w najstarszej chrześcijańskiej firmie
Kalinowski
skład przyborów stolarskich
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77
Telef. 3815. (839)

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (2927
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Łyko-Bast
do wiązania, najtaniej w firmie Stanisław Kalka, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 5, telefon 2455. (11374

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.** Podczas wystawy meblowej ceny specjalnie zniżone.

SPRZEDAŻE

Zakład fryzjerski
zaprowadzony, na przedmieściu Gdyni sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „200" (11283

Dom
na sprzedaż I ptr. z ogrodem. Łokietka 52, (11264

Plac (11352
budowlany. Toruńska 256.

500 mórg
inwentarzem, wpłaty 50 tys. Nowakowski, Warmińskiego 17. (11312

Gospodarstwo
100 mórg bez inwentarza korzystnie do objęcia. Ugory 45. (11276

Dom
dwupiętrowy, nowopobudowany, wpłaty 16 000. Pomorska 17/5. (11311

Domek
centrum, 7 500. Chrobrego 23—5. (5772

Dom
centrum dochód 12 000 — wpłata 35 000. Chrobrego 23—5. (5771

Domek (11358
tanio sprzedam, dobre położenie. Adres Dz. B.

Parcela
na Bielawkach przy nowowybudowanym domu, 536 mtr. kw. à 2,25. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego „Parcela". (11330

Skład
art. żelaznych i technicznych bez konkurencji na Pomorzu sprzedam. Of. Dziennik „Okazja 99". (11338

Plac
budowlany bez hipotek, 3 minuty od rynku i tramwaju. Zgłoszenia Toruńska 13, kolonjalka. (11219

Skład rzeźnicki
od 40 lat w biegu, z dużą klientelą, miasto 60 000 mieszkańców, na Pomorzu wraz z urządzeniem, maszynami z zapędem elektrycznym tanio na sprzedaż. Zgł. PAT Grudziądz „533" (11335

Kajak (11272
używany sprzeda stolarnia, Marsz. Focha 32.

Ogórki
kiszone, kilka beczek do oddania. Sowińskiego 26, skład kol. (11258

Rolwóz
tanio sprzedam. Lubelska 13 skład. (11262

1 Elektrolux
na 110 volt ewentl. 220 v. prąd zmienny, mało używany z przyborami za zł 100 sprzeda Oddział Zaopatrzeniowy K. K. O. m. Bydgoszczy. (11266

Samochód
osobowy 500 zł., lub zamienię na magiel. Sieradzka 13. (11271

Zegar
do taksówki sprzedam. Chwytowo 5, m. 8. (11302

Dwa (11300
wozy na resorach na sprzedaż. Podgórna 1, m. 1.

Piec
kąpielowy (gaz) na sprzedaż. Poznańska 29. (11313

Rower
damski, męski, nowy okazyjnie. Nakielska 3. (11270

Harley
Davidsohn 500 ccm. w bardzo dobrym stanie. Zbożil, Konopna 19. (11380

Wóz
resorowy lekki, konia, pompę podwórzową. Szubińska 63. (11359

KUPNA

Willę (11288
w Bydgoszczy trzy mieszkaniową, ogrodem kupię. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Gotówka"

Kupię
dom z interesem i wolnym mieszkaniem, dobre położenie, miasto, wpłata 10.000.— Zgłoszenia do Dziennika pod „Kolonjalny". (11382

Kupię (11307
plan 4×3,60. Zgł. tel. 1209

LEKCJE

Angielskiego
wyucza anglik trzymiesięczną specjalną metodą, tanio, zbiorowo, pejedyńczo. Zgłoszenia telefon 3663. (11261

POSADY WOLNE

Podróżujący
zaprowadzony kolonjalkach na masowy artyk. potrzebny. Zgłoszenia „Par" Poznań „Egzystencja 55,356". (11334

Panienka
do bufetu i obsługi gości potrzebna. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji do Dziennika Bydgoskiego pod „Panienka". (11281

Uczennica
do szycia (krawiectwo damskie), pilna i pracowita może się natychmiast zgłosić. Nowogrodzka 10, m. 2. (Okole). (11294

Panienka (11218
z lepszej rodziny szuka posady, najchętniej do dzieci lub towarzystwa samotnej pani. Zgłoszenia do filji pod „Zaufana 100".

W ostatnich kilkunastu latach reklama wcieloną została jako regularny składnik do współczesnej organizacji przemysłowej i handlowej.

Przedsiębiorca, nie chcąc poprostu narazić się na straty handlowe, a stojący przed jakiemkolwiek zagadnieniem sprzedaży, pod żadnym warunkiem nie może ominąć tego tak ważnego czynnika jakim jest nowoczesna reklama, szczególnie zaś ogłoszenie prasowe.

Na Pomorzu i w Zachodniej Polsce „Dziennik Bydgoski" jest najpoważniejszym organem ogłoszeniowym.

Chłopak
do pasenia bydła. Jasna 39, m. 1. (11349

Chłopiec
do nauki w stolarstwie może się zgłosić. Naruszewicza 3. (11275

Potrzebny (11315
posłaniec-inkasent do biura, zabezpieczenie 100 zł. Jana Kazimierza 8—1a.

Pianista (11333
akordzista 1. VII. Kabaret Mazurka Grudziądz.

Uczeń
potrzebny natychmiast. Wiktor Kruszewski, zegarmistrz, Grudziądz Wybickiego 3. (11332

Papierniczo-
piśmiennicza hurtownia poszukuje ekspedjenta, sprzedawcy na miasto, podróżującego i praktykantki biurowej. Znającym branżę i język niemiecki pierwszeństwo. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganych warunków, filja Dziennika „Papier" (5334

Dziewczyna
młodsza potrzebna. Promenada 67. (11273

Uczeń
elektromonterski może się zgłosić. Pod „Elektryczność" Dziennik Bydgoski. (11279

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów obejmie za małem wynagrodzeniem solidny emeryt. Oferty pod „Zarządca" do Dziennika Bydgoskiego. (11249

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej, obeznana w wyrobie mięsa, z 6 letnią praktyką poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Ekspedjentka" (11284

Osoba
inteligentna, starsza poszukuje posady do wyręczenia pani ze szyciem. Pod „Starsza". (11167

14 letnia
reemigrantka mówiąca dobrze po francusku, szuka posady do dzieci. Adres Dziennik. (11257

DZIERŻAWY

Polowanie
wydzierżawię blisko Bydgoszczy. Łaskawe oferty z podaniem ceny do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Polowanie". (5759

Ubikację
murowaną, suchą, nadającą na każdy warsztat tanio wydzierżawię. Orla nr. 37. (11255

Wydzierżawię
dobrze prosperujący warsztat mechaniczny w dobrym punkcie Bydgoszczy. Objęcie 4—5000 zł. Zgłoszenia Dziennik pod „Prosperujący". (11305

Skład
mieszkaniem, 70 miesięcznie, wolny, gospodarz Długa 11. (11348

Domek
z dużem podwórzem i wjazdem wydzierżawię. Zgłoszenia „K." (11296

Skład
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia Ul. Grunwaldzka 129, m. 6. (11259

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. 18 zł. Sniadeckich 13/1

Łokietka 54.

1, 2 i 3 pokojowe:
Sniadeckich 31/1.

3 pokojowe:
Bartodz. Wielk. Polanka 7.

4 pokojowe:
kuch. Ad. Czartoryskiego 8—3.

5 pokojowe:
90 zł odrem. Swiętojańska 21, m 9.

Pokój
kuchnią wygodami, tylko samotnej urzędniczce. Ul. Asnyka 7, willa. (5755

Mieszkanie
trzy pokojowe, kuchnia do wynajęcia. Łokietka 25, gospodarz. (11346

3 pokojowe
mieszkanie, słoneczne, z wszelkim komfortem w nowym domu w dobrej okolicy, blisko rzeźni. Zgłoszenia 1288. (11357

7 pokojowe
parterze z werandą na ogród. Marszałka Focha 12—4. (11372

2 pokoje
z kuchnią 35.— zł. Promenada 11/3. (11295

MIESZKANIA SZUKA

Młode (11260
małżeństwo bezdzietne poszukuje jeden pokój lub z kuchnią. Oferty do Dziennika pod „Jeden".

Pokój (5770
z kuchnią, etatowy, bezdzietne. Pod „Zgóry" do filji Dziennika Bydg.

LETNISKA

Letnisko (11318
2 pokoje, las, woda. Grochol 14, pow. Bydgoszcz.

Letnisko
blisko Grudziądza, kuchnia wyborna, 3,50 od osoby. Działowo, poczta Sarnowo. (5536

POKOJE WOLNE

Ładny
pokój, osobne wejście, lepszemu panu wynajmę. Kujawska 47—2. (11274

Pokój
dwuosobowy. Grodzka 8, m. 13. (11277

Dobrze
umebl. pokój centrum do wynajęcia. Sw. Florjana 3, parter prawo. (5781

Pokój
Zduny 11—4. (5768

Pokój (11347
umebl. Śląska 2, m. 1.

Ładny (11317
pokój ewentl. z utrzymaniem. Gdańska 75, m. 5.

POKOJU POSZUKUJĄ

Urzędnik
poszukuje pokoju od zaraz. Zgłoszenia filja Dz. „1 VII". (5740

LETNISKA

Letnisko
w leśniczówce blisko Bydgoszczy, sosnowy las. Informacje: Ustronie, poczta Tur. (5675

POŻYCZKI

2.000 zł
pożyczki potrzebuję do przedsiębiorstwa przemysłowego, dam gwarancję i stałą pracę. Oferty do Dzienuika Bydg. pod „S. S. 2.000". (11354

RÓŻNE

Instytut
Higjeny i Piękności M. Petrykowskiej, Bydgoszcz Gdańska 22. Wiosenne kuracje odmładzające. **Hormonowe zabiegi** Masaże, zabiegi lecznicze i t. p. (11202

Chiromantka
przepowiada. Zduny 2/2. 5790

Masażystka
kosmet przychodzi w dom. Masaże twarzy także panom. Of. „Skuteczność" filja Dziennika. (5787

Sławna (11285
grafologini przepowiada z kart, rąk, pisma. **Gdynia,** Swiętojańska 103/11.

Obejge
rzuconą na p. Walerję Paradowską, cofam. Franciszka Kosobucka. (11287

MATRYMONJALNE

Kawaler (5749
lat 29 rzymsko katolik właściciel dobrze prosperującego interesu rzeźnickiego w dużem mieście poślubi pannę do lat 28. Ekspedjentki rzeźnickie mają pierwszeństwo, dla wspólnego dobra gotówka konieczna, pośrednictwo niewykluczone. Oferty pod „Poważny" filja.

Dla (11251
brata kawalera lat 37, sympatycznego bruneta, posiadającego realność wartości 8 000 zł, szukam zgrabnej, gospodarnej żony, cośkolwiek majątku pożądane, młode wdówki do lat 35 niewykluczone, rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie. Oferty z fotografją, którą się zwraca do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 292".

Handlowiec (11286
lat 29 z branży kupieckiej poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Oferty poste restante **Gdynia** nr. dowodu 254/36.

Kupiec (11289
branży kolonjalnej, lat 30, rozwiedziony, szuka żony z gotówką. Oferty tylko poważne z fotografją Dz. Bydgoski Toruń „Kupiec"

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Dykty klejone
3 do 30 m/m, różnych wielkości, korzystnie w f-e K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128. (11150

Wózki
dziecięce, rowery. Długa 25. (11250

Kafle
białe, kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach po cenach fabrycznych (9258
Steszewski, Bydgoszcz
Poznańska 26, tel. 3234.
Oddział Toruń
Mostowa 9, tel. 1008.

Szczęśliwe
losy Loterji Państwowej poleca stara chrześcijańska Kolektura Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnienie od 18. bm. (10679

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Zegarmistrz
najtańszy mieszka Pomorska 35, E. Lukszat. (11108

Kafle (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

Meble
sypialki, jadalki i męskie pokoje
w najlepszym wykonaniu dostawia korzystnie z fabryki — nie składu (8485
Fabryka mebli
G. Habermann
właśc. **K. Slischka**
Bydgoszcz, Langiewicza 3.
Tel. 31-22.

SPRZEDAŻE

Dom
dochodowy, plac budowlany, front, centrum Bydgoszczy, 28.000. Śniadeckich 39 m. 3. (5734

Skład
towarów krótkich z towarem lub bez tow. w Poznaniu centrum z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Towary krótkie" filja Dziennika Bydgosk. (5744

Dom
dobrze utrzymany, narożnik handlowy z dwoma składami w śródmieściu Bydgoszczy. Dochód miesięczny 180 zł, cena 16.000 zł, tylko za gotówkę. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa, pod „Okazja" (5762

Z powodu
wyjazdu sprzedam: sypialkę dębową, salonik, nowoczesny, pianino orzechowe, żyrandole i różne inne przedmioty. Chodkiewicza 14 m. 2. (5753

Dom
motocykl, ramy do luster, obrazów, 3 pok. kuchnią z meblami korzystnie z powodu wyjazdu. Lubelska 23—1. (11263

Nowowybudowany
dom piętrowy na sprzedaż wprost od gospodarza. Agenci wykluczeni. Ul. Cicha 44. (5750

Baczność!
Sprzedam lub zamienię moją realność na dom dochodowy, dom masywny, 7 pokoi i kuchnia, restauracja z pełnym wyszynkiem, 2 pokoje restauracyjne, skład kolonjalny, duża sala zabaw, duży ogród owocowy, 25.000 drzewek owocowych, 150 okien Inspektowych, oranżerja, pasieka pszczół, 30 mórg roli pszennej, żywy i martwy inwentarz nadkomplet. Oferty Dziennik Bydgoski pod F. W. 100. (9896

Sprzedaż
domy, wille, kamienice korzystnie. Informator, Sienkiewicza 12. (5729

Kujawy!
Sprzedam dom piętrowy 12 ubikacyj przy Rynku, składem kolonjalnym dobrze prosperującym, wszelkim towarem, z powodu wyjazdu. Zabudowania masywne, z połączeniem światła elektrycznego, wodociągu, kanalizacji. Cena 16.000, odlicza się 1.300 hipoteki. Na informacje załączyć znaczek. Wandachowicz, Gniewkowo, Rynek 6. 11181

Dom
z ogrodem korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Szubińska 25. Lipczyński, skład kolonjalny. (11158

Czteropiętrowy
komfortowy przy Gdańskiej, dochód 9000, wpłata 35 000, reszta amortyzacja. Szuchiewicz, Zduny 1. (11120

Domek
sprzedam tanio. Kapuściska, Boczna 18. Pośrednicy wykluczeni. (11126

Dom
z ogrodem warzywnym, owocowym w Nakle, Nowy Swiat 15 zaraz na sprzedaż. (11224

Gdynia.
Sprzedam plac budowlany 919 mtr², dzielnica willowa 45 mtr² frontu. Zgłoszenia inż. Ciszewski Gdynia, Kapitańska 2, telefon 24-94. (11209

Domek nowy (11168
sprzedam lub wydzierżawię, 3 pokoje przy Bydgoszczy w uroczem położeniu przy dobrej komunikacji. Trzciniec, Żurek.

Resztówka
265 mórg prywatne, 28000 zł z inwentarzami i ziemiopłodami. Informator, Sienkiewicza 12. (5728

Okazyjnie (5727
na sprzedaż 75 mórg 12 500 zł, 68 mórg 8 500 zł, 50 mórg 10 000 zł. Informator, Sienkiewicza 12.

Piekarnia (11217
w pełnym biegu tanio na sprzedaż. Poznańska 23.

Dom (11166
śródmieściu, dochód roczny 3500, korzystnie sprzedam, zamienię, dopłacę gotówką. Oferty „10 000".

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną z większem lub mniejszem mieszkaniem sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Kolonjalka". (11212

Tanio
na sprzedaż tokarka dla żelaza, heblarka dla żelaza, maszyna do szycia, magel mechaniczna. Interesanci zechcą swój adres podać pod ofertą „T. B. C. 2841" (10787

Kolejkowe (11175
szyny wywrotki, złożenia osiowe, łożyska. „Stak", Warszawa, Twarda 26.

Piesek
młody szpic na sprzedaż. Długa 24. (11220

Maszynę
szewską Singera sprzedam, Orla 1—1. (11203

Maszynę
do pisania używaną — jak nową sprzedam okazyjnie. M. Focha 28, skład papieru. (11093

Płot
żelazny 100 m. bież. ciężkiej konstrukcji na ogrodzenie przejazdów, mostów, kanałów itp. sprzedam za bezcen. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „11010". (11010

ZAMIANY

Zamienię
lub sprzedam bar restaurację z pełnym wyszynkiem, kompletnem urządzeniem i towarem, oraz plac 638 m² frontowy przy głównej ulicy Gdyni, na kamienicę czynszową, miejscowość obojętna. Szczegółowe oferty do agentury Dziennika Bydg. **Gdynia,** pod „Zamiana". 10815

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans" Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952

Zarobek
10—20 zł. dziennie. Zdolni sprzedawcy(czynie) do sprzedaży domowej, opatentowanego przyrządu gospodarstwa domowego, znajdą zatrudnienie. Zgłoszenia: „Glorja", Kraków, Agnieszki 12. (11183

Podróżujących
na stemple, druki etc. poszukuję na dogodnych warunkach. Zgłoszenia „Par", Poznań pod „55344" 11174

Urzędnik
gospodarczy młodszy, energiczny na majątek 2500 mórg natychmiast potrzebny. Majątek Jaszcz poczta Osie. (11214

Ciechocinek Tel. 34.
Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łazienek Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. 539

KUPNA

Wagoniki (11002
(wywrotki) oraz około 100 metrów szyn używanych lecz w dobrym stanie kupię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kolejka".

Dom (11080
czynszowy w Bydgoszczy lub Toruniu kupię. Szczegółowe oferty uprasza Switalik, Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 29.

Wilczka
młodego kupię. Św. Jańska 18, właściciel. (11128

Poszukuję
na stałą pracę osobę za wypożyczeniem 600 zł. według umowy. Zgłoszenia „B. B. 601". (11194

Ucznia (11012
krawieckiego przyjmę. Ludwik Lelewski, mistrz krawiecki, Gniewkowo.

Pisarza
podwórzowego kawalera starszego, poszukuję od 15 czerwca do majątku na Kujawach. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. z podaniem życiorysu i odpisami świadectw pod „Pisarz". (11216

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca
A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4
Telefon 3193. 8464

Kupię
gryzarkę — taśmówkę. Sieradzka 21. (11129

Rower
damski, dobrze utrzymany, kupię. Dworcowa 54 m. 3. (5764

Motocykl
kupię, dobrze utrzymany, 300—350 ccm, nowszy rocznik. Oferty z podaniem dokładnych szczegółów i ceny pod „Motocykl" filja Dziennika, Bydgoszcz, Dworcowa. (5761

Dom
czynszowy wprost od gospodarza kupię przy wpłacie 20.000 zł. Szczegółowe oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Dom 20.000". (5741

Kupię
dom dochodowy z ogrodem. Wpłata 15.000 zł. Szczegółowe oferty pod „15 F." do Dziennika Bydgoskiego. (11238

LEKCJE

Gruntowne (21188
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki.

POSADY WOLNE

Buchalterka
potrzebna z utrzymaniem. Oferty, odpisy świadectw, warunki, Dom Rolniczo-Handlowy, Orłowo - Morskie, Mysłowicka 17, telefon 91-67. (11161

Poszukuję
zaraz fryzjerkę dzielną w ondulacji wodnej, żelazkowej i manikurze przy wolnym stole i mieszkaniu. Maksymiljan Witt, Swiecie, Plac Pierackiego 9. (11215

Bukierkę
poszukuje fabryka obuwia „Juno", ul. Marszałka Focha 47. (11211

Książkowa
młodsza siła z znajomością niemieckiego oraz pisaniem na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie napisanym życiorysem uprasza się w poniedziałek dnia 15. 6. br. po południu między godz. 4-6. Antoni Piliński, Bydgoszcz, ul. Trybunalska 2. (11222

Panienka
do restauracji, obsługi gości, potrzebna. Gdańska 184. (5748

Akwizytor
ubezpieczeniowy zaraz potrzebny za stałem wynagrodzeniem i prowizją. Reflektuje się tylko na fachowców. Oferty pod „Akwizytor" do administracji. (11241

Siała
posadę inkasenta, organizatora, energicznemu, gotówki 300 zł. Adres „Filja". (5765

Kobiety
do pracy ogrodowej potrzebne zaraz. Weber, Fordońska 30. (5735

Potrzebna
służąca. Szczecińska 1, m. 3. (5736

11196

Uczeń
lat 15—16 może się zgłosić, 8—9 rano. Probiernia i Śniadalnia, Jagiellońska 2. (5738

POSADY POSZUKUJĄ

Aplikant
adwokacki z 2 letnią praktyką zmieni patrona. Miejscowość obojętna. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Aplikant" (11038

Rządca (11096
gospodarczy lat 39, z wyższem wykształceniem, szeroką praktyką na wzorowych majątkach, referencje poważnych p. p. ziemian, zmieni posadę. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Rządca".

Organista (10560
muzyk pierwszorzędnej miary, kierownik chóru, mogący zarazem prowadzić biuro parafjalne, człowiek o skromnych wymaganiach, poszukuje posady. Zgłoszenia łask. Wiel. Duchowieństwa proszę skierować pod „P. P. Chlud." do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Administrację
majątku względnie posadę leśniczego samodz. lub inną włącznie do biurowej przyjmie w majątku ziemskim lub przedsiębiorstwie handlowem ustosunkowany b. urzędnik państwowy obeznany ze sprawami agrarnemi, b. kierownik eksploatacji leśnych i b. administrator majątków. Oferty do ekspedycji Dziennika Bydg. pod „Administrator". (11201

Inteligentna
panna przyjmie posadę zarządczyni lub w interesie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Tczew, pod „Sprytna". (11180

Wdowa
po urzędniku, samotna, lat 46, poszukuje zajęcia gospodyni domu samotnej osoby. Oferty Dziennik pod „Wdowa". (11204

DZIERŻAWY

Z dniem
1 lipca 36 r. wydzierżawię w Nowemmieście nad Drwęcą powiat Lubawa, 1 skład bławatny duży, 1 mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, 1 mieszkanie 2 lub 4 pokojowe z balkonem i kuchnią. Cena według ugody. Alojzy Fafiński, Dederkały, poczta Dederkały, Wołyń. (11200

Piekarni
poszukuję celem dzierżawy, ewentl. na wiosce, podać warunki. Aleksander Klojnowski, Kruszyny-Szlach. poczta Najmowo, pow. Brodnica. (11207

30 mórg (5766
gospodarstwo wydzierżawię, sprzedam. Nadaje się na ogrodnictwo. Fordon, (Suczyn), ul. Leśna — Fabryczna 8.

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje (11101
z kuchnią poszukuje starsza wdowa. Płacę rok zgóry. Libelta 2, m. 4.

2—3 pokoje
z kuchnią poszukuje urzędnik państwowy. Zgł. filja Dzien. „L. W.". (5449

1—2 pokoje
kuchnia poszukuje bezdzietne małżeństwo, płaci pół roku zgóry. Oferty do filji pod „J. G". (5737

3 pokoje
z kuchnią, łazienką, okolica Al. Mickiewicza Bielawki, poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Słoneczne", do Dziennika Bydg. (11242

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Mieszkanie (11213
3 pokojowe wydzierżawię. Zgłoszenia pod „37" do Dziennika Bydgoskiego.

3 pokoje
kuchnia, nowe, duży ogród owocowy. Karpacka 43. (11156

5 pokoi
wolnych I piętro. Długa 32. (11239

4-pokojowe
mieszkanie z wygodami wolne. Zgłoszenia pod „Nowy Rynek". (11221

Trzy (5742
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 36.

2 pokoje
kuchnia dla 2 osób. Cicha 17. (5756

POKOJE WOLNE

2 pokoje (11076
ładnie umeblowane z niekrępującem wejściem zaraz wzgl. od 15 bm. do wynajęcia. Śniadeckich 59 m. 7.

Pokój
Cieszkowskiego 22—4. (5754

Pokój
Warszawska 23/8. (5757

Balkonowy
utrzymaniem, kuchnia polska. Cieszkowskiego 8 m. 4. (5752

Pokój
inteligentnym, utrzymanie. Matejki 5/3. (5767

Dwa
ładne pokoje słoneczne z balkonem do wynajęcia. Słowackiego 1/5. (5763

LePszy
pokój. Pomorska 35/3. (5743

Umeblowany
pokój, światło elektr. Krasińskiego 21, m. 2. (5745

Pokój
umeblowany, pana, osobne wejście. Kościuszki 50 m. 7. (5747

1—2
umeblowane, łazienka — kulturalnemu, Sienkiewicza 10/8. (5760

Frontowy
dobrze umeblowany. Grunwaldzka 5/6. (5739

Wynajmę
elegancki umeblowany pokój. Śniadeckich 49/3. (5758

Duży
pokój umebl., wejście osobne, na 2 względnie 1 osobę. Cieszkowskiego 4 m. 7. (5746

UZDROWISKA

Inowrocław—Zdrój.
Tanie kuracje ryczałtowe bez dopłat w nowoczesnym pensjonacie „Venezia" Solankowa 18, (tylko dla chrześc.) 10689

RÓŻNE

Detektyw
przeprowadza obserwacje, wywiady w sprawach matrymonjalnych, rozwodowych alimentacyjnych, kradzieży. Bodanowski, Zduny 4, I p. (8733

A jednak każda **Pani Domu** kupuje **tylko** najlepsze i najtańsze, gwarantowane szkła do zapraw
„Irena"
i Irena - Patent
Przy zakupie recepty darmo. (11172

Koncesja (11173
prawem wyszynku do uruchomienia, odda tanio. Oferty administracja Dz. Bydgoskiego pod „55,343".

Unieważniam 11208
dowód tożsamości, kolejowy nr. 473994 i taryf. na nazwisko Gertruda Gogolewska, który został skradziony dnia 22. V. 1936 r.

MATRYMONJALNE

Samotna
lat 35, z gotówką, poszukuje pana na stanowisku, cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Panna". (11119

Kawaler
lat 30, średniego wzrostu, na stanowisku, uposażenie 500 miesięcznie i 40.000,— zapozna bardzo przystojną, inteligentną, gospodarną i religijną Pomorzankę lub Poznanianką do lat 25. Niestety gotówka 20.000,— konieczna celem kupna majątku ziemskiego. Panie którym zależy na człowieku charakteru zechcą z zaufaniem zgłosić się wraz fotografją, zwrot i dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „206". (11206

Akuszerka
panna lat około 30, inteligentna z dwupokojowem umeblowaniem, dla braku znajomości, pragnie zapoznać mężczyznę na stanowisku stałem lub emeryta w celu matrymonjalnym, rzecz traktuje się poważnie. Oferty należy składać do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielna". (11205

Kupiec
lat 34, szlachetnego charakteru, posiada 13000 gotówki, poślubi panią posiadającą interes prosperujący. Oferty Dziennik „Kupiec C." (11210

Samotna (11034
wdowa, kat., posiadająca, skład, dobry charakter, szuka towarzysza życia, właściciela domu lub emerytowanego urzędnika w początkach 60 roku życia. Oferty pod „11034".

Największe składniki witaminowe to w Budyniach i galaretkach Kosińskiego „Omega"
żądać wszędzie BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2.
8139

Masz kłopoty finansowe?

Możesz się ich pozbyć, jeśli kupisz los w starej miejscowej, chrześcijańskiej Kolekturze Loterji Państw.

Stanisław Jankowski
Bydgoszcz, ulica Długa 76.

Ciągnienie I klasy już od **18-go bm.** począwszy

Cena 1/4 losu 10.— złotych. (11148

Konkurs.

W mieście Sępólnie wakuje posada **burmistrza** niezawodowego na czas kadencji trwającej 5 lat. Warunki: Obywatelstwo polskie z prawem wybieralności do ciał samorządowych w Państwie, biegłość w języku polskim w słowie i piśmie, wiek 30—55 lat. Uposażenie według umowy, nie może ono jednak przekraczać kwoty 2.000 zł rocznie. Podania wraz z życiorysem i świadectwami kierować należy najpóźniej do dnia 18 czerwca 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Sępólnie.

Sępólno, dnia 10 czerwca 1936 r.

11163 **Burmistrz** (—) Welter

Poszukuję

zaraz obrotnego, energicznego

zarządcę domu

władającego językiem polskim i niemieckim, biegłego w sprawach sądowych i eksmisyjnych, mogącego osobiście występować przed sądem. Zgłoszenia do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „B. K." (11309

Mydło Warszawskie do prania
MARKI **„VENUS"** żądajcie wszędzie
M. Piszczkowski — Warszawa
9668) **Przedst.: K. Petersilge — Bydgoszcz.**

Licytacja nieruchomości.

Dnia 17 czerwca 1936 r. sprzedany zostanie na licytacji

3-piętrowy dom

w Inowrocławiu, ul. św. Ducha 80
o 12-tu mieszkaniach po 3 pokoje z kuchnią.

Do nabycia potrzeba gotówką ca. zł 20.000 przy przejęciu nisko oprocentowanej, amortyzacyjnej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bliższych informacyj udzieli przedstawiciel Banku dnia 16-go bm. w Inowrocławiu, Hotel pod Lwem. 11188

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ewa", z Magdą Schneider" i nadprogram.

ADRIA: „Pokój Nr. 309" premjera i nadpropram

APOLLO: „Biuro zaginionych ludzi" i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Papua" i „Baron Cygański" premjera

REWJA: „Wacuś" z Dymsza. Na scenie „Bomba humoru". Dziś Weckend powiększona.

BAŁTYK: „Prawo w dwóch pięściach".

Rury cem., od 150-1000
Cement portl.
Wapno palone
Gips, trzcina
Płyty piekarskie
„Echt Radeburg"
Papa dachowa
Smoła górnośl.
Cegły czerwone
„Ruberoid"
Węgiel górnośl.
Koks hutniczy
Szczapy olszowe suche
Piece przenośne
Kafle kolor. i białe
oraz **wszelkie materjały budowlane i opałowe** dostarcza punktualnie

Firma **E. Haw**
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

Niniejszem uprzejmie komunikuję, że nabyłem drogą kupna **Fabrykę octu** należącą dawn. do f-my A. Kopecki i będę takową prowadził pod własną firmą

Ignacy Nowak, Fabryka Octu w Koronowie

Fabryka moja nowo wyposażona i uruchomiona jest w możności wydać produkt najwyż. gatunku, zatem daję swoim Sz. Odbiorcom najlepszą gwarancję dostarczenia pod względem dobroci i jakości **najlepszego octu.**

Podając powyższe do łaskawej wiadomości proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

IGNACY NOWAK — KORONOWO
Fabryka Octu
Towary Kolonjalne — hurt i detal
Fabryka Likierów
11244)

PÓŁWYSEP HEL

KĄPIELISKA NADMORSKIE
Hel - Jurata - Bór - Jastarnia - Kuźnica - Chałupy

Słońce morskie, powietrze, morze, plaża, las, kąpiele w morzu lub ciepłe kąpiele morskie — to są jedyne skuteczne środki na wzmocnienie organizmu i nerwów.

Sezon od 15. V. do 30. IX.

Pobyt w pensjonatach z utrzymaniem od **5.— zł,** w domach rybackich bez utrzymania od **1,50 zł** dziennie. — Ucząca się młodzież przebywająca z rodzinami korzysta z 75% zniżki w opłacie taksy klimatycznej, samotni z 50%.

Po 14-to dniowym pobycie — 33% zniżki kolejowe powrotne.

Informacyj udzielają miejscowe gminne biura informacyjne. (11179

10720

Samochód osobowy

marki **„Ford"**
w dobrym stanie **do sprzedania** od 1000 zł. **Opieczętowane** oferty nadesłane do dnia 24. 6. 1936 r. będą w dniu 25. 6. 1936 r. o godzinie 11-ej **publicznie** otwarte w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy przy ul. Warmińskiego nr. 3, pokój nr. 30, II piętro i samochód będzie sprzedany **najwięcej dającemu.**

Do dnia 24-go czerwca 1936 r. samochód będzie do obejrzenia codziennie między godz. 10-tą a 14-tą i w tym celu zgłaszać się należy do gmachu przy (11223

ul. Warmińskiego 3
pokój nr. 30 lub 40.

Parasole ogrodowe

bardzo tanie i dobre poleca (6196
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ul. Gdańska 13.

Zawiadomienie.

Szanownej Publiczności Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że **otworzyłem przy ul. Mostowej 4, w sobotę dnia 13. 6. 36,** **skład cukierków, czekolad, win krajowych, oraz wszelkich wyrobów tyt.**

Staraniem mojem będzie uczciwa obsługa, towar dziennie świeży, przy niskich cenach. Proszę o poparcie przedsiębiorstwa

11240) Z poważaniem **L. Magdziarz.**

Kto pragnie osiągnąć dobrobyt

powinien nabyć los
I. klasy 36 Loterji Państwowej
11362 **w naszej kolekturze**
Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe, Bydgoszcz
ul. Herm. Frankego nr. 1 - P. K. O. 208.561

Szanownej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, że **skład octu, musztardy i olejów jadalnych** po śp. ojcu prowadzić będę nadal z matką pod firmą:

„JAN STELLMACH"

Staraniem mojem będzie iść śladami śp. ojca i w zupełności zadowolić Szanownych Odbiorców.

Prosząc o łaskawe poparcie kreślę się z poważaniem

11256) ***Klemens Stellmach.***

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

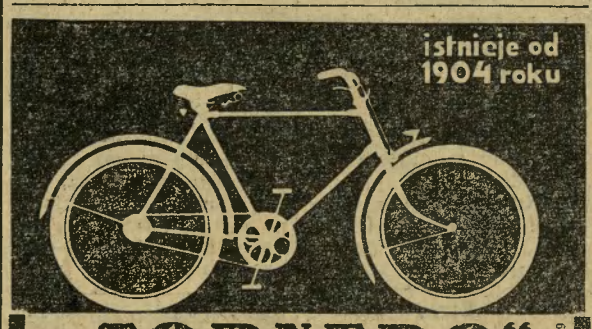

„TORNEDO"
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.
10239

W góry — w góry miły bracie!

Lecz idąc w góry lub na wycieczkę **nie zapomnij** zabrać ze sobą buteleczki

Amolu!

„Amol"
orzeźwia i usuwa zmęczenie!

Praktyczne buteleczki kieszonkowe nabyć można w aptekach i drogerjach. 11198

Zakład ortopedyczny **Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1**

M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (25666
Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe

POLECENIA

Kąpielowe

kostjumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 11325

Łóżka

żelazne dostarcza hurtownie Fabryka Łóżek Metalowych, Bydgoszcz, Nowodworska 26. (11326

MEBLE

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej — Baczność! Stanisław Dobrzyński, Długa 32. (11384

Szan. Obywatelstwu m. Bydgoszczy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że w tych dniach **oddajemy do druku**

Księgę Adresową m. Bydgoszczy

na rok 1936/37.

Zmiany zawodu, adresu itp. oraz zamówienia na ogłoszenia wzgl. umieszczenie firmy tłustym drukiem w dziale alfabetycznym lub w dziale branż za specjalną opłatą, uwzględnia się najdalej do końca bieżącego miesiąca.

Zgłoszenia przyjmują akwizotorzy oraz biuro Wydawnictwa **Bydgoszcz, Długa 68, tel. 30-84.**

11355) **Administracja Wydawnictwa.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz kupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części po **najniższych cenach** (10281
Montownia Wiecznych Piór
Gdańska 59, I ptr.

Płacę 100 złotych temu, który mi dopomoże do osiągnięcia posady

trymera

na okręcie w **Gdyni.** Oferty pod **„T. 17"** do biura ogłoszeń Schmidt, Gdańsk (Danzig), Holzmarkt 22. 11182

Najwyższy czas

kupić los z kolektury

K. Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25
tel. 33-32. (11193

HUMOR ZAGRANICY.

Trzeba przyznać, że Jerzy jest bardzo uprzejmy. Oddalił się potajemnie, ażeby pójść po wodę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.